

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 11

Warszawa, Listopad 1951 r.

Rok VI

TREŚĆ NUMERU

34 ROCZNICA WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA	2
KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODAR- CZEGO W III KW. 1951 R.	6
O PODNIESIENIE POZIOMU PLANOWANIA KWARTALNO-MIESIĘCZNE- GO — <i>Maurycy Rogoziński</i>	8
KOSZTY I CENY W BUDOWNICTWIE — <i>Zbigniew Augustowski</i>	14
O POSTĘP W METODOLOGII PLANOWANIA BUDŻETOWEGO — <i>Ziemowit Jasiński</i>	24
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH: WZROST WYDAJNOŚCI PRACY W PRZEMYSŁE ZSRR W LATACH POWO- JENNEGO STALINOWSKIEGO PLANU 5-LETNIEGO — <i>N. Masłowa</i>	30
UWAGI I DYSKUSJE: W SPRAWIE PLANOWEGO ORGANIZOWANIA PRAC NAUKOWO-BA- DAWCZYCH W INSTYTUTACH PRZEMYSŁOWYCH — <i>Mgr Anatol Selecki</i>	38
UWAGI O PLANOWOŚCI GOSPODARKI ŁOWIECKIEJ — <i>Michał Sadowski</i>	41
Z DOŚWIADCZEŃ CZP MASZYN ELEKTRYCZNYCH W WALCE O OB- NIŻKĘ KOSZTÓW MATERIAŁOWYCH — <i>Jakub Frenkel</i>	43
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ: Z FRONTU WALKI O PLAN ROCZNY — <i>H. M.</i>	47
KRONIKA WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA — <i>H. K.</i>	52
WROCŁAWSKA WYSTAWA WYNALEZCZOŚCI PRACOWNICZEJ — <i>K.</i>	55
KRONIKA ZAGRANICZNA: KOMUNIKAT O WYKONANIU PAŃSTWOWEGO PLANU ROZWOJU GOS- PODARKI NARODOWEJ ZSRR ZA III KW. 1951 R.	58
PLAN 5-LETNI NRD NARZĘDZIEM WALKI O ZJEDNOCZENIE NIEMIEC — <i>M. W.</i>	59
WYDAWNICTWA NADESŁANE	64
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“ (II i III str. okładki)	



PRZED trzydziestu laty, oceniając z perspektywy czwartej rocznicy znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej Włodzimierz Lenin pisał na łamach „Prawdy”: „Z wojny imperialistycznej, z imperialistycznego świata pierwsze 100 milionów ludzi wyrwała pierwsza rewolucja bolszewicka. Następne z wojen takich i z takiego świata wyrwą całą ludzkość“¹⁾. W roku zaś 1927 oceniając międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej, Józef Stalin stwierdzał co następuje: „Cechą znamioną Rewolucji Październikowej jest przede wszystkim to, że przerwała ona front imperializmu światowego, obaliła burżuazję imperialistyczną w jednym z największych krajów kapitalistycznych i postawiła u władzy proletariat socjalistyczny“²⁾.

Historia udowodniła i dowodzi nadal z jak precyzyjną ścisłością te przewidujące, dalekowzroczne słowa oblekają się w realne kształty. W wyniku drugiej wojny światowej kapitalizm utracił z zasięgu swego pasożytniczego władztwa szereg krajów Europy i Azji. Pod sztandarami socjalizmu znalazły się Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria; zrzuciła pęta obcego imperializmu i rodzimych wyzyskiwaczy Chińska Republika Ludowa, zdecydowanie kroczy wraz z innymi państwami obozu pokoju Niemiecka Republika Demokratyczna, ofiarnie walczy z imperialistyczną napaścią o swą polityczną i społeczną niezależność bohaterski naród koreański, zarzewie buntu i płomień walk zbrojnych przeciw imperialistycznym grabieżcom coraz szerzej ogarnia kolonialne i zależne ludy Azji, narasta nienawiść do wyzyskiwaczy w Afryce i Ameryce Łacińskiej, a w gniazdach imperializmu, w kapitalistycznych ośrodkach Ameryki Północnej i Europy Zachodniej opętańcza polityka wojenna rządów, powodując rosnącą nędzę mas pracujących, pogłębia przepaść między garstką stojących u władzy imperialistów a milionami obywateli.

Ta potężnie rosnąca fala sił antyimperialistycznych, sił pokoju i postępu tylko dlatego jest dziś możliwa, że Wielka Rewolucja Październikowa przed trzydziestu czterema laty utorowała przyszłą jej drogę, czyniąc pierwszy wyłom w zwartym murze kapitalizmu.

Tak jak wszystkie zwycięstwa mas pracujących na całym świecie wypływają ze źródła Wielkiej Rewolucji Październikowej i osiągalne są dzięki nieodwracalnej zmianie układu sił klasowych spowodowanej przez Rewolucję Październikową, tak też wzorem, natchnieniem i przykładem walki o postęp i pokój na całym świecie stało się zrodzone w Rewolucji Październikowej pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki.

Kilka zaledwie lat minęło od chwili, gdy dzięki ZSRR zwycięsko zakończone zostały krwawe zmagania w walce między siłami faszystowskiego zniszczenia a siłami życia postępu i pokoju. Gdy faszizm hitlerowski, który na swym sztandarze wypisał zagładę narodów, porwał się na Związek Radziecki, towarzysz Stalin zwracając się do żołnierzy Czerwonej Armii stwierdzał: „Cały świat patrzy na was, jako na siłę zdolną do zniszczenia drapieżnych hord zaborców... Patrz na was, jako na swych zbawców podbite narody Europy, które dostały się w jarzmo zaborców niemieckich. Przypadła wam w udziale wielka misja wyzwolenia“. Tę wielką misję żołnierz radziecki wraz z całym swym narodem wypełnił w aureoli chwały. Centralne gniazdo faszyzmu — Rzesza hitlerowska — legło w gruzach, a natchnione zwycięstwem oręża radzieckiego nad siłami ucisku i zniszczenia coraz liczniejsze narody i klasy poczęły odtąd czynnie przeciwstawiać się imperialistycznemu uciskowi. Pragnienie swobody, pragnienie społecznego i politycznego wyzwolenia stało się, dzięki historycznemu zwycięstwu radzieckiego oręża, jeszcze silniejsze i jeszcze bardziej świadome wśród milionowych mas ludowych świata, wskazując masom tym drogę i dając przykład triumfu sił postępu i socjalizmu nad reakcyjnymi rozkładowymi siłami faszyzmu.

Imperializm, dotkliwie nadszarpnięty już po pierwszej wojnie światowej skutkiem powstania pierwszego państwa socjalistycznego, poniósł straty dalsze w wyniku wojny następnej dzięki powstaniu szeregu państw demokracji ludowej, zwycięstwu rewolucji w Chinach, skutkiem rosnącego wrzenia w krajach kolonialnych oraz narastania sił rewolucyjnych w krajach własnych. Nic nie zapowiada, by proces ten miał się ku końcowi. Wręcz przeciwnie. Również w chwili obecnej w różnych zakątkach świata grunt dotychczas stały zaczyna pod stopami imperializmu chwiać się, jak w czasie trzęsienia ziemi, albo zdecydowanie się osuwać.

Imperializmowi nie udaje się więc koła historii w jego biegu powstrzymać, ani tym bardziej cofnąć. Koło to rozpędzone przez Wielką Rewolucję Październikową toczy się tym szybciej im bardziej próby ratowania zagrożonych jego pozycji są desperackie. Zbrodnicze, wojenne plany imperialistów, mimo że coraz bardziej gorączkowo tworzone, rozbijają się o rosnącą zaporę potężnej wspólnoty ludzi miłujących pokój.

Każda wielka manifestacja, jaką demonstrowa coraz liczniejsze miliony prostych ludzi całego świata, napływa rosnącą falą zalewając i gasząc zarzewia nowej światowej rzezi, którą rozpalić chcą imperialiści podżegacze. Od Apelu Sztokholmskiego poprzez wielką pokojową demonstrację młodzieży całego świata w Berlinie aż do Apelu Światowej Rady Pokoju rozmach i zasięg de-

¹⁾ W. I. Lenin *Dzieta* — wyd. ros. — tom XXXIII, str. 35.

²⁾ J. W. Stalin *Zagadnienia Leninizmu* — Moskwa, r. 1940, str. 180, wyd. pol.

monstrowanej woli utrwalenia pokoju nieustannie się potęgują.

Dążenie uczciwych ludzi do utrwalenia pokoju przestało być mrzonką, jak miało to miejsce w epokach poprzednich i stało się możliwością realną dzięki temu, że dziś, będąc ruchem zorganizowanym, ma ono niezawodne oparcie, oparcie zarówno moralne jak i materialne o potężne siły obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Świadomość tego faktu, że wysiłki dla utrwalenia pokoju nie są dziś rozproszone, lecz że znajdują one swój wyraz w niezmiennej, konkretnej polityce szeregu państw wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, stanowi otuchę dla wszystkich bojowników o pokój w krajach będących dziś pod władzą kapitalizmu i bodziec do dalszych zdecydowanych wysiłków, do zachowania — mimo represji — nieugiętej postawy.

Jak bowiem wskazuje Prezydent Bierut: „...przewodnikiem i najbardziej konsekwentnym bojownikiem w walce o pokój i niepodległość narodów jest państwo zwycięskiego socjalizmu, są kraje budujące się socjalizmu, jest klasa robotnicza i partie komunistyczne w państwach kapitalistycznych. Bowiem najpotężniejszym bastionem walki o pokój i wolność narodów jest kraj Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a jego Wódz — sztandarem i natchnieniem tej walki“³⁾.

Potężny rozwój Kraju Rad, jaki miał miejsce zarówno w okresie powojennego planu pięcioletniego jak i po jego zakończeniu, to jest w roku obecnym, stanowi materialną podstawę stałego wzrostu sił obozu pokoju. Dzięki temu rozwojowi, w oparciu o międzynarodowe stosunki nowego typu, pomyślnie budują podstawy socjalizmu państwa demokracji ludowej, rośnie gospodarka Chin Ludowych, tworzy nowe, lepsze życie Niemiecka Republika Demokratyczna. Bezprzykładne postępy w rozwoju gospodarczym Związku Radzieckiego umożliwiają nie tylko realizację wielkich pokojowych budowli epoki komunizmu w ZSRR, ale także wykonanie w innych państwach obozu pokoju inwestycji, które w rewolucyjny sposób przyspieszają rozwój gospodarczy tych państw ku wspólnaję przyszłości socjalizmu. „Historia uczy, że im silniejszy się stawał Związek Radziecki, im wyżej podnosił sztandar walki o pokój, tym wyraźniejsza i bardziej stanowcza stawała się wola narodów w walce o pokój i postęp. 34 rocznica Wielkiego Października jest przeglądem sił bojowych obozu pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie“⁴⁾. Siły te są dziś potężniejsze niż kiedykolwiek, zaś ośrodkiem ich jest stale rosnąca potęga Związku Radzieckiego.

W swym referacie wygłoszonym ku czci 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. P. Beria nakreślił zarys wyników pracy w dziedzinie

budownictwa gospodarczego w roku bieżącym. Już na podstawie wyników 10 miesięcy br. należy oczekiwać nie tylko wykonania, ale też przekroczenia zadań narodowego planu gospodarczego na r. 1951.

PRODUKCJA przemysłowa w ZSRR wzrosła w roku bieżącym w stosunku do roku 1949 o przeszło 15% i przewyższy dwukrotnie produkcję przedwojenną. Ten ogromny wzrost produkcji, który, mimo zniszczeń wojennych, miał miejsce w okresie od 1940 r., opiera się w przeważającej mierze na wzroście wydajności pracy, a towarzyszy mu stale znaczna obniżka kosztów własnych. Około dwóch trzecich tegorocznego przyrostu produkcji przemysłowej zawdzięczać należy wzrostowi wydajności pracy, który w tym czasie przekroczył poziom z roku ubiegłego o 10%. Plan obniżenia kosztów własnych w przemyśle, który również wykonywany jest w bieżącym roku z nadwyżką, spowoduje oszczędności w sumie około 26 mld. rub. Rosnąca wydajność pracy i malejące koszty własne produkcji radzieckiego przemysłu tworzą niewzruszone podstawy pod dalszy szybki i trwały wzrost uprzemysłowienia Związku Radzieckiego.

Skala rozwoju gospodarki ZSRR nabiera szczególnie plastycznego wyrazu, jeśli wyniki produkcyjne jednego tylko bieżącego roku porównamy z wynikami osiąganymi w innych państwach. Tak np. tegoroczny przyrost produkcji stali w ZSRR wynosi 4 mln. ton, co stanowi wielkość rzędu planowanej przez Polskę produkcji stali na końcowy okres Planu 6-letniego; roczna zaś produkcja stali w ZSRR równa się obecnie łącznej rocznej produkcji Anglii, Francji, Szwecji i Belgii. Coroczny przyrost wydobycia węgla wynosi w ostatnich latach w ZSRR przeciętnie 24 mln. ton, a więc tyle, ile w Polsce (zajmującej pod względem rozmiarów wydobycia piąte miejsce na świecie) w okresie całego Planu 6-letniego. Niemniej imponujący jest roczny przyrost produkcji ropy naftowej, który w ciągu szeregu ostatnich lat wynosi średnio 4,5 mln. ton. O rozmiarach rozwoju przetwórstwa ropy naftowej może świadczyć ogromna, sięgająca 6 mln. ton rocznie zdolność produkcyjna samych tylko nowych oddawanych do użytku w bieżącym roku zakładów przetwórczych przemysłu naftowego.

Tegoroczny przyrost produkcji energii elektrycznej kształtuje się w ZSRR w rozmiarach 13 mld. kWh, co znacznie przewyższa całą roczną produkcję Szwajcarii lub Czechosłowacji, a równocześnie stanowi siedmiokrotnie więcej niż wynosiła w r. 1913 produkcja energii elektrycznej wszystkich elektrowni Rosji carskiej.

Rdzeniem rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i stale wzrastającego jej technicznego postępu jest przemysł maszynowy, toteż jego rozwój odznacza się szczególną intensywnością. Globalna produkcja maszyn wzrosła w r. 1951 o 21% w porównaniu z r. 1950, jednak w niektórych dziedzinach przemysłu maszynowego tempo to było znacznie

³⁾ O trwały pokój o *Demokrację Ludową*, nr 44/51.

⁴⁾ Z przemówienia tow. Wicepremiera Zawadzkiego w dniu 6.XI. 1951.

szybsze i tak np. produkcja najważniejszych rodzajów sprzętu energetycznego dla elektrowni zwiększyła się w tym czasie dwukrotnie, a nawet trzykrotnie, zaś produkcja sprzętu dla przemysłu naftowego — dwukrotnie.

Wzrostowi produkcji przemysłowej towarzyszy w Związku Radzieckim wspaniały rozwój nowej techniki i coraz pełniejsze jej wykorzystanie. Postęp w wykorzystaniu wielkich pieców i pieców martenowskich przez radzieckich hutników w samym tylko r. 1951 przyniesie dodatkowo 1,3 mln. ton surówki i 1,35 ton stali. Przeprowadzona w ostatnich latach renowacja techniczna przemysłu węglowego stała się podstawą całkowitej mechanizacji takich ciężkich i pracochłonnych robót, jak wręb i urobek, transport podziemny i załadunek węgla na wagony kolejowe. Szczególnie wyraźnie zaznacza się postęp techniczny w przemyśle maszynowym. W r. 1951 przemysł ten wzbogaca gospodarkę radziecką o przeszło 400 nowych typów maszyn i mechanizmów. Coraz częściej buduje się w Związku Radzieckim maszyny o właściwościach, jakich technika żadnego innego państwa nie zdołała jeszcze osiągnąć; można tu wymienić np. szereg niezwykle wydajnych, potężnych maszyn budowlanych, skonstruowanych dla realizacji wielkiego budownictwa komunizmu, lub wyprodukowaną w bieżącym roku turbinę parową o mocy 150 tys. kilowatów. Prócz tego robotnicy radzieccy wspólnie z konstruktorami i uczonymi osiągnęli szereg sukcesów w produkcji niezwykle skomplikowanej, nowoczesnej aparatury, jak przyrządy geofizyczne, elektryczne, elektryczne aparaty próżniowe i inne.

Rozwojowi przemysłu i gospodarki radzieckiej w ogóle towarzyszy stały wzrost stopy życiowej mas ludowych. Stawia to szereg wymagań przed produkcją przemysłu lekkiego i rolnictwa oraz przed aparatem handlowym. Z inicjatywy towarzysza Stalina w bieżącym roku Rząd podjął kroki, by poziom produkcji artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych przekroczył rozmiary przewidziane przez narodowy plan gospodarczy. W wyniku tej akcji r. 1951 odznacza się szczególnie wysokim odsetkiem przyrostu produkcji przedmiotów powszechnego użytku. Dzięki temu ludność Związku Radzieckiego otrzyma w r. 1951 znacznie większe ilości tych przedmiotów niż w r. 1950, a mianowicie: tkanin — o 24%, wyrobów dziewiarskich — o 35%, obuwia — o 12%, mięsa i przetworów mięsnych — o 20%, tłuszczów roślinnych — o 35%, masła — o 8%, cukru — o 24%, herbaty — o 38%, rowerów — prawie dwukrotnie więcej, odbiorników radiowych — o 25%, zegarków — o 11%, aparatów fotograficznych — o 39%, maszyn do szycia — o 28%, mebli — o 44%. Przemysł radziecki rozpoczyna w obecnym okresie produkcję masową szeregu nowych wyrobów luksusowych, jak lodówki elektryczne, aparaty telewizyjne i inne.

Rok 1951 stanowi dalszy okres rozwoju socjalistycznego rolnictwa. Dzięki coraz doskonalszemu wyposażeniu technicznemu rolnictwa i lepszej organizacji pracy zbiory zbóż przeprowadzono jeszcze sprawniej niż w latach poprzednich. Wieś radziecka zebrała zboże wysokiej jakości i przedterminowo wykonała obowiązek dostaw dla państwa, zapewniając jednocześnie odpowiednie zapasy wysoko kwalifikowanego ziarna na zasiew. Już od szeregu lat coroczne globalne zbiory zbóż w Związku Radzieckim przekraczają 7 mld. pudów.

Również w dziedzinie uprawy roślin przemysłowych rok bieżący przyniósł poważne osiągnięcia. Tegoroczne zbiory bawełny i buraka cukrowego przekraczają wyniki r. 1950. O rozmiarach uprawy bawełny w ZSRR świadczy fakt, że zbiory są tam większe niż łączne zbiory w Egipcie, Indiach i Pakistanie, które to kraje należą w tym zakresie do czołowych producentów na świecie.

Gospodarka hodowlana osiąga również pomyślne wyniki. Kołchozy i sowchozy skutecznie walczą o wykonanie stalinowskiego planu rozwoju społecznej hodowli inwentarza żywego.

Rzeczywisty rozwój radzieckiego rolnictwa jest zapewniony przez stałe rozszerzanie jego bazy technicznej i agrotechnicznej. W bieżącym roku wieś radziecka otrzymuje od państwa 137 tys. traktorów (w przeliczeniu na 15-konne), 54 tys. kombajnów zbożowych oraz 2 mln. innych maszyn rolniczych. Nadal w szybkim tempie rozwija się elektryfikacja wsi. Wszystko to powoduje dalszą mechanizację rolnictwa i zacieranie różnic między pracą rolniczą a wykwalifikowaną pracą w przemyśle. Obecnie w kołchozach 2/3 całości robót polnych wykonują ośrodki maszynowo-traktorowe; zmechanizowana została prawie cała orka, a siew dokonywany jest w 3/4 siewnikami traktorowymi. Stopień mechanizacji w sowchozach jest jeszcze wyższy, wszystkie zasadnicze prace rolne zostały tam zmechanizowane prawie całkowicie.

Rozwojowi produkcji towarowej odpowiada w Związku Radzieckim stały rozwój transportu. W ciągu bieżącego roku obrót ładunków towarowych na kolejach wzrasta o 11%. Ze względu na olbrzymie rozmiary produkcji i niezmierne odległości w transporcie tak rozległego państwa owe 11% przyrostu wyraża się ogromną wielkością bezwzględną; dość powiedzieć, że sam tegoroczny przyrost przewozów towarowych stanowi wielkość przekraczającą całoroczny łączny obrót ładunków kolejowych Anglii i Francji.

Rozszerzając podstawy rozwoju gospodarki narodowej na okresy następne, Związek Radziecki realizuje szeroki program budownictwa inwestycyjnego. Inwestycje państwowe w roku bieżącym posiadają rozmiary przeszło dwu i półkrotnie większe niż w przedwojennym r. 1940. Rozwój budownictwa wymaga zwiększonego zaopatrzenia w sprzęt i materiały budowlane, toteż wzrasta na budowach radzieckich ilość kopaczek, spychaczy i buldożerów, a produkcja cementu w ciągu jednego tylko r. 1951 zwiększa się o 2 mln. ton.

Wśród wielu tysięcy obiektów inwestycyjnych realizowanych obecnie w ZSRR szczególne miejsce zajmują olbrzymie budowle hydrotechniczne, wznoszone na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii, budowle zarówno pod względem rozmiarów jak i tempa budowy nie mające równych sobie na świecie. Część z nich jest już bliska realizacji. Droga wodna Wołga — Don ukończona zostanie w przyszłym roku, łącząc systemem śródlądowej żeglugi wszystkie morza europejskiej części ZSRR.

Elektrownie, które powstaną w wyniku realizacji omawianych budowli komunizmu, wytworzą tyle energii elektrycznej, ile jej produkują wszystkie elektrownie Włoch. Nawodnienie i zraszanie pustyń i stepów pozwoli zwiększyć produkcję bawełny o 3 mln. ton, (co przewyższa jedną trzecią zbiorów bawełny w Stanach Zjednoczonych), a ponadto o 500 mln. pudów pszenicy, o 30 mln. pudów ryżu i 6 mln. ton buraka cukrowego. Zwiększona dzięki nawodnieniu stepów baza paszowa pozwoli na wzrost pogłowia inwentarza żywego o 2 mln. krów i 9 mln. owiec.

Obok budownictwa inwestycyjnego rozwija się również budownictwo mieszkaniowe; nowe domy mieszkalne, które oddaje się w br. do użytku w miastach i osiedlach robotniczych, posiadają powierzchnię mieszkalną równą 27 mln. m²; budownictwo mieszkaniowe w kołchozach stanowi w tymże okresie 400 tys. domów.

W wyniku rozwoju całej gospodarki narodowej rośnie dochód narodowy Związku Radzieckiego, osiągając w br. przyrost roczny w wysokości 12%, czyli rozmiar nieosiągalny w warunkach jakiegokolwiek państwa kapitalistycznego.

Jednym z wykładników stale rosnącego poziomu stopy życiowej ludności ZSRR jest stan jej zdrowotności i zmniejszająca się śmiertelność, która w porównaniu z r. 1940 spadła dwukrotnie. Coroczny bezwzględny przyrost ludności, większy niż przed ostatnią wojną, stale przekracza w ciągu lat ostatnich 3 mln. osób.

Wraz z troską o warunki bytowe ludności partia bolszewicka i Rząd Radziecki wiele uwagi zwraca na podnoszenie kwalifikacji zawodowych mas pracujących, szkolenie fachowców i rozwój nauki. W wyższych uczelniach i szkołach technicznych Związku Radzieckiego kształci się w br. 2.720 tys. osób, a ilość pracujących specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem przekracza obecnie 5 mln. osób.

O GROMNY rozmach pokojowego budownictwa w ZSRR dobitnie świadczy o pokojowym charakterze polityki ZSRR. Jak to w niedawnym wywiadzie oświadczył towarzysz Stalin: „Żadne państwo, nie wyłączając państwa radzieckiego, nie może rozwijać całą parą przemysłu cywilnego, zaczynać wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii, wymagających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kontynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może lokować setek miliardów

w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej — a zarazem i w tym samym czasie pomnażać siłę zbrojnych, rozwijać przemysłu wojennego. Nietrudno zrozumieć, że taka bezsensowna polityka doprowadziłaby państwo do bankructwa“.

Tak więc Związek Radziecki wraz z innymi narodami miłującymi pokój zainteresowany jest w utrzymaniu tego pokoju i w rozbudowie swej gospodarki, celem realizacji coraz wyższego poziomu dobrobytu i kultury swej ludności. Jednakże jak podkreślił w swym referacie tow. Beria: „Kierując podstawowe siły i zasoby kraju ku celom dalszego rozwoju gospodarki narodowej i kultury, Partia i Rząd nie tracą z oczu konieczności wzmocnienia obrony. Doświadczenie historyczne potwierdziło w pełni niejednokrotne ostrzeżenia tow. Stalina, że kraj zwycięskiego socjalizmu, znajdujący się w otoczeniu kapitalistycznym, powinien być stale gotów do odparcia możliwej agresji mocarstw imperialistycznych.“

Wraz z całym obozem pokoju i socjalizmu także i nasz naród wnosi swój wkład we wspólne dzieło utrwalenia pokoju między narodami świata.

Pierwszym warunkiem umocnienia pokoju i wykonania w ten sposób historycznych zadań stojących przed narodem polskim jest dalsze pogłębianie, dalsze umacnianie przyjaźni, solidarności i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Jak bowiem wskazuje Prezydent RP Bolesław Bierut: „Jednolitość i zgodność polityki ZSRR i państw demokracji ludowej na arenie międzynarodowej wynika ze zwycięstwa ideologii proletariackiej w tych krajach, wynika z zasadniczej zgodności ustrojowej tych państw, wynika właśnie z tego, że rządy tych państw wyrażają wolę swych narodów: zachowania i obrony pokoju. W tej polityce nie ma i nie może być żadnych momentów agresji czy zabójczości, żadnych momentów wrogości w stosunku do jakiegokolwiek narodu. Jest to polityka głęboko narodowa i zarazem głęboko internacjonalistyczna, jest to polityka wyrażająca pragnienie wielkiego budownictwa pokojowego, ale zarazem wyrażająca wolę umacniania obronności i bezpieczeństwa tych krajów“⁵⁾.

Krzewienie więc i gruntowanie najgłębszej przyjaźni do Związku Radzieckiego — to zarówno świadoma z właściwego rozumienia interesów narodu wynikająca polityka utrwalania naszej niepodległości, jak też wyraz ideowej postawy polskich mas pracujących.

Toteż w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, rewolucji, dzięki której dwukrotnie naród nasz odzyskał byt niepodległy, postanawiamy, że — jak mówił tow. Wicepremier Zawadzki — „stojąc wiernie u boku naszego Wielkiego Przyjaciela — Związku Radzieckiego — będziemy czerpali w coraz większym stopniu z jego doświadczeń — w imię dalszego politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozkwitu naszego kraju, w imię dobra naszego narodu i utrwalenia jego niepodległości“.

⁵⁾ Bolesław Bierut: *O trwałą pokój o Demokrację Ludową*, nr 44/51.

KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W III KW. 1951 r.

W III kw. 1951 r. miał miejsce dalszy rozwój gospodarki narodowej. W porównaniu z III kw. 1950 r. produkcja przemysłowa wzrosła o około 20%, wydajność pracy w przemyśle o około 16%, przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych o około 10%. Rozwinięto się budownictwo oraz wzmogło się tempo realizacji planu inwestycyjnego. Oddano do użytku wiele nowych obiektów przemysłowych, mieszkaniowych, społecznych i kulturalnych. Równocześnie jednak na niektórych odcinkach gospodarki narodowej wystąpiły w III kw. br. pewne zjawiska niekorzystne dla tempa realizacji zadań Narodowego Planu Gospodarczego. W niektórych gałęziach przemysłu nie osiągnięto planowanego wzmoczenia tempa produkcji. W rolnictwie niekorzystne warunki atmosferyczne, które wystąpiły w szeregu województw, spowodowały zmniejszenie urodzaju niektórych upraw. Na rynku wystąpiły trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso. Elementy spekulacyjne, wykorzystując te trudności, podjęły próby zakłócenia równowagi rynkowej. Rząd przedsięwziął środki dla zagwarantowania podstawowej części ludności pracującej niezbędnego zaopatrzenia w mięso.

Pomimo niekorzystnych okoliczności wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kw. 1951 r. stanowiło dalszy krok naprzód w realizacji zadań planu 6-letniego.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kw. 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

I. PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych w III kw. 1951 r. w porównaniu z III kw. ub. r. osiągnęła poziom ok. 120%, natomiast w stosunku do planu na III kw. br. wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych osiągnęła 97,4%. Plan na okres 9 miesięcy 1951 r. został wykonany łącznie w 100,7%.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji na III kwartał 1951 r. jak następuje:

	% wykonania planu na III kw. 1951 r.	w porównaniu z III kw. 1950 r. w %
Ministerstwo Górnictwa	100	109
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	95	117
Ministerstwo Przemysłu Chem.	104	128
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	98	114
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	106	129
Ministerstwo Przemysłu Drobniego i Rzemiosła	104	200
Przedsiębiorstwa przemysłowe (państwowe) Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	75	87
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	96	124
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	105	118
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	115	149

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów, w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się jak następuje:

	% wykonania planu na III kw. 1951 r.	w porównaniu z III kw. 1950 r. w %
Energia elektryczna (Centralny Zarząd Energetyki)	106	111
Koks	104	104
Gaz ziemny	112	173
Wyroby walcowane	101	121
Urządzenia i maszyny dla budownictwa	107	304
Maszyny i aparaty dla przemysłu chemicznego	100	238
Maszyny i narzędzia rolnicze	105	120
Motocykle	101	194
Maszyny wirujące	107	108
Aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa niskiego napięcia	113	221
Aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa wysokiego napięcia	105	242
Kable słaboprądowe	123	133
Elektrody węglowe	102	134
Soda kaustyczna	101	113
Barwniki	105	128
Garbniki syntetyczne	103	139
Przędza sztucznego jedwabiu	101	109
Włókno cięte	105	106
Celuloza	105	135
Papier	100	114
Skóry twarde	112	128
Skóry miękkie	103	144
Obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	109	144
Meble	109	131
Porcelana stołowa	109	129
Przerób nasion oleistych	101	111
Papierosy	105	115
Cukierki	129	135
Wina	127	159
Masło	108	147
Mąka pszenna	118	141

Nie zostały osiągnięte zadania planu w dziedzinie produkcji niektórych ważnych dla gospodarki narodowej artykułów.

Ministerstwo Górnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji węgla kamiennego i ropy naftowej. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało w pełni planu produkcji stali surowej, rud żelaza, cynku, rud miedzi, ołowiu rafinowanego, obrabiarek do metali i drzewa, łożysk kulkowych, parowozów, wagonów towarowych, samochodów ciężarowych.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonało w pełni planu produkcji sody kalcynowanej, azotniaku. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało w pełni planu produkcji tkanin bawełnianych, tkanin wełnianych, cementu, porcelany elektrotechnicznej.

Przy niewykonaniu w pełni planu produkcji w zakresie tych artykułów, produkcja węgla kamiennego wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 2%, ropy naftowej o 12%, stali surowej o 8%, rud żelaza o 9%, cynku o 4%, rud miedzi o 380%, ołowiu rafinowanego o 7%, obrabiarek do metali i drzewa o 28%, łożysk kulkowych o 63%, parowozów o 5%, wagonów towarowych o 8%, samochodów ciężarowych o 219%, sody kalcynowa-

nej o 22 %, azotniaku o 2 %, tkanin bawełnianych o 8 %, tkanin wełnianych o 3 %, cementu o 2 %, porcelany elektrotechnicznej o 20 %.

II. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

W III kw. br. tempo realizacji planu inwestycyjnego uległo dalszemu wzmożeniu. Zrealizowane w okresie 9 miesięcy 1951 r. nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej wzrosły w cenach porównywalnych o 54 % w stosunku do odpowiedniego okresu 1950 r.

W zakresie Ministerstwa Górnictwa nakłady inwestycyjne zrealizowane w okresie 9 miesięcy 1951 r. wzrosły w cenach porównywalnych o 7 % w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku, w zakresie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego o 51 %, Ministerstwa Przemysłu Chemicznego o 69 %, Ministerstwa Przemysłu Lekkiego o 21 %, Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego o 83 %. Wysoki wzrost nakładów inwestycyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym osiągnęły również ministerstwa komunikacyjne, a zwłaszcza Ministerstwo Poczty i Telegrafów i Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego.

Plan produkcji uspołeczniczonych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na III kw. 1951 r. został wykonany według wartości ogółem w około 104 %, przy czym wartość produkcji budowlanej wzrosła w porównaniu z III kw. 1950 r. o około 56 %. Również plan na okres 9 miesięcy został wykonany w 105 %.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji budowlanej na III kw. 1951 r. jak następuje:

	% wykonania planu na III kw. 1951 r.
Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego	113
Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli	104
Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	
Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego	116
Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	
Ministerstwa Przemysłu Lekkiego	115
Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	
Ministerstwa Żeglugi	108

Przy wykonaniu planu produkcji budowlanej jako całości, przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe następującym ministerstwom, nie wykonały w pełni planu: Ministerstwo Górnictwa (99 % planu), Ministerstwo Kolei (82 %), Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego (84 %) oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów (78 %).

III. ROLNICTWO

Według szacunkowych i niedostatecznych danych globalne zbiory czterech zbóż w całym rolnictwie kształtowały się na poziomie osiągnięć roku ubiegłego. Jednakże, uwzględniając nieurodzaj ziemniaków, cała produkcja roślinna była mniejsza niż w roku ubiegłym.

Warunki atmosferyczne dla rozwoju upraw w rolnictwie w porównaniu z rokiem ubiegłym były niepomyślne. W okresie miesięcy letnich bieżą-

cego roku susza dotknęła szereg terenów kraju i spowodowała zahamowanie normalnej wegetacji okopowych, a zwłaszcza ziemniaków. Nieurodzaj ziemniaków stanowi dość znaczną stratę dla gospodarki narodowej z tego względu, że ziemniaki odgrywają ważną rolę, jako podstawowy materiał paszowy, a zarazem poważny artykuł spożycia ludności zarówno w miastach, jak i na wsi.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych zbiorów ważniejszych upraw wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym, a mianowicie zbiory zbóż ogółem o 27 % w porównaniu z r. 1950, w tym pszenicy o 22 %, żyta o 30 %, jęczmienia o 24 %.

W dziedzinie plonów z ha Państwowe Gospodarstwa Rolne osiągnęły w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost w zakresie plonów pszenicy o 7 % i żyta o 9 %.

Do wspólnych zbiorów br. przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych, a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30. IX. 1951 r. stan 3.075 spółdzielni.

Pogłowie trzody chlewnej w całym rolnictwie według stanu na dzień 1. VII. 1951 r. uległo w porównaniu z r. 1950 pewnemu zmniejszeniu na skutek braków w bazie paszowej.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych pomimo niezrealizowania w pełni zadań planu w zakresie stanu pogłowia, liczba pogłowia wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym w zakresie bydła o 22 %, w zakresie trzody chlewnej o 15 % w porównaniu z r. 1950.

Zaopatrzenie wsi w dziedzinie mechanizacji rolnictwa w br. przebiegało sprawniej niż w latach ubiegłych. W okresie 9 miesięcy 1951 r. Państwowe Ośrodki Maszynowe i Państwowe Gospodarstwa Rolne otrzymały ponad 6.000 traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, 30 kombajnów oraz wiele innych maszyn rolniczych i sprzętu.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych według stanu na dzień 30. IX. 1951 r. osiągnęła 259 ośrodków, a park traktorowy w POM w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM wzrósł o ponad 87 % w porównaniu ze stanem na dzień 30. IX. 1950 r.

Obszar prac polowych, wykonanych w spółdzielniach produkcyjnych przez POM w okresie 1951 r. osiągnął w przeliczeniu na orkę średnią ponad 683 tys. ha.

IV. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) wzrosły ogółem w III kw. 1951 r. o około 15 % w porównaniu z III kw. 1950 r.

Przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych nie osiągnęły w pełni planowanego poziomu, wzrosły jednak ogółem o 10 % w porównaniu z III kw. 1950 r.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej przekroczyły o 47 % poziom III kw. ub. r. Przewozy osobowe PKS wzrosły o 33 % w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 r.

Plan przewozów towarowych żeglugi śródlądowej został przekroczony o 17 % przy wzroście o 66 % w porównaniu z odpowiednim okresem

ub. r. Żegluga morska przekroczyła kwartalny plan przewozów towarowych w tonomilach o 14% przy wzroście o 41% w porównaniu z III kw. 1950 roku.

Plan przeładunków w portach nie został w pełni wykonany. Osiągnięto 92% planu, przy czym przeładunek ogółem w portach wzrósł w porównaniu z III kw. ub. r. o 5%, a rud i innych masowych ładunków o 15%.

W III kw. 1951 r. wartość wykonanych usług poczty i telekomunikacji osiągnęła poziom planowany, przy wzroście o 5% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

V. OBRÓT TOWAROWY

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących wzrosła o 8% w porównaniu z III kw. ub. r. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły ogółem w cenach bieżących o około 18% w porównaniu z III kw. ub. r. Zadania planu nie zostały jednak w pełni osiągnięte, co zostało spowodowane w dużej mierze zmniejszeniem sprzedaży mięsa.

W końcu III kw. br. czynnych było o około 17% więcej placówek detalicznego handlu uspołecznionego niż w tym samym okresie ub. r.

W III kw. 1951 r. nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć

placówek żywienia zbiorowego wzrosła o około 45% w porównaniu z III kw. 1950 r., a obroty w cenach bieżących o ponad 70%.

VI. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

W okresie 9 miesięcy 1951 r. liczba pracowników grupy przemysłowej, zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu, osiągnęła ponad 104% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

W III kw. 1951 r. wydajność pracy w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosła na pracownika grupy przemysłowej ogółem o około 16% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

VII. SZKOLNICTWO I URZĄDZENIA SOCJALNE

Według tymczasowych meldunków w roku 1951 ukończyło wyższe uczelnie ogółem około 10.200 osób, w tym około 2.100 inżynierów i 600 agronomów. Absolwenci zostali zgodnie z planem skierowani do pracy w przemyśle, budownictwie, komunikacji i gospodarce rolnej.

Liczba absolwentów szkolnictwa zawodowego I i II stopnia osiągnęła ogółem około 132.200 osób, tj. wzrosła o 38% w porównaniu z r. 1950.

Liczba dzieci w przedszkolach wzrosła o 10% w porównaniu z odpowiednim kwartałem ub. r.

O PODNIESIENIE POZIOMU PLANOWANIA KWARTALNO-MIESIĘCZNEGO

Maurycy ROGOZIŃSKI

PLANOWANIE operatywne (okresowe), przez które rozumie się planowanie w okresach krótszych niż rok, a więc w okresach kwartalnych, miesięcznych, dekadowych oraz dziennych stanowi środek konkretyzacji zadań Narodowego Planu Gospodarczego dla przedsiębiorstw; korygowania zadań nakreślonych w planach rocznych w oparciu o osiągnięcia okresów poprzednich oraz doprowadzenia planu do jego wykonawców przy pomocy planów wewnętrznych. Z tego też względu odgrywa ona ważną i zasadniczą rolę w dziedzinie planowania i organizacji pracy w przedsiębiorstwach. Od poziomu planowania kwartalno-miesięcznego zależy w dużym stopniu poziom dyscypliny planowej i przestrzegania zadań Narodowego Planu Gospodarczego w pracy przedsiębiorstw.

Plany przedsiębiorstw są podstawowym elementem Narodowego Planu Gospodarczego i od wykonania tych planów zależy pomyślne wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego jako całości. Dlatego też rytmiczne wykonywanie planu rocznego wymaga dokładnego planowania okresowego.

Do r. 1950 planami okresowymi naszego przemysłu były tzw. „plany operatywne“, opracowy-

wane na okres kwartalny z rozbićm na poszczególne miesiące. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że planowanie operatywne w naszym przemyśle, a także i w innych działach gospodarki narodowej wykazywało w tym okresie poważne braki i obecnie nie osiągnęło jeszcze dostatecznego poziomu.

Przemawiając w dyskusji na V Plenum KC PZPR, Zastępca Przewodniczącego PKPG Minister Jędrzychowski postawił zagadnienie podniesienia poziomu planowania operatywnego jako jeden ze środków niezbędnych dla ulepszenia i podniesienia poziomu naszego planowania w ogóle, jako jeden ze środków walki o wykonanie zadań Planu 6-letniego. Minister Jędrzychowski stwierdził: „Potrzebne jest znaczne pogłębienie i ulepszenie planowania operatywnego, tzn. planowania na okresy krótsze niż rok — na kwartał, na miesiąc, czy jeszcze krótsze — dekadowe, tygodniowe okresy. Zadaniem planowania operatywnego jest przystosowanie planu w toku wykonania do zmiennych warunków poszczególnych okresów, uwzględnienie wszelkich nowych okoliczności, które nie dały się przewidzieć z góry na cały rok, ujawnienie rezerw i uprzedzenie dysproporcji, które mogą się pojawić w toku wykonania planu. Niestety do-

tychczas, jak wskazują dane o wykonaniu planu, dane sprawozdawcze — nie potrafiłszy jeszcze naszego planowania operatywnego postawić na właściwym poziomie. Nasze planowanie operatywne cierpi na bardzo poważne braki¹⁾

W tej sytuacji ważna rola w walce o podniesienie poziomu planowania przypada planowaniu operatywnemu, a w usprawnieniu planowania operatywnego leży źródło usprawnienia pracy całego przemysłu.

Jakie były braki planowania operatywnego w okresie poprzedzającym?

Pierwszym, zasadniczym brakiem planowania operatywnego w ubiegłym okresie był niedostatecznie mobilizujący charakter tych planów. Oznaczało to, że plany operatywne ustalane były poniżej rzeczywistych możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa czy gałęzi przemysłu, lub na takim poziomie, który mógł być osiągnięty bez wielkiego wysiłku załogi oraz administracji i w takiej wysokości był — bez analizy — zatwierdzany przez ministerstwo. Tak np. z przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego zakład M-2 w ciągu trzech kwartałów 1950 r. zaniżał swoje plany operatywne. Jako uzasadnienie tego faktu kierownictwo przedsiębiorstwa wskazywało na to, że plan roczny nie odpowiada rzeczywistym możliwościom zakładu, a w związku z tym jest niewykonalny. Wskutek niezbadania na miejscu rzeczywistego stanu rzeczy przedsiębiorstwo to przez długi okres czasu korzystało z poparcia swego stanowiska ze strony centralnego zarządu a nawet ministerstwa. Dopiero po analizie możliwości zakładu przez wydelegowaną z polecenia Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego komisję, na czwarty kwartał został sporządzony plan znacznie wyższy niż w poprzednich kwartałach i wykonany został z nadwyżką. W większości konkretnych przypadków oznaczało to, że już w chwili sporządzania planu wiadano, że plan zostanie przekroczony i liczono się z tym przekroczeniem jako koniecznością, wiążącą się ściśle z premią produkcyjną otrzymywaną przez zakład za przekroczenie planu produkcji.

Tego rodzaju szkodliwe oportunistyczne planowanie występowało pod różnymi postaciami. Najczęstszym jednak przykładem zaniżonego planowania były przypadki, kiedy plany bez żadnego uzasadnienia ustalane były na niższym poziomie niż rzeczywiście osiągnięte wyniki w okresie bezpośrednio poprzedzającym lub odpowiednim okresie roku ubiegłego. Tak np. wartościowy plan produkcji na I kw. 1951 r. w zakresie CZ Budowy Maszyn Ciężkich był o 11% niższy niż faktycznie osiągnięte wyniki w IV kw. 1950 r. W zakresie CZ Ogólnej Budowy Maszyn plan produkcji według wartości na I kw. ustalony został na poziomie 92% faktycznego wykonania IV kw. r. 1950. Podobnie plan produkcji według wartości w zakresie CZ Maszyn Włókienniczych był o 6% niższy niż faktyczne wykonanie w IV kwartale 1950 r. Zaniżanie planu produkcyjnego występowało najczęściej na przełomie roku.

Plany kwartalne powinny mobilizować załogę do rytmicznego i równomiernego wykonywania

zadań planu rocznego. Tymczasem w wielu wypadkach plany operatywne nie tylko nie zapobiegały nierytmiczności produkcji, ale nawet prowadziły do „szturmowości“ w wykonywaniu zadań planowych. W wielu wypadkach plany operatywne na pierwszy i drugi, a często i na trzeci kwartał ustalane były (pod pretekstem rzekomo obiektywnych trudności) na poziomie niższym niż tego wymagały zadania ustalone w Narodowym Planie Gospodarczym. W rezultacie, aby wykonać plan roczny, trzeba było niezwyklego wysiłku załogi w czwartym kwartale, stosowania drogich i mało wydajnych godzin nadliczbowych, pogarszających finansowe wyniki przedsiębiorstwa. Podobne zjawisko występowało odnośnie planów miesięcznych, gdy to plan na ostatni miesiąc kwartału był wyższy niż plany ustalone na pierwsze jego miesiące. Tak więc planowanie operatywne w niedostatecznym stopniu realizowało zasadę stałego i równomiernego wzrostu produkcji z miesiąca na miesiąc, z kwartału na kwartał, zasadę stanowiącą jeden z głównych celów operatywnego planowania produkcji, stosowaną z powodzeniem w planowaniu operatywnym w ZSRR.

Trzeba podkreślić, że w pewnych przypadkach plan okresu następnego może być niższy od poprzedniego. Takim przypadkiem może być np. kapitalny remont agregatu (wielki piec, turbo-zespół, kopulak, piec obrotowy w cementowni itd.). Obniżenie planu musi być jednak szczegółowo udokumentowane i zawierać dokładne wyliczenie ilości produkcji przypadającej na planowany okres kapitalnego remontu danego agregatu, mającej wpływ na obniżenie planu.

ZUPEŁNIE inaczej należy podejść do produkcji sezonowej. Przypadki obniżenia planów w następnym okresie wymagają indywidualnej analizy, gdyż sezonowość jest wynikiem różnych czynników. W szeregu przypadków następuje obniżenie planu produkcji pewnych wyrobów według ilości, kosztem produkcji innych wyrobów, bez obniżania planu według wartości. W przemysłach kampanijnych natomiast następuje obniżenie ilości i wartości, co jest w pełni uzasadnione. We wszystkich jednak przypadkach niezbędna jest głęboka rzeczowa analiza, która pozwoliłaby wykryć rezerwy i ustrzegła plan przed zaniżeniem.

Drugim ważnym brakiem planowania okresowego była niedostateczna operatywność, niedostateczna sprawność aparatu planowania w dziedzinie ujawnienia luk i błędów planu, w dziedzinie dostosowywania się do potrzeb budownictwa lub rynku. W większości przypadków potrzeby rynku lub zapotrzebowania na pewne artykuły dla przemysłu znajdowały wyraz w planach operatywnych ze znacznym opóźnieniem. Planowanie operatywne nie było w stanie podchwycić wzajemnych zależności rynku. Okresowe braki pewnych artykułów nie były kompensowane wzrostem produkcji innych artykułów, które w pewnym stopniu mogły zastąpić chwilowo brakujące. Te braki w operatywnym planowaniu produkcji i dostosowywaniu się do potrzeb rynku występowały najjaskrawiej w przemyśle podległym Ministerstwu Handlu Wewnętrznego. Minister Jędrzychowski omawiając tego rodzaju fakty stwierdził: „Pla-

¹⁾ Nowe Drogi Nr 4(22) z 1950 r str. 186

nowanie operatywne niedostatecznie jeszcze koordynuje plan produkcji pod względem asortymentów z potrzebami rynku, z aparatem handlowym. Przemysł jeszcze nieraz nie chce czy nie potrafi nagiąć się do potrzeb rynku, a handel zarówno krajowy jak i zagraniczny nie potrafi jeszcze często planować w sposób dostatecznie przewidujący i stąd — zbyt wielka kapryśność, częste zmiany oceny rynku, popadanie z jednej skrajności w drugą, a nieraz — niepotrzebne zatrzymywanie, albo niepotrzebne przestawianie produkcji“.²⁾

Dalszym poważnym brakiem planowania operatywnego było niedostateczne zharmonizowanie planu produkcji z planem zaopatrzenia materiałowego. Miały miejsce fakty, że plan operatywny nie opierał się o plan zaopatrzenia materiałowego, bowiem możliwości dostaw surowca w okresie kwartału lub miesiąca były oceniane niedostatecznie lub zbyt optymistycznie, co w konsekwencji powodowało braki w zaopatrzeniu, przerwy i przestoje w produkcji. Nieumiejętność zharmonizowania planu produkcji z planem dostaw materiałowych powodowała fakty nieuzasadnionych wahań w produkcji, przekraczania planu w wysokim stopniu w jednym miesiącu, a poważnego niewykonania w innym. Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju wahania w produkcji znajdują swe odbicie w aparacie zbytu i zaopatrzenia ludności. Minister Jędrzychowski następująco określił tego rodzaju niedomagania operatywnego planowania: „Planowanie operatywne nie może sobie dać jeszcze rady z problemem operatywnego zharmonizowania planu produkcji i planu zaopatrzenia, brak jest dostatecznie operatywnego kierowania zaopatrzeniem, planowania dostaw, kontrolowania terminów wykonania dostaw, co powoduje zbyt często jeszcze przestoje, obniżanie produkcji. Należy to do istotnych przyczyn niewykonania planów produkcji, przy czym zawodzi nie tylko zaopatrzenie z importu, ale z dostaw krajowych i to nawet jeśli chodzi o dostawy dla przedsiębiorstw podporządkowanych temu samemu ministerstwu. W szczególności występuje to na odcinku Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, gdzie wiele poważnych wypadków niewykonania planów produkcyjnych jest rezultatem nienależytego planowania dostaw, nienależytego planowania współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłu ciężkiego“.³⁾

Dalszym brakiem planowania operatywnego jest niedostateczne powiązanie planu operatywnego z planem inwestycyjnym, a zwłaszcza z planem oddawania do użytku obiektów inwestycyjnych. Zagadnienie to występowało szczególnie ostro w planach handlu, gdzie planowane obroty ustalano na wysokim poziomie w związku z poważnie przesadzonymi możliwościami uruchomienia sieci. W przemyśle powiązanie planów operatywnych z planami oddawania do użytku obiektów występowało jako jedna z najczęstszych przyczyn niewykonania planów produkcyjnych, w związku z opóźnieniami w uruchamianiu nowych inwestycji.

²⁾ Nowe Drogi Nr 4 (22) z 1950 r. str. 185.

³⁾ Tamże.

Podobny brak planowania operatywnego miał miejsce w zakresie powiązania planów operatywnych z planowanymi remontami kapitalnymi i bieżącymi. Niewłaściwe planowanie kapitalnych remontów wpływało na to, że plan jednego kwartału był przekroczony nienormalnie, ponieważ nie wykonano planowego remontu, a plan innego kwartału nie został wykonany, ponieważ remontu na ten okres nie planowano, ale normalne warunki eksploatacyjne wymagały zatrzymania produkcji i przystąpienia do remontu. Z tego wynika, że sprawa prawidłowego planowania remontu jest jednym z warunków właściwego przebiegu wykonania planu produkcyjnego.

Kapitałne remonty maszyn i obrabiarek tam, gdzie to jest możliwe, powinny być tak rozłożone, by nie wpływały na poważniejsze różnice w planach poszczególnych okresów.

JAKIE przyczyny leżały u podstaw wielu niedomagań i braków planowania operatywnego w ubiegłym okresie? Przede wszystkim fakt, że nie było do stycznia br. jednolitego systemu planowania operatywnego. Indywidualne podejście do planów okresowych przez poszczególne ministerstwa uniemożliwiało zharmonizowanie planów operatywnych pomiędzy ministerstwami bądź działami gospodarki narodowej. Była to jedna z przyczyn dysproporcji i zakłóceń w toku wykonywania planów. W tym okresie brak operatywnego planu, opartego na jednolitych podstawach zapewniających wysoki poziom dyscypliny planowej i przestrzeganie wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego w pracy przedsiębiorstw, stanowił jeden z najpoważniejszych braków naszego planowania. Nawet w ramach poszczególnych ministerstw nie było dokładnych przepisów regulujących tryb i zasady planowania operatywnego. Skutkiem braku jednolitych instrukcji planowanie operatywne w poszczególnych ministerstwach obejmowało różny zakres. W przemyśle podległym Ministerstwu Handlu Wewnętrznego w ogóle nie opracowywano planów operatywnych. Wszystkie ministerstwa przemysłowe sporządzały operatywne plany produkcji według wartości, według ilości, plany zatrudnienia i wydajności pracy. Ale np. plan zużycia energii sporządzany był jedynie przez jednostki podległe Ministerstwu Górnictwa. Poważne różnice wykazywały również terminy oraz tryb zatwierdzania operatywnych planów w ramach poszczególnych ministerstw. Tak np. w zakresie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego plany operatywne były formalnie składane do zatwierdzenia Ministerstwu na miesiąc przed rozpoczęciem planowego okresu. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego centralne zarządy zobowiązane były do złożenia planów operatywnych do dnia 5 miesiąca poprzedzającego kwartał; w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego — na 35 dni przed rozpoczęciem kwartału. Plany te powinny były znaleźć się w przedsiębiorstwach przed rozpoczęciem planowego kwartału.

A jak to wyglądało faktycznie? Opracowanie planów rozpoczynało się od zakładu. W wielu wypadkach plany zakładów dostosowane były nie do rzeczywistych potrzeb gospodarki, a do najdogod-

niejszych warunków dla wykonania planu w zakładzie z nadwyżką. Tylko bowiem przekroczenie planu zapewniało premię produkcyjną dla zakładu. Takie plany były zazwyczaj zwracane przez jednostki nadrzędne do poprawki. Dopiero po przyjęciu przez jednostkę nadrzędną (centralny zarząd) sporządzano plan zbiorczy, który z kolei w wielu wypadkach był korygowany i zmieniany przez ministerstwo. Ostatecznie poprawiony i zatwierdzony przez Departament Planowania Ministerstwa plan operatywny wędrował w dół do przedsiębiorstwa. W rezultacie tego skomplikowanego trybu przekazywania planu w górę, a następnie w dół przedsiębiorstwa otrzymywały plan nie w miesiącu poprzedzającym kwartał, a faktycznie pod koniec kwartału planowanego. Taki plan mógł już służyć wyłącznie w celu obliczenia premii, a nie zorganizowania produkcji.

Plany te często poważnie odbiegały od zadań ustalonych w NPG z takich przyczyn, jak: braki w zaopatrzeniu, w szczególności materiałów importowanych, trudności w zakresie zbytu, nieprzewidziane w planie trudności techniczne itp. Stwierdzić jednak należy, że w związku z brakiem przepisów regulujących, w jakich przypadkach plan operatywny może być ustalony na niższym poziomie niż to wynika z zadań Narodowego Planu Gospodarczego i pozostawieniem tego zagadnienia do swobodnej decyzji ministerstw, miały miejsce niejednokrotnie przypadki nieuzasadnionego zaniżania planu, pod płaszczykiem teoretyk o „ostrożnym planowaniu”.

Drugi czynnik powodujący niedomagania planowania operatywnego, to niedostateczne poświęcanie uwagi temu zagadnieniu ze strony ministerstw. Zdarzały się przypadki, kiedy ministerstwa bez zastrzeżeń, ale zarazem bez wnikliwego zbadania rzeczywistych przyczyn zatwierdzały plany operatywne ustalone na poziomie niższym niż należało. Wynikało to w dużej mierze z faktu, że ministerstwa nie analizowały dokładnie przyczyn przedstawianych przez zakłady, z powodu których plany te ustalone były na poziomie niższym niż rzeczywiście osiągnięte wyniki lub rzeczywiste możliwości. W tej sytuacji niektóre ministerstwa podejmowały środki zmierzające do zapobiegania takiemu stanowi rzeczy, ale środki te nie zawsze spełniały w sposób właściwy swoją rolę.

Dalszym czynnikiem, który wpływał ujemnie na poziom planowania operatywnego, był fakt uzależnienia premii produkcyjnej od przekroczenia planu operatywnego, przy niedostatecznym uwzględnieniu poziomu wykonania planu pod względem asortymentowym i jakościowym. Innym, poważnym niedomaganiem naszego planowania było niedostateczne uzgodnienie planów asortymentowych z odbiorcą i wstawianiu do planów wyrobów, których produkcja była w tym okresie specjalnie dogodna dla zakładu. Powodowało to nierównomierne zaopatrzenie rynku, bądź zaburzenia na odcinku kooperacji międzyzakładowej i stwarzało równocześnie zbędne remanenty, które zamrażały środki obrotowe. W tej sytuacji wprowadzenie w życie Zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 27 z dn. 31.I.1951 r. w sprawie

kwartalno-miesięcznych planów przemysłowych stanowiło duży krok naprzód. Wydanie po raz pierwszy zarządzenia, które ustaliło generalnie jednolite zasady sporządzania i zatwierdzania planów kwartalno-miesięcznych, miało na celu usprawnienie planowania operatywnego. Znaczenie wymienionego zarządzenia wyraża się przede wszystkim w tym, że:

- ustaliło ono minimalny zakres zagadnień objętych planowaniem kwartalno-miesięcznym,

- ustaliło tryb oraz jednolite terminy opracowywania i zatwierdzania planów operatywnych, umożliwiające koordynację planu produkcji przemysłowej z planami innych działów gospodarki narodowej,

- zmniejszyło możliwości zaniżania planów,

- ustaliło zasadę progresywności planów jako obowiązującą,

- sprecyzowało zadania ministerstw w planowaniu kwartalno-miesięcznym,

- określiło rolę PKPG w planowaniu operatywnym.

Zarządzenie, o którym mowa powyżej, przyczynia się w dużym stopniu do usunięcia dotychczasowych braków naszego planowania operatywnego w pierwszym rzędzie dlatego, że reguluje ono wysokość planów kwartalnych wykluczając dowolność, która istniała poprzednio.

Zgodnie z zarządzeniem: „Ministerstwa sporządzają plany kwartalno-miesięczne... na podstawie planów kwartalnych, ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym...”. W ten sposób została ściśle określona podstawa sporządzania planu kwartalnego a ewentualne odchylenia planu kwartalno-miesięcznego od liczb zawartych dla danego okresu w planie rocznym uwarunkowane są powstaniem określonych ściśle sprecyzowanych warunków. Tak np. zgodnie z tekstem: „Ustalenia w planach kwartalno-miesięcznych zadań niższych niż w planach kwartalnych Narodowego Planu Gospodarczego jest niedopuszczalne. W przypadkach wyjątkowych obniżenie zadań może nastąpić jedynie za zgodą PKPG”. W ten sposób zostało usunięte niebezpieczeństwo zaniżania poszczególnych planów kwartalnych kosztem ostatniego kwartału, bądź planu rocznego. Uzyskanie zezwolenia PKPG na obniżkę planu będzie niewątpliwie wymagało szczegółowych uzasadnień.

Zarządzenie o planach kwartalno-miesięcznych wskazuje zarazem na konieczność dokładnej analizy działalności przedsiębiorstwa w okresach poprzednich w celu osiągnięcia korzystniejszych wskaźników techniczno-ekonomicznych. Podobnie w sposób jednolity uregulowana została sprawa możliwości podwyższenia przez Ministra zadań planu kwartalno-miesięcznego w stosunku do odpowiednich zadań Narodowego Planu Gospodarczego. Ministrowi przysługuje prawo samodzielnego podwyższenia zadań planu kwartalno-miesięcznego w stosunku do przekroju kwartalnego Narodowego Planu Gospodarczego jedynie w granicach do 10% przekroju kwartalnego zadań planu rocznego, zatwierdzonego w Uchwale Rządu o NPG. Przekroczenie 10% wymaga zgody PKPG.

Należy zaznaczyć, że system ten oparty jest na wzorach radzieckich, a ten tryb ustalenia planów kwartalno-miesięcznych jest z powodzeniem stosowany w ZSRR. Dowolne podwyższanie planu jest bowiem nie zawsze korzystne dla ogólnego tempa realizacji planu, gdyż może spowodować dysproporcje w produkcji i naruszyć normalną działalność zaopatrzenia. W pewnych przypadkach może również wpłynąć na zamrożenie środków obrotowych.

Jak z tego wynika, szczegółowe przepisy gwarantują opracowanie właściwego planu kwartalno-miesięcznego w ewentualnych zmienionych warunkach, o czym mowa w cytowanym na wstępie przemówieniu min. Jędrzychowskiego, dając równocześnie ministrom pewną swobodę w podwyższaniu planów. Zarządzenie w sprawie planów kwartalno-miesięcznych w przemyśle określa również zakres zagadnień jakie powinny być zawarte w planach kwartalno-miesięcznych, ustalając zarazem możliwość rozszerzenia zakresu zagadnień przez poszczególne ministerstwa.

W JAKIM kierunku powinien być zasadniczo rozszerzony zakres zagadnień? Zarządzenie w sprawie kwartalno-miesięcznych planów przemysłowych następująco określa zakres planów kwartalno-miesięcznych: „...Zadania planów kwartalno-miesięcznych powinny ...obejmować następujące zagadnienia: 1) asortymentowy program produkcji w ujęciu ilościowym i wartościowym, 2) zatrudnienie i wydajność pracy, 3) fundusz płac. Zakres zadań i wskaźników objętych planami kwartalno-miesięcznymi może być przez poszczególne ministerstwa rozszerzony po uprzednim uzyskaniu zgody Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego“.

Powinny być ujęte dodatkowo te zagadnienia, które dla danego przemysłu lub gospodarki narodowej mają znaczenie podstawowe. Np. w przemyśle ciężkim niezmiennie ważnym zagadnieniem jest kooperacja i planowanie dostaw pomiędzy przedsiębiorstwami tego ministerstwa. Wynika z tego, że należałoby w planach kwartalno-miesięcznych uzgodnić kooperację dostaw w danym okresie z podaniem szczegółowych terminów.

W przemyśle lekkim bardzo ważnym zagadnieniem jest ustalenie takiego planu asortymentowego dla danego okresu, który przyczyniłby się do zaopatrzenia rynku we właściwe towary i we właściwym czasie. Plany asortymentowe powinny być uzgodnione z odpowiednią jednostką dystrybucyjną, bądź oparte o umowy planowe pomiędzy dostawcą i odbiorcą, jeżeli umowy te dają dostateczny materiał dla sporządzenia planu.

Niewątpliwie w każdej gałęzi przemysłu występują specyficzne i bardzo ważne zagadnienia wymagające ujęcia w planach kwartalno-miesięcznych. Należałoby uzupełnić plany kwartalno-miesięczne przez włączenie do nich planów remontów kapitalnych, średnich i bieżących.

Dalszym ważnym zagadnieniem jest sprawa ujęcia w planie kwartalno-miesięcznym efektów uruchomienia nowych inwestycji. W planach rocznych trudno dokładnie ustalić termin zdania obiektu do eksploatacji, termin ten jest ustalany jedynie z dokładnością do kwartału. Odpowiednio

do tego przyjmujemy ilość produkcji z mniejszą lub większą dokładnością.

W planach kwartalno-miesięcznych można już zupełnie dokładnie ustalić termin uruchomienia obiektu i zaplanować jego produkcję w danym okresie.

Zgodnie z zarządzeniem z 31.I.1951 r. obowiązek sporządzania projektów kwartalno-miesięcznych planów spoczywa na centralnych zarządach i jednostkach równorzędnych, które powinny rozpatrywać plany przy ścisłej współpracy z jednostkami im podległymi, dla których plan się opracowuje. W ten sposób uniknie się błędów i wielokrotnego poprawiania planów.

Należy również podkreślić sprawę terminu sporządzenia planu. W dotychczasowej praktyce mieliśmy przypadki, że plany „operatywne“ były sporządzane i zatwierdzane pod koniec okresu planowanego, jak już o tym uprzednio wspominałem. Takie plany były tylko czerzą formalnością i nie służyły do nakreślenia zadań dla przedsiębiorstwa. Plany takie przestają być planami socjalistycznego przedsiębiorstwa, mobilizującymi klasę robotniczą do dalszych osiągnięć.

W celu uniknięcia takiego stanu, zarządzenie wprowadza obowiązek doprowadzania planów kwartalno-miesięcznych do przedsiębiorstw przed początkiem kwartału. Tylko w tym przypadku plan kwartalno-miesięczny stanie się podstawą działalności przedsiębiorstwa w danym okresie i pozwoli na opracowanie właściwych wewnętrznych planów, w tych przedsiębiorstwach, w których takie plany się sporządza.

Dobrze opracowany plan kwartalno-miesięczny doprowadzony we właściwym terminie do przedsiębiorstwa przyczyni się do mobilizowania załogi wokół stojących przed nią zadań i pozwoli na harmonijne i rytmiczne wykonanie zadań nakreślonych przedsiębiorstwu w ramach wielkiego Planu 6-letniego.

Okres 10 miesięcy, jaki upłynął od wprowadzenia w życie Zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr. 27, które ustaliło generalne zasady sporządzania planów kwartalno-miesięcznych, pozwala na wyciągnięcie szeregu wniosków z przebiegu jego realizacji w praktyce.

Wszystkie resorty przemysłowe wprowadziły planowanie kwartalno-miesięczne osiągając różne wyniki. Należy podkreślić, że bieżący rok jako pierwszy jest raczej eksperymentalnym i odznacza się stałymi zmianami w kierunku ulepszania form i trybu sporządzania planów kwartalno-miesięcznych.

W Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego rozpoczęto sporządzanie planów kwartalno-miesięcznych stosując tryb oddolny, tzn. przedsiębiorstwa sporządzały projekty planów, na podstawie których centralne zarządy po konsultacji z ministerstwem sporządzały plany zbiorcze, a te z kolei były zatwierdzane przez ministerstwo. Tryb ten posiadał dwie poważne wady: Po pierwsze — nie udało się doprowadzić planu do przedsiębiorstwa w terminie przewidzianym zarządzeniem. W rezultacie tego nie można było na podstawie planów kwartalno-miesięcznych sporządzać planów wewnętrznych. Znaczy to, że na odcinku

terminowego doprowadzania planów do przedsiębiorstwa nie osiągnięto oczekiwanego wyniku.

Po drugie — plany nie były sporządzane obiektywnie, wyłącznie w oparciu o plan roczny z uwzględnieniem niezbędnych zmian i uzupełnień oraz osiągnięcia okresu poprzedzającego. Zamiast tego spotkaliśmy się znów z sugestiami od dołu mającymi na celu uzyskanie przez przedsiębiorstwo zadań jak najwygodniejszych, nie wymagających zbytniego wysiłku.

W celu usunięcia wymienionych wyżej wad, Ministerstwo przeszło począwszy od IV kwartału br., na system planowania dyrektywnego.

W konsultacji z centralnymi zarządami Ministerstwo opracowuje kompleksowo plany kwartalno - miesięczne dla centralnych zarządów, ściśle według zasad zawartych w zarządzeniu Nr 27. Plany te zostają zatwierdzone przez Ministra, a następnie przesłane do centralnych zarządów. Centralne zarządy w oparciu o otrzymany plan opracowują plany dla przedsiębiorstw, przysyłając jeden egzemplarz planu do zainteresowanego przedsiębiorstwa, a drugi ministerstwu do wiadomości. W ten sposób plany doprowadzane są do przedsiębiorstw w terminach ustalonych zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 27. Na szczególną uwagę zasługuje zakres zagadnień objętych planowaniem kwartalno-miesięcznym w przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, na który składają się:

1. plan usprawnień technicznych podzielony na następujące działy:

- a) plan nowych opracowań konstrukcyjnych,
- b) plan uruchomienia nowych produkcji,
- c) plan usprawnień organizacyjno - technicznych,
- d) plan wskaźników technicznych.

Wymienione wyżej części kompleksowego planu kwartalno - miesięcznego opracowywane są bardzo szczegółowo z podziałem zadań na poszczególne miesiące, co pozwala śledzić za przebiegiem wykonania tych zadań; dalej do planu wchodzi:

2. wykaz ważniejszych obiektów inwestycyjnych, które mają być oddane do użytku w planowanym kwartale z określeniem miesiąca,

3. plan produkcji towarowej według wartości w cenach niezmiennych,

4. plan produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych,

5. plan produkcji według asortymentów i ilości,

6. plan zatrudnienia i wydajności z rozbiciem na poszczególne miesiące,

7. plan funduszu płac również w rozbiciu na poszczególne miesiące,

8. plan nakładów w układzie rodzajowym z wyliczeniem kosztu własnego realizacji, wartości realizacji i akumulacji rozdzielonej na zysk i po-datek obrotowy,

9. limit zapasów materiałowych,

10. limit zapasów produkcyjnych,

11. limit robót w toku.

Ostatnie trzy posiadają również wskaźniki w dniach.

Jak z tego wynika, skala zagadnień została znacznie rozszerzona, co ułatwia przedsiębior-

stwom korektę techniczno-przemysłowo-finance-sowych planów. Nadal jednak brak jest planu ko-operacji międzyzakładowej, mającego niezmiernie ważne znaczenie dla przemysłu ciężkiego. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wiele uwagi poświęciło zagadnieniu planów kwartalno-miesięcznych. Taki stosunek do planów kwartalno - miesięcznych wpłynie niewątpliwie na stworzenie mocnej podstawy do planowania wewnątrzzakładowego.

Wiele uwagi problematyce planowania kwartalno - miesięcznego poświęciło również Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Jako niedostateczne należy uznać osiągnięcia Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, gdzie faktycznie plany kwartalno-miesięczne obejmują tylko plany produkcji według wartości i ilości. Wprowadzie opracowuje się również plany zatrudnienia, ale poziom ich wykazywał poważne braki i niedomaganie. Spotykamy się tutaj najczęściej z zawyżaniem planowanej ilości zatrudnionych nawet wtedy, gdy z góry wiadomo, że liczba ta jest nieosiągalna. Zaznaczyć należy, że w przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Lekkiego plany kwartalno-miesięczne sporządza się oddolnie. To oddolne planowanie w powiązaniu z brakiem dokładnej analizy w jednostkach nadrzędnych powoduje, że zdarzają się przypadki zaniżania planowych współczynników wydajności i stawiania nie-realnych liczb zatrudnienia.

Na obecnym etapie najpoważniejszym niedomaganiem systemu planowania kwartalno-miesięcznego jest nadal niedostateczne skonkretyzowanie roli planów miesięcznych i metody ich ustalania. Niewątpliwie plany miesięczne odgrywają poważną rolę na odcinku rytmiczności produkcji i służą jako bezpośrednia baza sporządzania planów wewnątrzzakładowych. Dlatego należy i ten odcinek planowania okresowego poddać gruntownej analizie i opracować metody planowania na okresy miesięczne.

Co powinno leżeć u podstaw rozbicia planów kwartalnych na miesięczne?

Za podstawę powinna służyć zasada progresywności wskaźników techniczno - ekonomicznych oraz dbałość o asortymentowe wykonanie planu kwartalnego. Plany miesięczne pozwalają kierownictwu przedsiębiorstwa bieżąco śledzić przebieg wykonywania planów kwartalnych i w porę reagować na niedociągnięcia mogące ujemnie wpłynąć na wykonanie zadań kwartalnych.

Na tym odcinku przedsiębiorstwa natrafiają jednak dość często na trudności. Wynikają one z żądań odbiorców wprowadzania zmian do planu asortymentowego już w trakcie wykonywania planu. W ten sposób narusza się plany miesięczne i wewnątrzzakładowe, które wymagają opracowania przed terminem rozpoczęcia miesiąca operacyjnego. Powodem takich zmian jest często niesprecyzowane stanowisko odbiorcy. Brak analizy rynku, bądź analizy potrzeb przemysłu. W tej sytuacji albo przedsiębiorstwo zmienia plan w trakcie jego realizacji, co jest zjawiskiem, które

może wywołać trudności i zagrozić pełnemu wykonaniu planu, albo nie zmienia planu — wówczas na rynek rzuca się towary niedostatecznie dostosowane do aktualnych potrzeb rynku, co w konsekwencji może powodować powstanie zbędnych remanentów. Niewątpliwie pociąga to za sobą dalsze konsekwencje w postaci trudności finansowych dla przedsiębiorstw lub zaburzeń na rynku.

Jaskrawym przykładem tego rodzaju faktów jest następujący:

Centralny Zarząd Przemysłu Kablowego uzgodnił w sierpniu br. z centralą zbytu plan produkcji baterijek w trzecim kwartale, a już we wrześniu centrala zbytu zażądała obniżenia planu produkcji o 2 miliony sztuk.

Drugą poważną wadą jest bezkrytyczne podejście centrali zbytu do zapotrzebowań odbiorców. I tak centrala zbytu narządzi często przyjmuje i przesyła do producenta zamówienia w takich małych ilościach, że uniemożliwiają one zastosowanie postępu technicznego w produkcji jak np. linii obróbczych. Wynika to z nieznamomości zapotrzebowania rynku na narzędzia, a przez to „ostrożne planowanie” oparte na zamówieniach poszczególnych odbiorców często nawet zupełnie drobnych.

Oceniając cały ubiegły okres wykonywania zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 27 trzeba stwierdzić, że osiągnięto w tym okresie pomyślne wyniki i nadal czynione są starania w celu ulepszenia planowania kwartalno - miesięcznego. Poważnym krokiem naprzód jest Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 297 z dnia 30.VII br. określające tryb planowania asortymentowego w przemyśle włókienniczym. Zarządzenie to przyczyni się do lepszego planowania i zaopatrzenia rynku w wyroby włókiennicze, przy czym przedsiębiorstwa unikną konieczności czynienia częstych zmian w planach operacyjnych.

Tego rodzaju zarządzenia powinny uregulować współpracę aparatu planowania dystrybucji z aparatem planowania w przemyśle również na innych odcinkach naszej działalności przemysłowej, co przyczyniłoby się do znacznego podniesienia poziomu planowania operatywnego.

Z pozostałych środków prowadzących do osiągnięcia wyższego poziomu planowania operatywnego, w szczególności sporządzania planów kwartalno-miesięcznych, należy wymienić następujące:

1. postawienie zagadnienia podniesienia poziomu planowania kwartalno-miesięcznego w centrum zainteresowań zarówno ministerstw, jak i centralnych zarządów. W szczególności, walka o podniesienie poziomu planowania kwartalno-miesięcznego musi się stać przedmiotem zainteresowania ministerstw,

2. stałą analizę sposobu sporządzania planu i systematyczne usuwanie wszelkich wad i błędów zauważonych w dotychczasowym systemie,

3. ścisłe przestrzeganie na wszystkich szczeblach planowania, zasady stałego wzrostu produkcji i polepszenia wskaźników techniczno-ekonomicznych z miesiąca na miesiąc i z kwartału na kwartał, przez uniemożliwienie zaniżania planów w stosunku do już faktycznie osiągniętych wyników w poprzednich okresach planu,

4. zróżnicowanie zakresu zagadnień ujętych w planach kwartalno - miesięcznych w zależności od specyfiki asortymentowej poszczególnych gałęzi przemysłu i branż,

5. zapewnienie bezwzględnej walki z nierytmicznością produkcji przez przestrzeganie wykonania zadań ujętych w planach kwartalno - miesięcznych,

6. przestrzeganie realności zadań i terminów planowania kwartalno-miesięcznego.

Podniesienie poziomu planowania kwartalno-miesięcznego wymaga również: przejścia do sporządzania planów produkcji według wartości także w cenach zbytu, co umożliwi lepsze wyliczenie planu akumulacji; ustalenia, że plany miesięczne mogą być zmieniane wyłącznie za zgodą ministra i to w określonym terminie przed początkiem miesiąca planowanego i ograniczenia do niezbędnych przypadków zmiany planu miesięcznego w trakcie realizacji; operatywnego planowania dystrybucji w terminach skoordynowanych z planem produkcji; rozbicia w 1952 r. zadań planu rocznego w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy na poszczególne kwartały oraz ustalenia zasady sporządzania planów kwartalno - miesięcznych zatrudnienia i wydajności w oparciu o przekroje kwartalne Narodowego Planu Gospodarczego.

Systematyczna kontrola wykonania miesięcznych i kwartalnych planów przyczyni się do znacznego podniesienia poziomu planowania operatywnego i do wykonania zadań planów rocznych oraz przyspieszenia wykonania Planu Sześcioletniego.

KOSZTY I CENY W BUDOWNICTWIE

Zbigniew AUGUSTOWSKI

Dyrektor Departamentu Kosztów i Polityki Cen w PKPG

DECYDUJĄCE znaczenie dla realizacji zadań Narodowego Planu Gospodarczego w zakresie obniżenia kosztów własnych mają wyniki osiągane przez trzy gałęzie naszej gospodarki narodowej. Są nimi: przemysł, obrót towarowy i budo
w n i c t w o.

Zadania, które na odcinku kosztów własnych postawił Narodowy Plan Gospodarczy przed przedsiębiorstwami wykonawstwa inwestycyjnego na

rok bieżący, wyrażają się, jak wiadomo, odsetkiem obniżenia kosztów w wysokości 9,1% (w stosunku do poziomu kosztów określonych normami kosztorysowymi z marca r. 1950). Spełnienie tych zadań jest równoznaczne z osiągnięciem obniżenia nakładów na inwestycje w wysokości około 1.200 mln. zł w stosunku rocznym. Wytyczne do sporządzenia projektu planu na r. 1952 w zakresie kosztów własnych budownictwa określają wstępne

zadania na odcinku ich obniżenia odsetkiem 7,1% (w stosunku do kosztów własnych roku bieżącego). Oszczędności z tego tytułu powinny w przyszłym roku wyrazić się kwotą tego samego rzędu około 1.200 mln. zł.

Obie wyżej wymienione kwoty dostatecznie jasno obrazują nam wagę problemu kosztów własnych w budownictwie w skali całej gospodarki narodowej. Pomyślne lub niepomyślne wykonanie stawianych przed budownictwem zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych staje się coraz bardziej istotnym czynnikiem wypełnienia lub niewypełnienia zadań planu akumulacji z gospodarki narodowej, ze wszelkimi konsekwencjami, jakie stąd płyną.

Tymczasem, posiadane dane (choć tylko fragmentaryczne) świadczą o tym, że dotychczasowy przebieg wykonania zadań zawartych w ustawie o NPG na r. 1951 na odcinku obniżenia kosztów w budownictwie nie jest zadowalający. Ogromne rezerwy w wykorzystaniu środków materialnych i siły roboczej nie są likwidowane w należyty sposób — walka o koszty własne w budownictwie nie osiągnęła dostatecznego nasilenia.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy — i to o nie małym znaczeniu — jest brak szeregu podstawowych warunków dla realizacji tych zadań; a do nich należy zaliczyć prawidłowo sporządzony i skonkretyzowany w oparciu o uzasadnione technicznie i ekonomicznie normy plan kosztów i ich obniżenia w każdym przedsiębiorstwie wykonawstwa inwestycyjnego; prawidłową i sprawną ewidencję kosztów własnych (powiązaną z planem); okresowo i terminowo prowadzoną kontrolę i analizę przebiegu realizacji zadań planu na odcinku kosztów własnych; zapewnienie dostatecznego nacisku na koszty własne tych przedsiębiorstw od strony cen uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe i systemu rozliczeń.

Należy stwierdzić, iż istniejący w tym zakresie stan rzeczy pozostawia bardzo wiele do życzenia, co nie może niestety nie wpływać na sam przebieg wykonania zadań planu.

Zanim rozpatrzmy ten problem w poszczególnych jego punktach, kilka słów wypadnie poświęcić niektórym zagadnieniom metodologicznej i częściowo organizacyjnej natury.

W PIERWSZYM rzędzie musimy znaleźć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób zadania obniżenia kosztów własnych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych mają być formułowane, aby istniała realna możliwość kontroli ich wykonania. Mówiąc o zadaniach obniżenia kosztów własnych, rozumiemy, że chodzi tu o obniżenie kosztów — w okresie objętym planem — poszczególnych jednostek odniesienia kosztów w porównaniu z kosztami tychże jednostek w okresie ubiegłym. Na to, by móc stawiać zadania obniżenia kosztów własnych i aby zadania te mogły być uznane za realne, musi oczywiście istnieć możliwość kontroli ich wykonania. Na to, by zadania mogły być kontrolowane, muszą być ewidencjonowane koszty własne porównywalnych jednostek odniesienia (produkcji porównywalnej), muszą być ustalane w poszczególnych okresach czasu i ze sobą zestawiane.

W przemyśle, jak wiadomo, operujemy pojęciem produkcji porównywalnej. Ewidencja kosztów jednostkowych poszczególnych wyrobów i usług wchodzących w skład produkcji porównywalnej, w poszczególnych okresach czasu pozwala nam na bieżącą kontrolę przebiegu wykonania zadań obniżenia kosztów.

Powstaje pytanie, czy w budownictwie istnieje produkcja porównywalna, co wchodzi w jej skład, w stosunku do czego można prowadzić kontrolę kształtowania się jednostkowych kosztów własnych?

Koszty w budownictwie można planować i ewidencjonować w odniesieniu do poszczególnych obiektów budowy. W wielu przypadkach jednakże poszczególne obiekty różnią się tak znacznie od siebie, że nie może być mowy o ich porównywalności. Nawet w budownictwie mieszkaniowym i administracyjnym, gdzie typizacja obiektów jest możliwa i praktycznie stosowana, poszczególne przedsiębiorstwa mogą budować coraz to inne obiekty, w innych warunkach, skutkiem czego porównywalność poszczególnych obiektów w czasie jest bardzo problematyczna. W budownictwie przemysłowym i specjalnym porównywalność poszczególnych obiektów jest jeszcze bardziej ograniczona.

W odniesieniu do obiektów stypizowanych możemy oczywiście ustalić pewne jednostki umowne, które stanowiłyby element produkcji porównywalnej (np. 1 m³ kubatury określonego typu budynku, 1 km bieżący toru kolejowego, 1 tona konstrukcji mostowej danego typu itp.); w konsekwencji moglibyśmy planować obniżenie kosztów własnych przypadających na tego rodzaju porównywalne jednostki odniesienia.

Porównywalność ta, z samej istoty działalności przedsiębiorstw budowlanych, byłaby jednakże w dużej mierze konwencyjna, a udział jej w całej produkcji budowlanej byłby w skali gospodarki narodowej raczej nieznaczny. Z chwilą przyjęcia powyższego rozwiązania bardzo poważna część przedsiębiorstw miałaby za przedmiot swej pracy produkcję, którą uznałybyśmy za nieporównywalną, w stosunku do której zadania obniżenia kosztów własnych nie mogłyby być formułowane.

Rozwiązania problemu porównywalności kosztów w czasie i przestrzeni należy tedy szukać na innej drodze. Rozwiązanie to znajdziemy, o ile przyjmimy, że chociaż z punktu widzenia kosztów własnych poszczególne obiekty, stanowiące przedmiot produkcji budowlanej są w zasadzie nieporównywalne, to jednak cała produkcja budowlana jest porównywalna. Czy tezę tę można uznać za słuszną? Na pytanie to należy dać odpowiedź twierdzącą.

Jak wiemy, na każdy obiekt budowy składa się cały szereg rodzajów (asortymentów) robót, względnie cały szereg tzw. „elementów scalonych”. Jeżeli teraz wyobrazimy sobie, że na każdy element obiektu budowy są ustalone jednolite, powszechnie obowiązujące normy zarówno nakładów pracy żywej, jak i pracy uprzedmiotowionej i normy te posiadać będą swój wyraz pieniężny, czyli staną się normatywami kosztów, możemy znaleźć punkt wyjścia dla rozwiązania pro-

blemu metody formułowania zadań obniżenia kosztów własnych w budownictwie i kontroli wykonania tych zadań. Zadania obniżania kosztów własnych w budownictwie powinny być ustalane nie w stosunku do kosztów własnych okresu ubiegłego (porównywalność poszczególnych obiektów nie istnieje lub jest bardzo ograniczona) — jak to czynimy w przemyśle — lecz w stosunku do bazy, jaką stanowią koszty obliczone według obowiązujących norm.¹⁾ Dla zapewnienia ciągłości porównywalności i kontroli w dłuższym okresie czasu, normy te nie powinny ulegać zmianie tak długo, jak długo tę porównywalność chcemy zachować (np. na okres Planu 6-letniego). W ten sposób moglibyśmy ustalić, że w pierwszym roku koszty własne budownictwa mają być obniżone np. o 6% w stosunku do bazy wyjściowej (obowiązujących normatywów kosztów), w drugim — o dalsze 5%, tj. łącznie o 11%, w trzecim o następne 5%, tj. łącznie o 16% itd. Ponieważ zakładamy, że na wszystkie rodzaje robót budowlano-montażowych istniałyby normy oparte o jednolite założenia, zarówno co do zużycia materiałów, jak pracy sprzętu, jak też i wydajności pracy, wynagrodzeń pracowników oraz wysokości tzw. kosztów ogólnych — problem porównywalności produkcji dla zagadnień kosztów własnych w budownictwie przestaje być — przy spełnieniu powyższych warunków — rzeczą istotną; koszty własne całej produkcji stają się porównywalne.

Jak z kolei przedstawia się, przy powyższym rozwiązaniu, problem kontroli wykonania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych?

Kontrola ta przebiegać powinna w dwu, nie wykluczających się wzajemnie, a przeciwnie — uzupełniających, kierunkach. Są nimi: a) kontrola kosztów własnych poszczególnych obiektów, b) kontrola kosztów własnych całej produkcji.

Zadaniem kontroli kształtowania się kosztów poszczególnych obiektów byłoby ustalenie, czy zadania obniżenia kosztów tych obiektów są realizowane zgodnie z zadaniami planu. Dane w tym zakresie powinniśmy uzyskać przez porównanie faktycznych kosztów własnych wykonania danego obiektu z kosztami normatywnymi, o których była mowa powyżej. Jeżeli koszty własne faktyczne byłyby w danym okresie niższe od kosztów normatywnych o odsetek obowiązujący dla danego etapu (okresu rocznego) walki o ich obniżenie, moglibyśmy uznać, że zadania zostały wykonane.

Kontrola kosztów własnych produkcji budowlanej poszczególnego przedsiębiorstwa, grupy przedsiębiorstw, czy całego budownictwa jest przy naszych założeniach możliwa do prowadzenia jedynie jako kontrola pośrednia, a mianowicie jako kontrola kosztów własnych poprzez kontrolę finansowych wyników działalności przedsiębiorstw. Warunkiem umożliwiającym ten system kontroli jest oczywiście przyjęcie zasady jednolitych i stałych (przynajmniej w okresach rocznych) cen, według których nastę-

puje realizacja produkcji przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Ceny te powinny oczywiście pozostawać w określonym stosunku do kosztów normatywnych.

Z chwilą, gdy jest znany poziom kosztów normatywnych, następnie — zadania w zakresie osiągnięcia poziomu kosztów własnych niższego o określony odsetek od normatywów; dalej — poziom obowiązujących cen, różniący się od kosztów normatywnych o określony procent — określona zostaje tym samym wielkość planowej akumulacji. Osiągnięcie planowej akumulacji byłoby jednoznaczne z wykonaniem zadań obniżenia kosztów własnych (tak oczywiście formułowanych, jak o tym poprzednio była mowa). Jeżeli dla przykładu dane przedsiębiorstwo miałoby zadanie produkcyjne wyrażające się w wartości przy obowiązujących cenach powiedzmy kwotą 19,6 mln. zł, poziom obowiązujących cen jest niższy od kosztów normatywnych powiedzmy o 2%, obowiązujące na dany okres czasu zadania obniżenia kosztów własnych wyrażają się wskaźnikiem np. 7% (w stosunku do kosztów normatywnych), planowana akumulacja powinna wyrazić się kwotą 1 mln. zł (5% od sumy kosztów normatywnych). Zgodność faktycznie osiągniętej akumulacji (przy niezmiennym poziomie cen) z akumulacją planowaną oznaczałaby wykonanie zadania obniżenia kosztów własnych.

Cena, jaką realizuje przedsiębiorstwo budowlano-montażowe, określana jest w oparciu o kosztorys. Z tego punktu widzenia kosztorys jest niczym innym, jak dokumentem kalkulacyjnym, uzasadniającym wysokość żądanej przez przedsiębiorstwo budowlano-montażowe ceny. O ile założymy, że kosztorysy sporządzane byłyby w oparciu o powszechnie obowiązujące, jednolite (w swoich założeniach) normatywy, a nie ad hoc przeprowadzane kalkulacje, oparte o założenia mniej lub więcej dowolne, można przyjąć, że ceny ustalane na podstawie tego rodzaju kosztorysów będą odpowiadały warunkom jednolitości i powszechności. Nie może to bynajmniej oznaczać, że cena ma być równa wynikom kalkulacji normatywnej (kosztorysowej). Wprost przeciwnie — procesowi obniżania poziomu kosztów własnych w stosunku do kosztów normatywnych (które daje nam kosztorys) powinna towarzyszyć obniżka cen produkcji budowlanej. Formą zewnętrzną tej obniżki mogą być rabaty od cen kosztorysowych jako cen bazowych, opartych o koszty normatywne.

Wzajemne powiązanie ze sobą zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych, wysokości cen i akumulacji w budownictwie sprowadza się do dwu alternatyw: za wielkość wynikową będziemy uważali albo wielkość planowanej akumulacji, albo też poziom cen produkcji budowlanej. W pierwszym przypadku planowana akumulacja będzie stanowiła różnicę pomiędzy wartością realizowanej produkcji obliczoną według obowiązujących cen (pozostających w określonym stosunku do wysokości kosztów normatywnych) a sumą planowanych kosztów własnych realizacji (wysokość których powinna również być wyrażana w określo-

¹⁾ Porównaj: Z. A. Sajewicz i M. E. Szass — „Zagadnienia planowania w budownictwie”, Warszawa, Polgós, r. 1951, rozdział 8 — w szczególności str. 140—149.

nym stosunku do kosztów normatywnych). W przypadku drugim poziom cen określany byłby przez poziom planowanych kosztów własnych w danym okresie i wysokość planowanej akumulacji. Postaramy się wykazać, że wybór drugiej alternatywy jest słuszny w przekroju całej gałęzi produkcji budowlanej, podczas gdy w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw powinna mieć zastosowanie alternatywa pierwsza.

Budownictwo nie jest dziedziną produkcji, w której wytwarzany produkt dodatkowy powinien być w tejże gałęzi (w formie pieniężnej) realizowany. Przedmioty produkcji budowlanej są realizowane wyłącznie wewnątrz gospodarki narodowej (nie są przedmiotem bezpośredniej, indywidualnej konsumpcji ludności). Z drugiej strony, państwo jest zainteresowane w stałym obniżaniu nakładów inwestycyjnych w przeliczeniu na jednostkę produkcji budowlanej. Oba powyższe względy przemawiają za słusnością tezy, iż w miarę zmniejszania kosztów własnych produkcji budowlanej, ceny na tę produkcję powinny być obniżane. W konsekwencji — poziom tych cen w poszczególnych rocznych okresach powinien być funkcją poziomu planowanych kosztów własnych budownictwa i obowiązującej wysokości planowego zysku przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Produkcja budowlana jako całość nie powinna być — i zresztą nie jest — obciążana podatkiem obrotowym.

Słuszność powyższej tezy w odniesieniu do całej gałęzi produkcji budowlanej nie powinna budzić wątpliwości. Inaczej rzecz się jednakże przedstawia w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Niesporną wydaje się zasada, że zadania obniżenia kosztów własnych ustalane w Narodowym Planie Gospodarczym, wyrażane z reguły jednym wskaźnikiem dla całej gałęzi produkcji budowlanej, nie mogą w tej średniej wysokości pozostać zadaniami poszczególnych przedsiębiorstw. Zarówno przedmiot produkcji poszczególnych przedsiębiorstw, jak również i możliwości obniżenia kosztów w każdym z nich, nawet w odniesieniu do tego samego przedmiotu działalności, nie są i nie mogą być jednakowe. Trudno przyjąć, że możliwości obniżenia kosztów własnych są jednakowe w odniesieniu do robót ziemnych i robót murarskich oraz takie same w przedsiębiorstwach, których przedmiotem jest typowa produkcja budowlana, a także w tych, które wykonują prace montażowe. Struktura kosztów własnych jest bardzo różna, udział nakładów materiałowych i osobowych w kosztach własnych poszczególnych przedsiębiorstw odmienny i stąd formułowanie jednakowych zadań obniżenia kosztów własnych, bez względu na przedmiot produkcji, nie może być uznane za słuszne. Również nieujawnione rezerwy wewnętrzne poszczególnych przedsiębiorstw, nawet o takim samym lub zbliżonym przedmiocie produkcji, nie są jednakowe, co uzasadnia konieczność różnicowania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych. Wzrost wyposażenia technicznego, usprzętowania i mechanizacji poszczególnych przedsiębiorstw — ten podstawowy czynnik wzrostu wydajności pracy, skrócenia długości cyklu produkcyjnego i obniżenia kosztów własnych

budownictwa — nie przebiegają i nie mogą przebiegać w tym samym rozmiarze i tempie we wszystkich przedsiębiorstwach.

Podane powyżej czynniki w sposób dostateczny uzasadniają twierdzenie, że ustalanie jednakowych zadań obniżenia kosztów własnych w poszczególnych okresach czasu dla wszystkich przedsiębiorstw byłoby w budownictwie, tak jak zresztą w każdej innej gałęzi gospodarki narodowej, nie tylko niesłuszne, ale nawet szkodliwe. Oznaczałoby to bowiem dla jednych zadania nierealnie wysokie, dla innych zaś — demobilizująco niskie. Tego rodzaju mechaniczne rozwiązanie byłoby rozwiązaniem czysto formalnym, nie liczącym się z realnie istniejącymi warunkami, byłoby szkodliwym spływaniem tak istotnego problemu, jakim jest walka o koszty własne w budownictwie.

Jeżeli teraz przyjmiemy tezę o konieczności różnicowania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych w stosunku do poszczególnych rodzajów robót i poszczególnych przedsiębiorstw oraz uznamy za słuszne, że poziom cen na te same roboty (bez względu na podmiot wykonujący je) powinien być jednakowy, co jest oczywiście niezbędnym warunkiem poprawnego planowania nakładów na inwestycje, to w konsekwencji różnicowaniu powinna podlegać również planowa wielkość (w wyrażeniu procentowym) akumulacji poszczególnych przedsiębiorstw. Nie wyklucza to w poszczególnych przypadkach istnienia planowanego ujemnego wyniku działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Jeżeli oprócz powyższych momentów uwzględnimy dodatkowo fakt, że ceny płacone przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe za materiały ulegają w poszczególnych okresach czasu zmianom (w wyniku procesu obniżania kosztów własnych produkcji tych materiałów) i zmiana ta na odcinku cen uzyskiwanych przez te przedsiębiorstwa może się wyrażać tylko przeciętnymi wskaźnikami odbiegającymi od faktycznych różnic, jakie zmiany cen materiałów wywołują w kosztach własnych poszczególnych przedsiębiorstw — teza o konieczności różnicowania planowej akumulacji w poszczególnych przedsiębiorstwach budowlanych nie może ulegać wątpliwości.

Omówimy z kolei wzajemne związki istniejące pomiędzy kosztorysem a planem kosztów własnych przedsiębiorstwa budowlano-montażowego. Dość powszechnie panuje pogląd, że kosztorys określa planowane koszty przedsiębiorstwa budowlanego. Pogląd ten oparty jest, wydaje się, na niesłusznych przesłankach, jest on wynikiem identyfikowania pojęcia ceny i kosztu własnego przedsiębiorstwa budowlanego, a ściślej mówiąc — fałszywej interpretacji zasady, że cena w budownictwie to planowy koszt własny powiększony o wielkość planowego, jednolitego w swej procentowej wysokości zysku przedsiębiorstwa. Mówi się tedy: skoro kosztorys określa cenę, to koszty własne różnią się od ceny o stałą dla wszystkich przedsiębiorstw marżę zysku (cena = 103, zysk = 3, koszt planowy = 100).

Jeżeli przyjmiemy, że kosztorys jest dokumentem kalkulacji ceny (w oparciu o powszechnie obowiązujące normy) i jeżeli uwzględnimy nasze poprzednie wywody dotyczące obniżenia kosztów w budownictwie, to niesłuszność powyższego poglądu jest oczywista. Kosztorys może być uznany wyłącznie jako zestawienie kosztów normatywnych bazowych. Od bazy tej, którą określają normy kosztorysowe różnić się mogą i powinny zarówno stosowane ceny, jak również i planowane koszty własne i to nie w tym samym stopniu. Kosztorys powinien być oczywiście punktem wyjścia dla ustalenia planowych kosztów własnych, ale jeszcze bynajmniej ich nie określa. Normy kosztorysowe nie powinny ulegać szybkim zmianom, powinny obowiązywać w ciągu szeregu lat; jest to nieodzownym warunkiem zachowania porównywalności kosztów w czasie i prawidłowej wysokości cen obowiązujących w poszczególnych okresach. W konsekwencji, aktualnie obowiązujące normy wykorzystania środków materialnych (zarówno obrotowych jak i trwałych) oraz normy pracy i wydajność pracy nie mogą w poszczególnych przedsiębiorstwach pokrywać się z normami kosztorysowymi. Wprost przeciwnie — normy, o które powinna się opierać działalność przedsiębiorstw budowlanych, muszą być stale aktualizowane i poprawiane, podczas gdy normy kosztorysowe mogą i powinny przez dłuższy czas pozostawać bez zmiany. W realizacji norm lepszych od kosztorysowych powinien wyrażać się postęp techniczny, organizacyjny i ekonomiczny przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Planowe koszty własne poszczególnego przedsiębiorstwa powinny opierać się o normatywy kosztorysowe i różnić się od kosztów normatywnych o wielkość planowego obniżenia kosztów ustalonego w stosunku do bazy, jaką stanowią koszty normatywne.

Zanim przejdziemy do dalszych zagadnień, spróbujmy podsumować wyniki naszych dotychczasowych rozważań. Można je sprowadzić do następujących tez.

1. Podstawowym warunkiem prawidłowego planowania kosztów własnych, cen i wyników finansowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych jest istnienie, opartych na jednolitych założeniach, normatywów kosztów produkcji budowlanej.
2. Normatywy powyższe powinny być powszechne, opracowane dla wszelkiego rodzaju robót wchodzących w skład produkcji budowlanej i obowiązywać bez zmian w dłuższych, wieloletnich okresach czasu.
3. Ceny na produkcję budowlaną powinny być z okresu na okres obniżane, zarówno w wyniku obniżki cen materiałów używanych w budownictwie, jak również w konsekwencji procesu obniżania kosztów własnych w budownictwie. Ceny te powinny opierać się na kosztach normatywnych i być ustalane w formie z roku na rok powieks-

szających się rabatów od cen wynikających z kalkulacji kosztorysowej. Rabaty te dla całości produkcji budowlanej, bądź dla poszczególnych grup robót, powinny być w poszczególnych okresach rocznych jednakowe, bez względu na podmiot wykonawstwa inwestycyjnego, zgodnie z zasadą jednolitości cen w budownictwie. Wysokość tych rabatów powinna być funkcją wysokości obowiązujących na dany okres zadań obniżenia kosztów produkcji budowlanej, wskaźnikowo ujętych ewentualnych zmian cen materiałów budowlanych i montażowych oraz wysokości planowego, średniego dla całej gałęzi budownictwa, odsetka akumulacji.

4. Zadania obniżenia kosztów własnych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych powinny być formułowane nie w stosunku do kosztów własnych okresu ubiegłego, lecz w stosunku do bazy, jaką stanowią normatywy kosztów. Przy możliwości utrzymywania planowanego obniżenia kosztów własnych w odniesieniu do całości budownictwa należy uznać za celowe zróżnicowanie tych zadań w stosunku do poszczególnych elementów robót i w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw (ich grup).
5. Punktem wyjścia dla planów kosztów własnych poszczególnych przedsiębiorstw powinny być obowiązujące normy kosztorysowe oraz realne możliwości osiągnięcia norm lepszych, bardziej postępowych, czego wyraz powinien zawierać się we wskaźnikach obniżenia kosztów własnych w stosunku do normatywów.
6. W konsekwencji zasady jednolitych cen i zróżnicowanego poziomu kosztów własnych planowana akumulacja w poszczególnych przedsiębiorstwach może i powinna wyrażać się różnym odsetkiem, przy zachowaniu zasady utrzymania przeciętnej dla całości budownictwa planowej rentowności w odsetku z góry na dany okres ustalonym.
7. Powinno istnieć zapewnienie pokrycia planowanych strat w stosunku do przedsiębiorstw, w których powstanie straty i jej wysokość jest uzasadniona czynnikami, o których mowa powyżej. Również powinien istnieć system odprowadzania zysków na pokrycie tych strat: rozliczenia z budżetem dokonywane być powinny na szczeblu centralnego zarządu.
8. Kontrola przebiegu wykonania planu obniżenia koszt-

tów w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych powinna się odbywać poprzez kontrolę przebiegu wykonania planu akumulacji. Jest to konsekwencja faktu istnienia wzajemnego związku pomiędzy normatywami kosztów i cenami, oraz normatywami kosztów i planowanymi kosztami własnymi. Kontrola powyższa powinna być uzupełniana kontrolą kosztów własnych zakończonych obiektów budowy — poprzez zestawienie i analizę kosztów faktycznych i kosztów normatywnych danego obiektu.

*

Mówiąc o normatywach kosztów, kalkulacji cen, planowaniu kosztów własnych i ich ewidencji nie możemy ograniczać się do operowania łącznymi nakładami, przypadającymi na poszczególne elementy, obiekty budowy, czy produkcję budowlaną danego przedsiębiorstwa. Dla prawidłowego rozwiązania poruszanych przez nas problemów niezbędne jest przyjęcie określonego podziału kosztów na poszczególne grupy.

Tak jak we wszystkich innych gałęziach produkcji koszty własne przedsiębiorstw budowlano-montażowych możemy podzielić na dwie podstawowe grupy: koszty bezpośrednie i koszty pośrednie. Na pierwszą z tych grup składają się: koszty materiałów, koszty robocizny, koszty eksploatacji sprzętu, koszty transportu. Do kosztów pośrednich, zwanych również ogólnymi, należą koszty ogólne poszczególnego obiektu, koszty ogólne budowy (wspólne koszty ogólne przypadające na szereg budowanych obiektów) oraz koszty administracyjne przedsiębiorstwa.

Zarówno normy kosztorysowe (normatywy kosztów), kalkulacje cen, planowanie kosztów i ich ewidencja musi być oparta o jednolite kryteria podziału kosztów. Jest to jeden z podstawowych warunków opanowania ekonomiczno-finansowych wyników działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych i aktywnego oddziaływania w kierunku stałego polepszania tych wyników. Stąd postulat ścisłego, jednoznacznego zdefiniowania poszczególnych grup kosztów zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich oraz stosowania tych jednolitych kryteriów podziału we wszystkich normatywnych, planistycznych i księgowo-kontrolnych pracach.

Następna sprawa to konieczność ustalenia jednolitej metody rozdziału kosztów pośrednich, zarówno w pracach kosztorysowo-kalkulacyjnych, jak i w planowaniu i ewidencji kosztów własnych. Zasada jednolitości metody rozdziału (zaliczania) kosztów pośrednich w budownictwie nie może być oczywiście rozumiana w ten sposób, że należy przyjąć jednakowe zasady rozdziału tych kosztów we wszystkich działach produkcji budowlano-montażowej. System rozdziału tych kosztów w przedsiębiorstwach budowlanych może a nawet powinien być odmienny niż w przedsiębiorstwach monta-
żowych. Chodzi jednakże o to, aby w odniesie-

niu do poszczególnych przedsiębiorstw lub ich grup specjalizowanych w poszczególnych działach produkcji system rozdziału kosztów pośrednich był jednakowy na wszystkich etapach i szczeblach kosztorysowania oraz planowania i ewidencji kosztów własnych. Dość poważny udział kosztów pośrednich (ogólnych), zwanych również „generaliami” (nazwa używana dla określenia normatywów kosztów ogólnych obowiązujących przy sporządzaniu kosztorysów) w produkcji budowlano-montażowej przy jednoczesnym, daleko idącym zróżnicowaniu ich wysokości w poszczególnych działach budownictwa stwarza konieczność zwracania na to zagadnienie należytej uwagi.

Dalszym, bardzo istotnym problemem jest zagadnienie ewidencji wielkości robót w toku (produkcji niezakończonych) i kosztów tej produkcji. Z samej istoty procesu produkcji budowlanej wynika, że ilość i wartość robót w toku, przechodzących z okresu na okres jest bardzo poważna. Istotnym, podstawowym nawet, warunkiem realności ustalonych przez księgowość finansowych wyników działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych jest właściwa wycena produkcji niezakończonych i kosztów własnych tej produkcji. Możliwość zniekształcenia tych wyników jest bardzo poważna; często nawet prowadzi do fałszywej oceny przebiegu wykonania zarówno planu produkcji, jak również planu akumulacji oraz planu kosztów własnych i ich obniżenia.

*

POWRÓCIMY do spraw poruszonych na wstępie. Nie ulega wątpliwości, „że postęp techniczny i technologiczny, powstający jako wyraz bieżących potrzeb i rodzący się na placach budowy i w pracowniach projektantów, wyprzedził znacznie już na obecnym etapie działalność normatywną, zarówno w dziedzinie technicznej wykonawstwa i projektowania, jak szczególnie w dziedzinie ekonomiki budownictwa i jej podstawowego instrumentu — planowego określania kosztów własnych”.²⁾

Najpoważniejszym, podstawowym niedociągnięciem budownictwa na tym odcinku jest brak norm w ogóle, albo brak prawidłowych norm rozchodowania środków materialnych i wykorzystania siły roboczej, a w konsekwencji brak normatywów kosztów.

W wielu działach budownictwa kosztorysy albo nie istnieją, albo sporządzane są w sposób mniej lub więcej dowolny. Tam, gdzie kosztorysy na ogół są sporządzane (tzw. budownictwo ogólne) uwzględniają one w zasadzie dwa tylko elementy kosztów bezpośrednich (materiały, robocizna), a od r. 1950 dodatkowo — roboty zmechanizowane. Ten ostatni element jest jednakże tylko rozwinięciem pozycji „robocizna” w tym sensie, że uwzględnia zmienione normy pracy w związku z zastosowaniem sprzętu mechanicznego, nie ujmuje natomiast norm kosztów eksploatacji sprzętu w sposób kompleksowy. Koszty ogólne w większości ga-

²⁾ Cz. Bąbiński i M. Małachowski — „Normatywy kosztorysowe decydującym ogniwem budownictwa i inwestycji” — *Inwestycje i Budownictwo*, Maj 1951 r.

leży budownictwa są w kosztorysach uwzględniane według norm obowiązujących od r. 1949, norm przestarzałych, utrzymujących tradycyjny podział na koszty ogólne „od robocizny” i koszty ogólne „od materiałów”; wysokość ich oparta jest o elementy, które bądź poważnie się zmieniły, bądź nawet już nie istnieją (np. koszty akcji socjalnej, podatek obrotowy). W jednej, łącznej pozycji figurują zarówno koszty ogólne związane z budową danego obiektu (grupy obiektów), jak również i koszty zarządu przedsiębiorstwa.

Ogromne luki w istniejących normatywach kosztorysowych i rozbieżności w normach stosowanych przez poszczególne resorty powodują opracowywanie całego szeregu wycen jednostkowych na te same elementy przez poszczególne biura projektowe. Istniejący stan rzeczy komplikuje fakt, że kosztorysy sporządzane w latach ubiegłych oparte były o niejednolite normy w zależności od okresu, w którym były sporządzane. Obowiązujące wskaźniki przeliczeniowe nie są pozbawione błędów a i te wskaźniki nie są powszechnie stosowane — zamiast nich stosuje się przeszacowania indywidualne. Wreszcie dodać należy, że współczynnik zmiany cen materiałów (w związku z obniżeniem cen z dniem 1.1.1951 r.) jest opracowany jako przeciętny dla całego budownictwa i tym samym nie może odpowiadać faktycznym zmianom w kosztach normatywnych jakie nastąpiły w wyniku zmian cen materiałów w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Dla dopełnienia obrazu należy stwierdzić, że w większości przypadków ogólna suma kosztorysowa rozbijana jest na poszczególne elementy obiektu w sposób mechaniczny (według klucza).

Konsekwencje dla planowania kosztów własnych, płynące z powyższego stanu rzeczy na odcinku norm i kosztorysowania, są jasne. Tam gdzie norm tych nie ma, plany kosztów własnych nie mogą być oparte o żadne kryteria obiektywne. Punktem wyjścia dla planu jest lepiej lub gorzej ustalona kwota przerobu rocznego, z której potrąca się „sakramentalne” 3% zysku, tzw. „oszczędność na etapie wykonawstwa”, a resztę dzieli się na ogół według dość dowolnie przyjętego klucza struktury kosztów na sześć elementów (cztery grupy kosztów bezpośrednich i dwie grupy kosztów pośrednich) zgodnie z wymogami stawianymi przez księgowość. Tam, gdzie istnieją normatywy kosztów i program ramowy produkcji na to pozwala, punktem wyjścia dla planu są normatywy. Przejście do planu kosztów własnych odbywa się jednakże i tu w sposób mechaniczny, albowiem struktura kosztów w obowiązujących kosztorysach różni się od układu kosztów w planie (układ kosztów w planie jest — jak wiadomo — zgodny z układem kosztów przyjętym w księgowości i sprawozdawczości; układ kosztów obowiązujący przy kosztorysowaniu różni się od układu przyjętego w planach).

Ponieważ zasady systemu finansowego dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych przewidują, iż planowy zysk wynosi w każdym przedsiębiorstwie 3%, obowiązujące zadania obniżenia kosztów własnych w budownictwie w ogromnej większości przypadków nie są różnicowane na

poszczególne podmioty; w zależności od przedmiotu produkcji istniejące plany kosztów własnych nie odpowiadają realnie istniejącym warunkom, nie powstają jako wynik aktywnego ustosunkowania się do tego problemu przez poszczególne jednostki planujące, lecz stają się — nazbyt często — formalnym zestawieniem całego szeregu liczb, za którymi nie kryją się konkretne zadania.

Stwierdziliśmy w części II naszych rozważań, że syntetyczna kontrola kształtowania się kosztów własnych produkcji budowlanej i kontrola wykonania zadań obniżenia kosztów własnych jest możliwa jedynie metodą pośrednią — poprzez kontrolę finansowych wyników produkcji. Istniejący u nas system rozliczeń pozwala w teorii na tego rodzaju kontrolę. Jak wiadomo, istnieje w roku bieżącym obowiązek potrącania z cen kosztorysowych rabatu (nazywanego niesłusznie „oszczędnością”) w wys. 11,1%, na co składa się 9,1% z tytułu planowego obniżenia kosztów własnych (w stosunku do norm obowiązujących w marcu r. 1950) oraz 2% z tytułu obniżki cen materiałów zużywanych w produkcji budowlanej.

Zasada powyższa oparta jest o założenie, że poziom cen kosztorysowych jest jednoznacznie określony i stały³⁾. Gdyby tak było, system ten nie budziłby w zasadzie wątpliwości. Z tego jednakże, co powiedzieliśmy o normatywach kosztorysowych, a raczej o ich braku bądź ich dowolności i różnorodności wynika, że poziom cen za realizowaną przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe produkcję nie może być uznany za stały i jednolity; przeciwnie — jest zmienny i nieokreślony, co powoduje, że tzw. „oszczędność”, formalnie obciążająca wykonawcę, może być i jest niewątpliwie, w sposób nie dający się skontrolować, przerzucana, wbrew założeniom, na inwestora. W praktyce system potrącania tzw. „oszczędności” nie stał się czynnikiem planowego obniżenia cen produkcji budowlanej i stworzenia od tej strony nacisku na koszty własne przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego — pozostał jedynie mechanizmem zapewniającym planowe zmniejszenie nakładów inwestycyjnych, często jednakże kosztem wykonania programu rzeczowego.

Z powyższego wynika, że kontrola wykonania zadań planu kosztów własnych produkcji budowlanej i ich obniżenia i to w odniesieniu do całości tych kosztów (bez rozbicia na grupy kosztów) — poprzez kontrolę wykonania planu akumulacji — nie może w większości przypadków doprowadzić na obecnym etapie do zadowalających rezultatów.

Rozpatrzmy jeszcze problem kontroli wykonania planu kosztów poszczególnych obiektów. Trudności tej metody kontroli, fragmentarycznej zresztą, są konsekwencją faktu, że: 1) sam plan kosztów zawiera nieraz poważne błędy (oparty jest o nieprawidłowo opracowane normatywy) i musi być często uznany za nierealny, 2) kosztorys, stanowiący punkt wyjścia dla badania kształ-

³⁾ Abstrahujemy tu od faktu, że kosztorysy sporządzane w różnych okresach czasu są oparte o różne normy; w zależności od daty sporządzenia kosztorysu, rabat w wysokości 9,1% ulega odpowiedniej modyfikacji.

owania się kosztów własnych, grupuje koszty w sposób odmienny od systemu ich księgowego ujęcia (kosztorys obejmuje koszty poszczególnych asortymentów robót w rozbiciu na trzy lub cztery grupy kosztów, rzeczywiste koszty ewidencjonują się bez rozbicia asortymentowego z podziałem na sześć grup kalkulacyjnych). Zagadnieniu temu poświęcone zostało specjalne opracowanie, opublikowane na łamach „Gospodarki Planowej”⁴⁾. Dlatego też ograniczymy się tu jedynie do stwierdzenia, że z przyczyn powyżej podanych kontrola ta, choć w zasadzie możliwa, jest bardzo pracochłonna, a wyniki dzięki niej osiągnąć nie mogą być przyjmowane bez zastrzeżeń, choćby dlatego, że przy jej zastosowaniu istnieje konieczność przyjęcia szeregu założeń o charakterze konwencyjnym. Założenia te nie muszą bynajmniej znajdować potwierdzenia w konkretnej rzeczywistości.

W świetle naszych dotychczasowych rozważań nie można by odmówić słuszności twierdzeniu, że w chwili obecnej nie istnieje, praktycznie rzecz biorąc, możliwość prowadzenia bieżącej syntetycznej kontroli przebiegu wykonania zadań obniżenia kosztów własnych w budownictwie. O ile nawet pewne osiągnięcia na odcinku obniżenia kosztów własnych są do zanotowania to po pierwsze są one raczej wynikiem żywiołowości a nie planowej akcji, po drugie — fakty tego rodzaju nawet w oparciu o systematycznie prowadzoną księgowość są trudne do stwierdzenia.

*

POZOSTAJE zastanowić się, jakie środki mogą zapewnić opanowanie istniejącej sytuacji, gdzie należy szukać rozwiązania tego wysoce niezadowolającego stanu rzeczy i w jakim praktycznie czasie należy się liczyć z realną możliwością poprawy na tym tak ważnym dla całej naszej gospodarki, odcinku walki o koszty własne.

Rozwiązanie całego kompleksu poruszonych przez nas spraw nie jest bynajmniej łatwe. Doświadczenia Związku Radzieckiego, z którymi mamy możliwość zapoznać się, chociażby z licznych publikacji na ten temat⁵⁾, wskazują na to, że pełne opanowanie wszystkich istniejących tu trudności wymaga ogromnego nakładu pracy i dość długiego okresu czasu. Doświadczenia te jednakże pozwalają na określenie kierunków tych prac.

⁴⁾ Z. Witkowski — „Zasady kontroli kosztów inwestycji budowlanych” *Gospodarka Planowa* Nr 1/1951 i „Kontrola kosztów inwestycji budowlanych”. *Gospodarka Planowa*. Nr 3/1951.

⁵⁾ Wymienić tu można, między innymi, następujące prace:

a) A. B. Baranowski — „Organizacja i planowanie w budownictwie”, Warszawa, Polgos 1951.

b) F. Dobrynin i K. Witnickij — „O ulepszenie prac projektowo-kosztorysowych w budownictwie” — *Planowoje Choziajstwo* Nr 6/1950.

c) F. Dobrynin i L. Kwitnickij — „O dalsze udoskonalenie organizacji i obniżenie kosztów budownictwa” — *Planowoje Choziajstwo* Nr 4/1951.

Podstawowym problemem jest sprawa norm i normatywów kosztów.

Bez prawidłowego rozwiązania tego zagadnienia pełne opanowanie istniejących trudności nie jest możliwe. Jak wiemy prace nad ich rozwiązaniem są w toku. Uchwała Prezydium Rządu Nr 110 z dnia 24.II.1951 r. w sprawie opracowania jednolitych norm kosztorysowych oraz wydane na jej podstawie zarządzenia poświęcone są tej właśnie problematyce. W szczególności zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 2.10.1951 w sprawie powołania Komisji do spraw opracowania jednolitych normatywów w kosztorysowych stwierdza, że chodzi tu o opracowanie norm kosztorysowych dla wszystkich rodzajów robót wchodzących w zakres budownictwa i montażu, a występujących w budownictwie inwestycyjnym.

Należy sądzić, że prace powyższe będą zakończone w r. 1952. O ile by tak się stało, moglibyśmy w latach 1953 i 1954 rozwiązać całość poruszonej przez nas problematyki w sposób podany w części II tego artykułu, przy uwzględnieniu postulatów sformułowanych w części III. Należy sądzić, że rezultaty osiągnięte na tej drodze byłyby w pełni zadowalające, pod warunkiem oczywiście, że prawidłowemu planowaniu i ewidencji kosztów własnych w budownictwie towarzyszyłaby stała, okresowo prowadzona ekonomiczna analiza materiału statystycznego, w wyniku której można by bieżąco wyciągać wnioski i wydawać zarządzenia dla usunięcia zjawisk, świadczących o niepomysłnym przebiegu zadań planu na tym odcinku.

Czy z powyższego stwierdzenia należy jednak wyciągnąć wniosek, że nie można osiągnąć żadnej poprawy sytuacji, że istniejący stan rzeczy może się zmienić dopiero w r. 1953, a nawet w r. 1954? Skoro na rozwiązanie tego podstawowego problemu, jakim są normatywy kosztów budownictwa — stanowiące bazę wyjściową dla prawidłowego planowania kosztów własnych i ustalania cen w budownictwie — musimy czekać około dwóch lat, cały ciężar prac bieżących powinien być skoncentrowany na zagadnieniu ewidencji i analizy faktycznych kosztów własnych w odniesieniu do obiektów powtarzalnych, a więc porównywalnych, stypizowanych. Jeśli nie będziemy mogli dość szybko zapewnić warunków dla stosowania metody pozwalającej na pełną kontrolę przebiegu wykonania zadań w zakresie akumulacji i obniżenia kosztów własnych w skali całego budownictwa, nie rezygnujemy z możliwości kontroli kosztów budowy przynajmniej części (objętych planem produkcji) obiektów. Pozwoli to nie tylko na wyciągnięcie wniosków w stosunku do kształtowania się kosztów własnych tych porównywalnych obiektów, lecz niewątpliwie pozwoli na wytyczenie konkretnych środków zmierzających do obniżenia kosztów

również i innych obiektów, pomimo że kontrola tych ewentualnych osiągnięć nie będzie w pełni możliwa.

Skoro nie możemy oprzeć się w naszych pracach o koszty normatywne, zastosujemy wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, kontrolę kształtowania się faktycznych kosztów własnych z okresu na okres. Poza wszystkimi bezpośrednimi korzyściami tej metody, wyniki osiągnięte na tej drodze mogą również przyczynić się do bardziej poprawnego skonstruowania samych normatywów.

Przedmiotem powyższych badań powinny być poszczególne typowe obiekty; za jednostkę produkcyjną należałoby przyjąć 1 m³ kubatury każdego typowego obiektu. Dane o kosztach własnych każdej jednostki produkcyjnej powinna dawać nam bieżąca księgowość z podziałem na cztery grupy kosztów bezpośrednich i dwie grupy kosztów pośrednich. W drodze porównania i analizy danych o wysokości kosztów własnych poszczególnych jednostek produkcyjnych w różnych przedsiębiorstwach i różnych okresach czasu można by niewątpliwie uchwycić zarówno dynamikę kształtowania się tych kosztów, jak również ustalić przyczyny relatywnie pomyślanego lub nie zadowalającego kształtowania się tych kosztów w przestrzeni i czasie.

Akcją tą mogłyby być objęte wszystkie przedsiębiorstwa, w których występowałaby produkcja porównalna. W niektórych z nich należałoby, dla celów doświadczalnych, pogłębić metodę ewidencji i analizy kosztów własnych, a mianowicie przejść od księgowego ujęcia kosztów własnych jednostki złożonej, jaką jest 1 m³ kubatury budynku, do ewidencji kosztów w przekroju poszczególnych elementów skalonych. Tego rodzaju pogłębienie prac analitycznych (na wybranych doświadczalnie budowach) pozwoliłoby na rejestrowanie nie tylko zaistniałych faktów, ale również na ich „umiejscowienie“.

Jakie warunki musiałyby zaistnieć, aby prace powyższe mogły dać oczekiwane rezultaty? Na plan pierwszy wysuwa się problem dokumentacji procesu produkcyjnego, w jak najszerszym znaczeniu tego pojęcia. Bez prawidłowej dokumentacji i sprawnego jej obiegu żaden, nawet najbardziej doskonały system księgowości nie da nam jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak kształtuje się wysokość i struktura kosztów badanego przedmiotu. Księgowość jest systemem rejestrującym, odzwierciedlającym we wskaźnikach wartościowych wszystkie procesy gospodarcze w oparciu o dokumenty. Prawidłowość dokumentacji warunkuje prawidłowość i kompletność danych księgowych: prawidłowość obiegu dokumentacji jest warunkiem sprawnego, terminowego a często i bezbłędnego powstawania danych księgowych.

Doceniając związki istniejące pomiędzy dokumentacją i jej obiegiem a księgowością oraz wa-

gę tego problemu dla walki o koszty własne w naszej gospodarce narodowej, Prezydium Rządu powzięło w dniu 24 marca br. uchwałę w sprawie systemu rachunkowości uspołecznionych przedsiębiorstw, umożliwiającego pogłębienie rozrachunku gospodarczego i planowanie kosztów własnych. Uchwała ta ze szczególnym naciskiem zwraca uwagę na zagadnienia dokumentacji procesu produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i zobowiązuje kierowników poszczególnych resortów do przeprowadzenia niezbędnych prac, zmierzających do uporządkowania istniejącej i uzupełnienia brakującej dokumentacji. Jak wiemy, aktualny stan rzeczy w budownictwie pozostawia i na tym odcinku bardzo wiele do życzenia i to zarówno w odniesieniu do dokumentacji obrachunku pracy i płacy, przestojów i zmian warunków robót, jak i samego zlecania i odbioru robót. Poważne mankamenty wykazuje w szeregu przypadków dokumentacja gospodarki materiałowej (przychodu i rozchodu materiałów oraz ich zużycia), wykorzystania i eksploatacji maszyn i sprzętu budowlanego, nie mówiąc już o okresowej ewidencji robót w toku (produkcji niezakończonych). Musimy pamiętać o tym, że tylko w oparciu o prawidłową dokumentację może być prowadzona skuteczna kontrola nad prawidłowością czynności gospodarczych i jej wynikami, że dane dostarczane przez księgowość są funkcją danych zawartych w dokumentach, stwierdzających dokonanie poszczególnych czynności. Tak więc u podstawy zagadnień rachunkowych leżą problemy techniczno-ekonomiczno-organizacyjne. Tylko w drodze rozwiązania tych ostatnich może powstać prawidłowy system dokumentacji i właściwy jej obieg, co warunkuje istnienie odpowiadającego wymaganiom socjalistycznej gospodarki systemu rachunkowo-księgowego. Uwagi te, w odniesieniu do budownictwa, mają szczególne znaczenie.

Aby prace w zakresie kontroli kształtowania się kosztów własnych w odniesieniu do obiektów porównywalnych mogły być ze skutkiem prowadzone, należałoby ponadto w sposób jednoznaczny określić poszczególne „elementy scalone“, zapewnić stosowanie jednolitego układu kosztów i zasad zaszeregowania ponoszonych kosztów do poszczególnych ich grup, wydać odpowiednie instrukcje o prowadzeniu powyższych prac i zobowiązać kierowników poszczególnych przedsiębiorstw do osobistego nadzoru nad tymi pracami. Wydaje się, że opieka nad pracami w zakresie ewidencji i analizy kosztów własnych na tzw. „budowach doświadczalnych“ powinna być zlecona instytutom naukowym.

Wydaje się również celowe, by nie czekając na rozwiązanie generalne, na opracowanie pełnego systemu normatywów kosztorysowych opracować i wprowadzić tzw. kosztorysy wzorcowe na obiekty typowe⁶⁾, powstać by

⁶⁾ Porównaj niektóre ustępy pracy E. Szymańskiego pt.: „Zagadnienie kosztów własnych w budownictwie” — *Przegląd Budowlany* Nr 3/1951.

one mogły w oparciu o krytycznie rozpatrzone dane dotyczące faktycznych kosztów własnych na budowach doświadczalnych. Kosztorysy te musiałyby się opierać o koszty wzorcowe poszczególnych elementów scalonych. Stworzenie w szybkim czasie kosztorysów wzorcowych pozwoliłoby na zastosowanie prawidłowego, pełnego systemu planowania kosztów własnych, ustalania zadań ich obniżenia, ustalania cen na produkcję budowlaną, planowania finansowych wyników działalności oraz kontroli wykonania planowych zadań. Gdyby nawet kosztorysy te objęły niezbyt wielką część produkcji budowlanej (obiekty typowe powtarzalne), byłby to już duży krok naprzód w stosunku do stanu aktualnego. Wydaje się, że realizacja powyższej tezy nastąpić mogłaby względnie szybko, zwłaszcza że prace na tym odcinku zostały już rozpoczęte (np. w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli). Doprowadzenie ich do końca, a potem rozpowszechnienie, pozwoliłoby przynajmniej na częściowe rozwiązanie problemu kosztów własnych w budownictwie.

Wreszcie ostatnie z zagadnień, które się nam nasuwa — sprawa bieżącej kontroli kosztów własnych w przedsiębiorstwie, na placu budowy, metodą porządkową. Wiemy o tym, że o wysokości kosztów własnych w poszczególnych gałęziach produkcji decyduje zwykle dość ograniczona ilość podstawowych elementów. W gałęziach produkcji, w których udział kosztów zużycia materiałowego w kosztach własnych produkcji wyraża się odsetkiem powiedzmy 80 %, o pomyślnym lub niepomyślnym przebiegu wykonania zadania obniżenia kosztów własnych decydują zmiany norm zużycia materiałów. Tam, gdzie dodatkowo istotnym czynnikiem są koszty osobowe — uwzględnić należy wzajemny stosunek ruchu wydajności pracy i ruchu średnich płac. Oba te elementy łącznie w ogromnej większości przypadków, decydują o kształtowaniu się kosztów własnych produkcji. Oczywiście, wskaźniki wartościowe, jakimi operuje księgowość, są wskaźnikami najbardziej syntetycznymi i najbardziej pełnymi. Nie wyklucza to jednakże posługiwania się przy analizie i kontroli przebiegu procesów gospodarczych wskaźnikami naturalnymi, które z reguły są rozwinięciem i dopełnieniem wskaźników wartościowych. Te właśnie wskaźniki naturalne mamy na myśli mówiąc o pozaksięgowej kontroli kosztów własnych. Omawiana metoda kontroli powinna być potraktowana ze szczególną uwagą przez nasze przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. W całym szeregu przypadków metoda oparta o dane z księgowości, z poruszanych już uprzednio względów, nie może dać — na obecnym etapie — zadowalających rezultatów. Na zagadnienie to zwrócono również uwagę w wyżej cytowanej uchwale Prezydium Rządu z dnia 24 marca br. Czytamy w niej: „W szczególności ministrowie odpowiednich resortów spowodują... ustalenie w porozumieniu z PKPG zakresu i trybu przedkładania wskaźników technicznych i wskaźników obrazujących zużycie środków wytwarzania, mających największy wpływ na kształtowanie się obniżki kosztów własnych“.

Wybór właściwych wskaźników, bieżąca ich ewidencja i kontrola oraz systematyczna analiza powinny w budownictwie stać się jednym ze środków aktywnego oddziaływania na ekonomiczno-finansowe wyniki pracy przedsiębiorstw. Zdając sobie sprawę z fragmentaryczności tej metody — wszędzie tam, gdzie nie uzupełnia ona kontroli za pośrednictwem pieniądza, a ma tę ostatnią częściowo zastępować — nie powinniśmy jednakże z niej rezygnować. Nie potrzeba chyba dodawać, że warunkiem jej stosowania jest oczywiście istnienie prawidłowej dokumentacji.

Budownictwo pozostaje w tyle za przemysłem w walce o koszty własne produkcji; poza wieloma innymi czynnikami również i dlatego, że podczas gdy w przemyśle metody planowania kosztów własnych i kontroli ich wykonania można uznać za rozwiązane i w zasadzie przyswojone — zagadnienie kosztów własnych w budownictwie nie zostało opanowane. „W zakresie kosztów r. 1950 nie osiągnięto takiego postępu, jaki zaznaczył się w ilościach produkcji i wydajności pracy — pisze o budownictwie K. Jaworski — stąd też dziedzina kosztów znalazła się na bazie cofniętej w stosunku do innych dziedzin planu budownictwa. Przed budownictwem stoi w 1951 r. zadanie nadrobienia tego dystansu i dokonania przełomu w metodach i efektach walki o obniżenie kosztów budownictwa“⁷⁾. Należy stwierdzić, że ten słuszny postulat, więcej nawet — żądanie, nic nie stracił na aktualności w chwili obecnej. Rok bieżący nie przyniósł na tym odcinku zasadniczych zmian. Zapewnienie podstawowych warunków metodologicznej normatywnej i organizacyjnej natury dla opanowania zagadnienia prawidłowego formułowania zadań w zakresie kosztów własnych w budownictwie i kontroli wykonania tych zadań — staje się nakazem chwili. „Plany są nam potrzebne po to — mówił Mołotow na XVIII Zjeździe WKP(b) — aby sprawdzić, jak przebiega nasza praca gospodarcza. Jeżeli zaś plan nie jest związany ze sprawdzeniem wykonania, wówczas przemienia się w papierek, świstek... Organizując dokładne sprawdzanie wykonania planów, usprawniamy równocześnie pracę gospodarczą i opracowywanie samych planów“.

Musimy wykorzystać każdą możliwość, każde rozwiązanie, które by pozwoliło nam zlikwidować bez reszty owe „popierkowe“ plany kosztów w budownictwie, aby jak najszybciej budownictwo stało się gałęzią naszej gospodarki, w której prawem byłoby prawdziwe, planowe kierowanie walką o koszty własne produkcji. „Planowe kierowanie — jak uczy towarzysz Stalin — rozpoczyna się dopiero po opracowaniu planu, po sprawdzeniu w terenie, w przebiegu wykonania, korygowaniu i precyzowaniu planu“⁸⁾. Warunki dla pełnego zastosowania i realizacji tego prawa w budownictwie powinny być jak najszybciej stworzone.

⁷⁾ K. Jaworski — „O przełom w obniżeniu kosztów budownictwa“ — *Życie Gospodarcze* Nr 8/1951.

⁸⁾ „Zagadnienie Leninizmu“ str. 413 wyd. 10 (ros.).

O POSTĘP W METODOLOGII PLANOWANIA BUDŻETOWEGO

Ziemowit JASIŃSKI

W WYKONANIU zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 98, wydanego w porozumieniu z Ministrem Finansów dnia 16 marca 1951 r., podjęte zostały prace nad ustaleniem jednolitej klasyfikacji i nomenklatury zadań Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu na r. 1952 oraz — w oparciu o tę jednolitą nomenklaturę — nad ustaleniem norm budżetowych, we wszystkich działach usług socjalnych i kulturalnych, administracji, w gospodarce rolnej, drogowej oraz komunalnej.

Konieczność dokonania tych prac stanowiła jedną z konsekwencji wprowadzonej w roku bieżącym w życie reformy systemu budżetowego, której podstawowe wytyczne ustalały zgodnie z zasadami gospodarki socjalistycznej zasadę powiązania budżetu z planem gospodarczym i nadania mu charakteru pieniężnego obrazu tego planu oraz instrumentu kontroli wykonania jego zadań.

Dawny polski system budżetowy, który pod względem struktury i zakresu posiadał jeszcze pewne cechy budżetu państwa kapitalistycznego, chociaż pod względem treści w ciągu pięciu lat powojennych w znacznym stopniu dostosowany został do wymogów gospodarki państwa demokracji ludowej, nie odpowiadał warunkom prawidłowej gospodarki planowej, raził swym formalizmem i brakiem ekonomicznego wyrazu. Budżet ten nie realizował praktycznie zasady oparcia planowania finansowego o wytyczne planu gospodarczego, gdyż w jego niejednolitej strukturze, fragmentarycznej treści, technice opiewania i wykonywania istniały zasadnicze rozbieżności z planem gospodarczym. Rozbieżności te pogłębiała i dodatkowo komplikowała wielotorowość systemu finansowania zadań planu gospodarczego, przy czym budżet państwowy był tylko jednym z instrumentów ich finansowania. Normy budżetowe stosowane były w bardzo wąskim zakresie wyłącznie prawie na odcinku wydatków administracyjnych i to tylko na etapie planowania bez możliwości posługiwania się nimi w kontroli wykonywania budżetu, gdyż sprawozdawczość budżetowa nie była nastawiona na sprawowanie kontroli wykonania zadań rzeczowych.

Nowy, oparty na zasadach socjalistycznych budżet Polski Ludowej traci stopniowo odziedziczone po starym systemie wady. Wyrazem tego jest między innymi omawiany w niniejszym artykule pierwszy etap prac nad systematyką normowania wydatków budżetowych.

Rozpoczęcie tych prac miało podstawowe znaczenie dla metodologii planowania budżetowego na odcinku tych zadań planu gospodarczego, które finansowane są z budżetu bezpośrednio i których powiązanie z budżetem może być ustalone przy pomocy stosowania norm i wskaźników planowych w ramach jednolitej klasyfikacji. Dotyczy to przede wszystkim bogatej różnorodnością szczegółów dziedziny usług socjalnych i kulturalnych,

jak również poszczególnych zadań z zakresu gospodarki rolnej, drogowej i komunalnej, które włączone są do budżetu metodą brutto, tj. pełnymi dochodami i wydatkami, a więc nie są wykonywane przez przedsiębiorstwa, działające na zasadzie rozrachunku gospodarczego. Dla tych ostatnich w zakresie sfery nieprodukcyjnej, o której wyłącznie będzie tu mowa, normy również miały być opracowane, jednakże ponieważ przedsiębiorstwa te powiązane są z budżetem metodą netto, tj. tylko wynikami gospodarki finansowej, budżet kontroluje ich działalność pośrednio, poprzez ich plany finansowo-gospodarcze; normy więc w przypadku przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym nie stanowią bezpośredniego instrumentu powiązania zadań planowych z budżetem, chociaż niewątpliwie służą dla oparcia ich gospodarki o zasady planowości i wpływają na ustalenie wyników finansowych tej gospodarki.

W planie gospodarczym zadania objęte tematyką niniejszego artykułu zajmują bardzo skromny odcinek, nieporównywalny do wielkich zadań gospodarki narodowej. W budżecie jednak stanowią one 1/3 ogółu wydatków i są — po finansowaniu gospodarki narodowej — drugim podstawowym kierunkiem redystrybucji. Stąd też wypływa konieczność unormowania gospodarki finansowej na tym odcinku i nadania jej w możliwie najszerszym zakresie cech gospodarki planowej.

PRACE zapoczątkowano ustaleniem nowej klasyfikacji rozdziałów budżetowych oraz jednolitej nomenklatury zadań i podstawowych jednostek miar, obowiązującej przy opracowywaniu projektów budżetu i Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1952. Ustalenie to dokonane zostało w ramach specjalnie powołanych do życia zespołów roboczych, składających się z przedstawicieli fachowych komórek Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Ministerstwa Finansów oraz zainteresowanych resortów, dzięki czemu wykluczono prawie zupełnie możliwość powstania rozbieżności między schematyczną klasyfikacją budżetu a resortowymi odcinkami planu gospodarczego.

Ustalenie jednolitej nomenklatury dla planu i budżetu stanowiło nieodzowny wstęp do właściwych prac nad normami budżetowymi, a jednocześnie stworzyło metodologiczne podstawy dla powiązania budżetu z planem. Chodziło tu mianowicie o to, by wytyczne planu gospodarczego w poszczególnych działach mogły operować tymi samymi co budżet pojęciami klasyfikacyjnymi i tymi samymi określeniami jednostek miar, gdyż dopiero po spełnieniu tego warunku w pracach planistycznych znalazłyby zastosowanie normy, ściśle związane z zadaniami lub urządzeniami objętymi rozdziałami budżetu i obliczone dla konkretnych i niezmiennych jednostek miar, właściwych dla poszczególnych zadań planowych. Realizacja tego postulatu, stosunkowo łatwo osiągalna, ma

Fragmentaryczny przykład jednolitej dla planu i budżetu klasyfikacji przedstawia się jak następuje:

w dziale 5 - Kultura i sztuka:	rozdz. 111	Zaliczkowanie i zakup dzieł sztuki,
	„ 112	Konkursy i festiwale,
	„ 116	Wymiana kulturalna z zagranicą;
„ „ 7—Pomoc społeczna:	„ 229	Pomoc społeczna za granicą;

w dziale 5 – Kultura i sztuka:	rozdz. 113	Subwencje dla niepaństwo- wych placówek artystycznych,
„ „ 6 – Zdrowie i kultura fizyczna:	„ 203	Ludowe Zespo- ły Sportowe,
„ „ 7 – Pomoc społeczna:	„ 234	Dotacja na wczasy święte- czne.

PO ustaleniu klasyfikacji budżetowej oraz zakresu, treści i nomenklatury zadań planu gospodarczego na odcinkach stycznych z budżetem, przystąpiono do właściwych prac nad normami.

Na wstępie należy wyjaśnić, co to jest norma budżetowa i jak ona może być stosowana w budżecie. Norma budżetowa w najogólniejszym określeniu jest to jednostkowy koszt usługi ustalony średnio w stosunku rocznym, miesięcznym lub nawet dziennym. Różnorodność zadań finansowanych z budżetu oraz form wydatkowania środków pieniężnych dla wykonania tych zadań sprawia, że dla celów planowania budżetowego oraz kontroli wykonania budżetu należałoby usystematyzować normy finansowe w czterech następujących kategoriach.

a) niewymierność zadań, wyrażającą się w trudności dostarczania materialnych lub czasowych jednostek miar, jak np.:

działe 4 — Szkolnictwo wyższe i nauka:	rozdz. 6-7 Wykopaliska,
„ „ 5 — Kultura i sztuka:	„ 104 Obchody i jubileusze,
	„ 108 Ochrona zabytków
	„ 109 Parki narodowe i ochrona przyrody,
„ „ 6 — Zdrowie i kultura fizyczna :	„ 206 Zawody sportowe,
	„ 209 Popieranie kultury fizycznej,
„ „ 7 — Pomoc społeczna:	„ 207 Usamodzielnienie inwalidów;

miary (n), np. opał — na 1 m³ pomieszczenia, lub na 1 piec, utrzymanie czystości — na 1 m² powierzchni pomieszczenia, papier biurowy — na 1 pracownika administracji, wyżywienie — na 1 korzystającego, pomoce szkolne — na 1 oddział, lekarstwa — na 1 osobodzień w szpitalu itp. Nie wchodzi tu więc koniecznie w grę pojęcie podstawowej jednostki miary właściwej dla danej jednostki budżetowej.

$$N_s = \frac{m}{n}$$

Jest to norma mająca głównie zastosowanie w planowaniu wydatków administracyjnych, chociaż występuje ona również i dla poszczególnych rzeczowych wydatków celowych, ujętych pozycjami preliminarza.

Obliczenie normy szczegółowej np. kosztów ogrzewania 1 m³ pomieszczeń biurowych przedstawia się jak następuje:

Kubatura użytkowa pomieszczeń ogrzewanych wynosi 8,950 m³. Zużyto w ciągu roku opału, tj. koksu, węgla i drewna według cen zakupu (bez kosztu transportu) na sumę 14.141 zł.

$$N_s = \frac{14.141}{8.950} = 1.58 \text{ zł/lm}^3$$

Norma ta jest niższa od ustalonej obowiązującejmi przepisami maksymalnej normy budżetowej, wynoszącej 1.65 zł.

2. Norma złożona obejmuje rodzajowo jednolite grupy wydatków (w) w preliminarzu jednostki budżetowej i oznacza sumę roczną tych wydatków w przeliczeniu na podstawową jednostkę miary, właściwą dla danej jednostki budżetowej. A więc np. w szkole ogólnokształcącej, w której podstawową jednostką miary jest oddział, norma złożona obejmować może następujące grupy wydatków: osobowe, rzeczowo-administracyjne i specjalne szkolne. Norma ta wiąże się z kilkoma paragrafami łącznie, jak wydatki osobowe lub rzeczowo-administracyjne, bądź też z jednym paragrafem, jak wydatki szkolne, w którym normowane są poszczególne pozycje.

$$N_z = \frac{w}{W_b} \quad (\text{np. w szkole}), \text{ przy czym } w = \text{wy-}$$

datki rzeczowo-administracyjne, a W_b = średnia ilość oddziałów rocznie.

Normy tej nie wolno stosować w jednostkach administracyjnych, które winny kalkulować i uzasadniać każdy wydatek oddzielnie, gdyż nie posiadając wyznaczonych zadań planowych, nie mogą one sprowadzać kalkulacji swych preliminarzy do wyliczenia jednostkowego kosztu usługi według zasadniczych jego elementów, co przysługuje tym tylko zadaniom budżetowym, które objęte są planem gospodarczym. Norma złożona pomyślana została jako uproszczenie kalkulacji kosztu jednostkowego usługi w grupie urządzeń socjalnych i kulturalnych dla poszczególnych typów urządzeń, gdyż inna będzie norma dla wydatków rzeczowo-administracyjnych w szkole o 6 oddziałach, a inna — w szkole o 16 oddziałach.

Do czasu ujednolicenia cen i taryf w państwie oraz standaryzacji elementów składowych kosztów jednostkowych, nie przewiduje się ustalania obowiązujących norm złożonych jako średnich dla całego państwa w poszczególnych typach urządzeń (np. ogólnopństwowa norma na § 10 — Specjalne wydatki szkolne — w szkołach podstawowych o 3 nauczycielach).

3. Norma ogólna wynika z rocznej sumy wydatków jednej w zasadzie jednostki budżetowej lub zadania, po potrąceniu wydatków na stypendia, kapitalne remonty oraz inwestycje limitowe i pozalimitowe, w przeliczeniu na właściwą podstawową jednostkę miary. Norma ta, jeżeli jest ustalona ogólnie, co będzie mieć miejsce jeszcze w roku bieżącym, dotyczy poszczególnych typów zakładów i urządzeń w obrębie danego rozdziału wydatkowego, a więc ma wówczas ona charakter zbiorczy dla wszystkich zakładów jednego typu, np. w rozdziale 4 — Szkoły podstawowe — w każdym województwie norma ogólna może być podana osobno średnio dla wszystkich szkół o 1 nauczycielu, osobno dla szkół o 3 nauczycielach itp.

Normy ogólne stosuje się tylko dla tych zadań, które objęte są planowaniem gospodarczym. Normy te mogą być zróżnicowane terytorialnie w zależności od lokalnych warunków, gdyż nie uwzględniają one indywidualnych właściwości poszczególnych obiektów lub urządzeń. Z tego też względu w preliminarzach jednostkowych dozwolone są odchylenia od norm ogólnych, natomiast przekroczenie norm ogólnych w preliminarzach zbiorczych jest niedopuszczalne.

Norma ogólna jest normą podstawową dla planowania budżetowego w pionach resortowych i ma ona wielką przyszłość przed sobą. Wykształcenie się norm ogólnych dla wszystkich zadań planowych pozwoli (po ich sprawdzeniu w przynajmniej jednorocznym wykonywaniu budżetu) na zasadnicze uproszczenie techniki opracowania budżetu, która na odcinku gospodarki terenowej jest tak trudna i pracochłonna. Ustalone normy, po doprowadzeniu kontyngentów zadań planowych do każdej jednostki planującej, umożliwią w przyszłości przy pomocy prostego pomnożenia normy przez ilość jednostek miar stworzyć prawidłowy limit preliminarza jednostkowego, a nawet — pod warunkiem posiadania przez jednostkę planującą inwentarza sieci urządzeń jej podległych — od razu preliminarza zbiorczego, całkowicie wystarczającego dla celów zestawienia projektu budżetu województwa i w dalszych etapach — projektu budżetu państwa. Ponadto, tak opracowany projekt budżetu nie podlega dyskusji co do jego wysokości, gdyż dyskutować można tylko dwa elementy: albo wytyczne planu gospodarczego (wysokość kontyngentów zadań), albo wysokość normy ogólnej. Korekta wytycznych lub normy zmienia oczywiście wysokość projektu budżetu, jednakże zmiana taka nie pociąga za sobą stosowania formalistyki rachunkowej, którą technika budżetowania jest dziś tak obciążona.

Ten uproszczony tryb planowania budżetowego, mający szczególne znaczenie dla budżetów terenowych, nie zwalnia władz terenowych od opracowania i uchwalenia szczegółowych budżetów

zbiorczych i zatwierdzenia budżetów jednostkowych w ostatecznej drodze powrotnej budżetu, tj. po uchwaleniu ustawy budżetowej.

Przedstawiona powyżej wizja przyszłości nie oznacza, by metodologia planowania budżetowego zadowolić się miała tylko opracowaniem i stałym doskonaleniem norm. Niezależnie od posiadania choćby najlepszych i najbardziej precyzyjnych norm, corocznemu limitowaniu w obrębie każdego rozdziału budżetowego podlegać będzie fundusz płac oraz kontyngent etatów, poza normą zaś — kapitalne remonty, inwestycje i stypendia.

Z uwagi na to, że normy ogólne na r. 1952 nie mogły być ustalone na podstawie oddolnego badania kształtowania się kosztów jednostkowych w każdej jednostce budżetowej i we wszystkich ich typach, że typizacja norm będzie miała z konieczności bardzo ograniczony zakres, że metoda reprezentacyjna, którą zastosowano w pracach nad normami, nie pozwala przy braku inwentarza sieci urządzeń na zróżnicowanie norm w zależności od warunków lokalnych (np. szkoły murowane na ziemiach zachodnich i drewniane lub prowizoryczne w województwach wschodnich) i w związku z tym mogłaby przy mechanicznym stosowaniu norm doprowadzić do stworzenia znacznych przerostów w projektach budżetów — postanowiono, że normy ogólne należy w pierwszym roku ich stosowania traktować jedynie jako orientacyjne, gdyż użycie ich dla opracowania preliminarza w żadnym wypadku nie może spowodować przekroczenia limitu finansowego w danym rozdziale. Wydział zdrowia np. w mieście stanowiącym powiat, zestawiając preliminarz zbiorczy szpitali jemu podporządkowanych, z których każdy opracował swój preliminarz jednostkowy w oparciu o normy ogólne i szczegółowe oraz wskaźniki planu gospodarczego, w wypadku stwierdzenia przekroczenia limitu finansowego wyznaczonego zbiorczo dla rozdziału 153 — Szpitale miejskie, winien poddać rewizji tak zastosowane normy w poszczególnych typach szpitali jak i ewentualnie wskaźniki planu, z tym jednakże, że nie można proponować obniżenia zadań planowych na skutek wyliczenia konieczności przekroczenia normy ogólnej, która w zastosowaniu do preliminarzy zbiorczych stanowi górną dopuszczalną granicę średniego kosztu usługi.

Obliczenie normy ogólnej dla szpitala miejskiego, zawierającego np. 350 łóżek, przy ustalonej ilości dni wykorzystania jednego łóżka w ciągu roku, wynoszącej 345, przedstawia się jak następuje: Jednostką miary dla usług szpitala jest 1 osobodzień; przydzielony szpitalowi kontyngent usług wynosi:

350 łóżek × 345 dni = 120.750 osobodni.			
ogólna suma preliminarza szpitala			3.554.040 zł
w tym: inwestycje	138.450 zł		
kapitałne remonty	49.663 zł		
dotacja dla gospodarstwa pomocniczego	12.700 zł	200.813 zł	
wydatki objęte normą ogólną			3.353.227 zł
			3.353.227

$$N_0 = \frac{3.353.227}{120.750} = 27.77 \text{ zł/1 osobodzień.}$$

4. Norma obliczeniowa. Wyprowadzenie norm ogólnych dla wszystkich rozdziałów budżetowych powiązanych z planem gospodarczym ma ogromne znaczenie dla planowania budżetowego w skali województwa lub resortu centralnego, gdyż średnia ważona tych norm, oparta o inwentaryzację urządzeń i obiektów objętych normowaniem, daje tzw. normę obliczeniową stanowiącą podstawę dla obliczenia limitów wydatków budżetowych w ścisłej zgodności ze wskaźnikami planu gospodarczego.

Norma obliczeniowa ma zastosowanie jedynie we wstępnych pracach nad programem finansowym Narodowego Planu Gospodarczego i umożliwia obliczenie globalnych limitów budżetu państwa przy zastosowaniu już przewidzianych planem wskaźników rozwojowych. Norma ta winna być tak precyzyjnie wyważona, aby planowy wskaźnik wzrostu np. dla ilości uczniów w szkołach przysposobienia zawodowego w skali całego państwa dał się mechanicznie do niej zastosować i aby w ten sposób powstał zasadniczy element globalnego limitu wydatków, który uzupełniony limitem kapitalnych remontów, inwestycji i stypendiów określi granice wydatków budżetu państwa w danym rozdziale.

Należy w zakończeniu omawiania systemu normowania wydatków podkreślić, że w przyszłości po utrwaleniu się norm wszystkich wyżej wymienionych kategorii będzie można odstąpić od zastosowanej w roku bieżącym metody szczegółowego limitowania wydatków według rozdziałów budżetowych, gdyż nie będzie to więcej potrzebne. Plan wydatków budżetu państwa będzie można opracować z dużą dokładnością na podstawie norm obliczeniowych, dla rozpoczęcia zaś kampanii budżetowej władze naczelne i prezydium rad narodowych będą musiały jedynie przypilnować, by kontyngenty zadań planu gospodarczego dotarły na czas do wszystkich jednostek planujących, które operując jak to wyżej opisano normami ogólnymi w znacznie krótszym niż obecnie czasie opracują projekty swych preliminarzy równocześnie z projektem szczegółowego planu gospodarczego. Limitowaniu podlegać będą jedynie następujące elementy: a) etaty i fundusz płac we wszystkich rozdziałach, b) wydatki całego działu „administracja“, c) kapitalne remonty, d) inwestycje, e) plan stypendialny, f) zadania nie objęte planowaniem gospodarczym.

Natomiast nie będą podlegać limitowaniu wydatki objęte normą ogólną poza funduszem płac w poszczególnych rozdziałach, tj. wydatki osobowe pochodne od funduszu płac lub stanu zatrudnienia, wydatki rzeczowo-administracyjne i gospodarcze oraz wydatki celowe, jak np. specjalne wydatki szkolne, biblioteczne, wydatki na wyżywienie, na leczenie itp.

Dla planowania wydatków w poszczególnych jednostkach budżetowych nie wystarczy jedynie posiadać normy i umieć się nimi posługiwać. Kontyngenty zadań planu gospodarczego nie zawsze operują jednostkami miar, które dadzą się, pomimo zgodnej nazwy, wprost przekształcić w wartości pieniężne. W wypadku mianowicie, gdy wytyczne planu określają cyfrowo osiągnięcia prze-

widywane na koniec roku, przy planowaniu wydatków należy stosować wskaźnik budżetowy (średnią roczną). Uproszczony wzór do obliczenia wskaźnika budżetowego przedstawia się następująco:

$$\text{Wskaźnik budżetowy (W}_b\text{)} = \frac{(S_p \times t_1) + (S_k \times t_2)}{12}$$

gdzie: S_p — stan na początek roku (w jednostkach miary planu gospodarczego),
 S_k — stan na koniec roku (zgodnie z wytycznymi planu gospodarczego),
 t_1 — ilość miesięcy, w których utrzymuje się stan początkowy,
 t_2 — ilość miesięcy, w których trwa stan zwiększony.

Powyższy wzór nie ma jednak zastosowania do tych jednostek miar Narodowego Planu Gospodarczego, które wynikają z przemnożenia pewnego elementu rzeczowego przez jednostkę czasu (np. osobodzień, osobogodzina, kursogodzina), jak również do tych, które określają wykonanie zadań średnio w ciągu całego roku (np. litr krwi, proteza). W odniesieniu do takich jednostek wskaźnik budżetowy pokrywa się ściśle ze wskaźnikami Narodowego Planu Gospodarczego.

Jeżeli np. w szkole ilość 4 oddziałów utrzymuje się do końca sierpnia, tj. przez 8 miesięcy, zaś od nowego roku szkolnego zwiększa się do 7, to wskaźnik budżetowy dla ilości oddziałów wynosi 5:

$$W_b = \frac{(4 \times 8) + (7 \times 4)}{12} = \frac{60}{12} = 5$$

PRACE zespołów roboczych odbywały się w pierwszej fazie głównie w terenie i opierały się na badaniu kształtowania się kosztów jednostkowych usług w urządzeniach socjalnych i kulturalnych poszczególnych rodzajów i typów, jak również w jednostkach gospodarki rolnej, drogowej, komunalnej i jednostkach administracyjnych tak w zakresie budżetu centralnego, jak i budżetów terenowych.

Przyjęta metoda reprezentacyjna badań polegała na wybraniu z każdego rodzaju urządzeń po kilka jednostek poszczególnych typów. Np. spośród szkół podstawowych w każdym województwie wytypowano dla prowadzenia badań po kilka szkół o 1 nauczycielu, o 2 nauczycielach, o 3 nauczycielach i o 4 lub więcej nauczycielach; spośród szpitali poszczególnych rodzajów (kliniczne, wojewódzkie, miejskie, powiatowe, psychiatryczne) wytypowano po kilka w każdym województwie według ilości łóżek. Tak więc w obrębie urządzeń objętych jednym rozdziałem budżetowym przeprowadzono ich typizację i dopiero dla poszczególnych typów urządzeń opracowywano normy tak ogólne, jak złożone, lub nawet w niektórych wypadkach — szczegółowe. Przy tego rodzaju metodzie badań normę obliczeniową (normę ogólną zbiorczą) dla poszczególnych rozdziałów w skali województwa, a następnie państwa, można wyważyć dopiero po uwzględnieniu pełnej sieci urządzeń według ich typów na terenie poszczególnych województw. Może się bowiem zdarzyć, że w jednym województwie przeważać będą szpitale

małe, pozbawione kosztownych w eksploatacji urządzeń leczniczych i aparatury specjalnej, w drugim zaś — szpitale wielkie o pełnym wyposażeniu techniczno-leczniczym. Stąd też płynie postulat terenowego zróżnicowania norm ogólnych. Praktyka Związku Radzieckiego w zakresie systematyki normowania wydatków budżetowych ustala normy zróżnicowane nawet w zależności od warunków klimatycznych, np. wilgotności powietrza, średniej temperatury rocznej itp. Taka dokładność uzasadniona jest znacznymi różnicami warunków klimatycznych północnych i południowych krajów Związku, nie wydaje się natomiast, by zachodziła potrzeba stosowania jej w Polsce, gdzie tak znaczne różnice nie istnieją.

Zespoły wyposażone były w czasie badań w terenie w jednolicie opracowane kwestionariusze, na które należało nanieść jednolite dane, tak aby po zebraniu pełnego materiału ułatwić prace syntetyzujące w drugiej fazie.

W tej drugiej fazie nastąpiła też ocena wartości materiału statystycznego, jak również i ocena realności opracowania norm w niektórych urządzeniach w roku bieżącym.

Zespoły składały swoje sprawozdania oraz wnioski kierownictwu prac, po czym następowały decyzje, tak co do wysokości norm, jak i co do zakresu wydatków, objętych normowaniem na rok 1952.

Wyniki prac zespołów przedstawiają się jak następuje:

W dziale 2 — Oświata i wychowanie — ustalono 32 normy ogólne dla 19 rozdziałów budżetowych z zastosowaniem typizacji urządzeń oraz z podziałem na normy w urządzeniach miejskich i wiejskich.

W dziale 3 — Szkolnictwo zawodowe — badaniami objęto 78 szkół, 65 kursów i 40 internatów oraz opracowano normy ogólne dla 9 rozdziałów ze szczegółowym rozbiorem ich na normy złożone, związane z poszczególnymi paragrafami klasyfikacji budżetowej.

W dziale 4 — Szkolnictwo wyższe i nauka — obejmującym instytuty naukowo-badawcze oraz szkoły wyższe, zespoły ustaliły co następuje:

1) brak wspólnych mierników dla prac instytutów; specyfika ich organizacji wewnętrznej, różnorodność kształtowania się kosztów oraz niewymierność i różnorodność efektów prac uniemożliwia oparcie preliminarzy budżetowych na jakichkolwiek normach, z wyjątkiem norm dla wydatków rzeczowo-administracyjnych i to nie wszystkich; każdy z instytutów wymaga indywidualnej oceny finansowej;¹⁾

2) za podstawę dla preliminarzy instytucji naukowych winny służyć plany prac zatwierdzone przez właściwe resorty;

3) w szkołach wyższych zaniechano opracowania norm na r. 1952 głównie z uwagi na kolizję między statystycznym ujmowaniem zagadnień szkolnictwa wyższego w planie gospodarczym a koniecznością operatywnego ujęcia ich w budżecie. Plan ujmuje ilości studentów i absolwentów według kierunków studiów, bud-

¹⁾ W Związku Radzieckim również zrezygnowano z normowania prac naukowo-badawczych.

żet zaś finansuje szkoły wyższe według ich organizacji, a więc finansując np. Uniwersytet Warszawski jako jednostkę budżetową, budżet nie może z kosztów utrzymania uniwersytetu ani operatywnie, ani statystycznie wydzielić kosztów wydziału weterynarii lub geologii, zwłaszcza że niektóre specjalne kierunki studiów odrębnie traktowane w planie są nawet nie wydziałami uniwersytetu, ale tylko sekcjami w ramach innych wydziałów; jako wyjście z sytuacji zaproponowano rozliczenie preliminarzy takich mieszanych pod względem kierunków studiów szkół przy pomocy arkusza rozliczeniowego, jednakże koncepcja ta została odrzucona.

W dziale 5 — Kultura i sztuka — opracowano normy tylko dla poszczególnych zadań planowych przedsiębiorstw tego działu w ilości 5, tj. dla:

a) Polskiego Radia, b) Radiofonizacji Kraju, c) Filmu Polskiego (eksploatacja kinoteatrów), d) Artosu, e) przedsiębiorstw rozrywkowych.

Ustalono również sumę dopłaty z budżetu na r. 1952 dla teatrów, oper, filharmonii i zespołów pieśni i tańca.

W dziale 6 — Zdrowie i kultura fizyczna — opracowane zostały normy dla wszystkich rozdziałów budżetowych z wyjątkiem rozdziałów obejmujących zadania z zakresu kultury fizycznej, gdzie można było ustalić jedynie normę na osobodzień w obozach kondycyjnych i treningowych.

Opracowanie norm w tym dziale stoi pod względem metodologii na najwyższym poziomie. Ustalono nie tylko normy ogólne dla poszczególnych typów urządzeń w obrębie każdego rozdziału, ale również normy złożone dla poszczególnych grup wydatków w każdym typie urządzenia, a ponadto wyprowadzono normy etatów lub godzin pracy personelu służby zdrowia według przygotowania fachowego poszczególnych kategorii pracowników. Osiągnięcie to stanowi prawdziwy sukces planistów i finansistów Ministerstwa Zdrowia, którzy na swym bodaj najtrudniejszym odcinku umieli zastosować doświadczenia planistów radzieckich i dzięki temu znacznie wyprzedzili postęp prac w innych działach.

W dziale 7 — Pomoc społeczna — ustalono normy dla 6 rodzajów zakładów pomocy dla dorosłych w przeliczeniu tak na osobodzień, jak i na miesięczny koszt utrzymania zakładu; w ramach tych norm ustalono oddzielnie normę na wydatki osobowe i rzeczowo-administracyjne.

W gospodarce rolnej ustalono normy dla większości rozdziałów z uwzględnieniem norm dla poszczególnych zadań planowych objętych rozdziałami budżetu.

W gospodarce drogowej ustalono normy dla wszystkich rozdziałów budżetowych ze szczególnym wyodrębnieniem norm dla wszystkich rodzajów zadań planowych w obrębie każdego rozdziału oraz z podziałem na normy złożone na robociznę, koszty materiałowe i inne.

W gospodarce komunalnej, pomimo znacznego wysiłku, nie zdołano opracować w wyznaczonym terminie norm nadających się do zastosowania w bieżących pracach budżetowych na r. 1952, gdyż stwierdzono, że normy wyprowadzone w tym cza-

sie mogłyby doprowadzić do znacznego przekroczenia dopuszczalnych limitów.

W szczególności na przeszkodzie stanęły następujące trudności:

a) wielka różnorodność urządzeń technicznych i wyposażenia produkcyjnego lub usługowego zakładów komunalnych oraz brak typizacji zakładów;

b) brak inwentaryzacji sieci urządzeń i zakładów;

c) wady opracowania ankiety wypełnianej przez jednostki terenowe i niedostarczenie nawet w połowie materiału ankietowego.

Zespół ustalił, że prace nad normami w tym dziale będą kontynuowane w nieprzekraczalnym terminie do 1.X.1951 r., tak aby ostateczne opracowanie projektu budżetu państwa mogło być dokonane w oparciu już o normy prawidłowo wprowadzone.

W dziale 10 — Administracja — ustalono 28 norm szczegółowych i złożonych, odpowiadających pozycjom klasyfikacji budżetowej, a nawet ich częściom składowym, o ile pozycje obejmowały wydatki o rzeczowo niejednolitym przeznaczeniu. Normy te zostały ściśle skalkulowane i są na ogół niższe niż normy stosowane w roku bieżącym.

*

NORMOWANIE wydatków jest nieodłącznym elementem gospodarki planowej, gdyż reprezentuje ono metodę planowego oddziaływania na strukturę wydatków budżetu państwa. Przy pomocy norm uzależnia się wydatkowanie środków budżetowych od rzeczowych ustaleń planu gospodarczego, dzięki czemu osiąga się jednakowy jakościowo poziom zaspokajania jednych i tych samych potrzeb jednorodnych instytucji oraz jednakowy jakościowo poziom usług przez nie świadczonych. Jednocześnie przy pomocy właściwego stosowania norm można osiągnąć zrównanie zacyfrowanych pod względem obsady lub wyposażenia instytucji z instytucjami przodującymi w danej dziedzinie.

Ustalenia cyfrowe norm budżetowych na r. 1952 wobec braku pewności co do ich słuszności oraz wobec konieczności ogólnego limitowania ogółu wydatków w poszczególnych działach nie jest może na razie tak wielkim osiągnięciem, jak ustalenie metody normowania wydatków. Metoda ta zdaje po raz pierwszy egzamin w kampanii budżetowej na r. 1952. Wytyczne dla niej przewidują dołączenie do każdego preliminarza budżetowego tabeli zawierającej elementy powiązania z planem gospodarczym, tzn. jednostki miar, kontyngenty zadań planowych i normy ogólne. Zebranie i zbadanie tego materiału stanowić będzie zapoczątkowanie dalszego etapu prac nad systematyką norm budżetowych, gdyż opisane w niniejszym artykule osiągnięcia tegoroczne nazwać można jedynie wstępnym etapem prac, których kontynuowanie nie powinno w zasadzie nigdy ulec zahamowaniu.

Normy ustalone wyżej opisaną metodą winny być — po pierwsze — skonfrontowane z normami, które wynikną z opracowywanych na r. 1952

projektów budżetów, a po drugie — w toku wykonywania budżetu—sprawdzone pod względem ich słuszności i operatywnej sprawności, jako zasadniczych instrumentów wiązania planowania budżetowego z planowaniem gospodarczym i kontroli wykonania zadań planowych.

W następnych latach zakres systematyki normowania ulegnie rozszerzeniu i pogłębieniu, przy

równoczesnym urealnieniu i sprecyzowaniu norm już działających. Realizacja polityki obniżania cen oraz postulatu obniżania kosztów wykonywania zadań na każdym odcinku życia gospodarczego spowoduje konieczność ciągłego badania przebiegu kształtowania się kosztów usług w jednostkach budżetowych i ciągłego korygowania norm ustalonych.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY W PRZEMYSŁE ZSRR W LATACH POWOJENNEGO STALINOWSKIEGO PLANU 5-LETNIEGO*)

N. MASŁOWA

POMYŚLNE wykonanie powojennego stalinowskiego planu pięcioletniego jeszcze raz ujawniło ogromną wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym. Okres ten stanowił nowy wspaniały etap rozwoju sił wytwórczych kraju i umacniania jego potęgi gospodarczej na drodze do stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Podobnie, jak to miało miejsce przed wojną oraz w okresie powojennym — kierująca rola socjalistycznego przemysłu warunkowała rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. W latach 1946—1950 odbudowano, wybudowano i uruchomiono ponad 6 tys. przedsiębiorstw przemysłowych nie licząc drobnych przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i kołchozowych. Rozmiary produkcji całego przemysłu ZSRR w r. 1950 powinny były zgodnie z planem wzrosnąć o 48% w porównaniu ze stanem z r. 1940, w praktyce jednak wzrost ten wyniósł 73%. Produkcja przemysłowa brutto wzrastała w szybszym tempie niż w okresie przedwojennym.

Jak wiadomo, średni roczny przyrost produkcji przemysłowej wynosił w drugim planie pięcioletnim 17,1%, zaś w trzecim (w okresie trzech lat) — 13%. Natomiast w okresie pierwszego powojennego planu pięcioletniego średni roczny przyrost produkcji przemysłowej brutto wynosił przeszło 20%. Szybkie tempo rozwojowe socjalistycznej rozszerzonej reprodukcji, które jest właściwe przemysłowi socjalistycznemu, stanowi wyraz postępowej, planowej organizacji gospodarki narodowej w warunkach socjalizmu, wyraz planowego, wydajnego wykorzystania wszystkich środków produkcji socjalistycznej: rezerw pracowniczych i materialnych elementów produkcji. W warunkach socjalizmu przyrost produkcji przemysłowej odbywa się skutkiem wzrostu wydajności pracy oraz zwiększania liczby zatrudnionych. W okresie powojennym, podobnie jak i w czasie poprzednich planów pięcioletnich, przyrost produkcji przemysłowej następował głównie w wyniku wzrostu

wydajności pracy. Im wyższe było tempo wzrostu, tym bardziej zwiększał się przyrost produkcji przemysłowej.

W pierwszym roku powojennego planu, gdy cały przemysł dopiero się przestawiał na warunki pokojowe, obserwowano się przyrost produkcji przemysłowej skutkiem wzrostu wydajności pracy tylko w poszczególnych dziedzinach; w większości dziedzin przemysłu przyrost ten wynikał ze wzrostu zatrudnienia. Przesławienie produkcji wojennej na produkcję pokojową spowodowało w licznych zakładach czasowe zmniejszenie produkcji liczonej na 1 robotnika, a to w wyniku braków w organizacji pracy oraz w normowaniu technicznym itd. Dlatego też np. w przemyśle budowy maszyn rolniczych pracochłonność produkowanych maszyn była znacznie wyższa niż przed wojną.

Drugi rok powojennego planu miał przełomowy charakter tak dla rozwoju całokształtu gospodarki radzieckiej, jak w szczególności dla tempa wzrostu wydajności pracy.

W r. 1947 większość gałęzi przemysłu wykonała ustalone przez plan zadania z zakresu wzrostu wydajności pracy. W r. 1948 wydajność pracy w przemyśle przekroczyła już swój poziom przedwojenny, zaś w r. 1950 przekroczenie to osiągnęło 37% wobec 36% przewidzianych przez plan.

Najwyższe w okresie powojennym tempo wzrostu wydajności pracy zaznaczyło się w przemyśle maszynowym, w hutnictwie i w przemyśle chemicznym. W przemyśle maszynowym ogólna średnia wydajność robotnika w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła w r. 1949 o 15%, zaś w r. 1950 — o 19%. W poszczególnych dziedzinach przemysłu maszynowego, np. w przemyśle samochodowym i traktorowym oraz w przemyśle maszyn transportowych wydajność pracy wzrastała jeszcze szybciej. We wszystkich gałęziach przemysłu budowy maszyn wydajność pracy przekroczyła poziom przedwojenny znacznie wcześniej (przeważnie w latach 1946 i 1947) niż w całym przemyśle. W przodujących zakładach wzrost wydajności następował jeszcze prędzej niż w całym przemyśle maszynowym.

*) Tłumaczenie z nru 8/51 miesięcznika *Woprosy Ekonomiki*.

Wzrost wydajności 1 robotnika (w cenach niezmennych z lat 1926/27 w odsetkach w stosunku do roku poprzedniego):

Wyszczególnienie	r. 1947	r. 1948	r. 1949	r. 1950
Moskiewskie Zakłady Budowy Gaźników	137,8	156,0	126,0	133,7
Pierwsze Zakłady Budowy Łożysk	138,8	119,7	114,0	123,8
Moskiewskie Zakłady Budowy Hamulców	152,0	146,0	132,0	126,0

Powyższe zestawienie dowodzi, że w przodujących zakładach tempo wzrostu wydajności pracy przekraczało od 2 do 3 razy tempa osiągnięte średnio przez cały przemysł, co świadczy o umiejętnym i wszechstronnym wykorzystaniu istniejących tam rezerw produkcji.

Dla wszystkich gałęzi przemysłu maszynowego szczególnie charakterystyczne jest zmniejszenie pracochłonności produkcji wyrobów skutkiem doskonalenia technologii oraz mechanizacji i automatyzacji pracy. Zmniejszenie pracochłonności produkcji wyrobów świadczy o oszczędnościach, jakich dokonano w nakładach pracy żywej na jednostkę produkcji, co wraz z walką o najpełniejsze wykorzystanie czasu pracy stało się poważnym źródłem wzrostu wydajności pracy.

Zmniejszenie norm czasu produkcji zgarniarki (greider) w jednym z przodujących zakładów budowy maszyn drogowych (w odsetkach):

Stan na dzień	1/VII r.	1947	—	100,0
"	1/I "	1948	—	93,7
"	1/VII "	1948	—	73,1
"	1/I "	1949	—	61,9
"	1/VII "	1949	—	52,5

Powyższe dane ujawniają, że pracochłonność produkcji zgarniarki zmniejszyła się w ciągu dwóch lat o 47,5 %.

Hutnictwo żelaza i stali przekroczyło zadania planu pięcioletniego z zakresu rozmiarów produkcji w pierwszym rzędzie skutkiem lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnej oraz wzrostu wydajności pracy. W r. 1948 wydajność pracy w hutnictwie żelaza i stali osiągnęła rozmiary przedwojenne. Tempo wzrostu wydajności pracy wzrastało także w związku z uruchamianiem zakładów odbudowanych na południu państwa. Wy różniały się one wyższymi wskaźnikami wydajności z tego względu, że odbudowano je na podstawie nowoczesnej techniki. Toteż hutnictwo południa daje państwu większą produkcję niż przed wojną.

W przemyśle węglowym przekroczenie planu wydobycia węgla następowało skutkiem mechanizacji produkcji, wzrostu ilości zatrudnionych i wzrostu wydajności pracy, przy czym w końcowych latach planu pięcioletniego tempo wzrostu wydajności pracy było szybsze niż w latach początkowych. W r. 1949 średnie wydobycie przypadające na 1 robotnika wzrosło o 12 %, zaś w r. 1950 — o 10 %. Znaczniejszy wzrost wydobycia osiągnięto w zagłębiach Karagandyjskim i Kuźnieckim, mniej znaczny — w Donieckim.

Znamienne jest dla przemysłu węglowego, że wydajność pracy robotników produkcyjnych nie osiągnęła jeszcze w r. 1950 rozmiarów przedwojennych. Tak np. w kombinacie Rostowugol wy-

dajność pracy robotnika produkcyjnego w maju r. 1950 była o 15 % wyższa niż w maju r. 1949 i osiągała 90,8 % poziomu przedwojennego. W kombinacie Karagandaugol wydajność ta w końcowym okresie pięcioletnia wynosiła 130,3 % poziomu z r. 1945 i 89,2 % poziomu przedwojennego. Ten stan rzeczy wynika z niedostatecznego wykorzystania rezerw wydajności pracy istniejących w danej gałęzi produkcji, gdyż opanowanie nowej techniki i organizacji pracy nie nadążały za rozwojem wyposażenia technicznego kopalń. Istotne znaczenie dla sprawy wzrostu wydajności posiada koncentracja przemysłu, w szczególności przemysłu węglowego, gdzie stopień mechanizacji zależy od wielkości kopalni. Im kopalnia jest większa, tym wyższy jest stopień mechanizacji i wydajności pracy. Po wojnie małe kopalnie uruchomiano w Zagłębiu Donieckim prędzej niż wielkie, gdyż odbudowa tych ostatnich wymagała dłuższego czasu. Z tego powodu w pierwszych latach planu udział małych kopalń w całym wydobyciu był większy niż przed wojną, co odbiło się na ogólnym tempie wzrostu wydajności wszystkich kopalń.

W odróżnieniu od innych gałęzi produkcji przemysłowej w górnictwie węglowym poważny wpływ na poziom wydajności pracy mają warunki geologiczne. Przy urabianiu stromych pokładów wydajność pracy jest zwykle niższa niż przy pokładach lekko pochyłych. Skały, które występują nad pokładami antracytu, są szczególnie mocne i dlatego najbardziej pracochłonne czynności, tj. prace przy obudowie stropu, są łatwiejsze niż w kopalni węgla kamiennego, a to wpływa na większą wydajność robotnika. Jednakże i w przemyśle węglowym decydujący wpływ na wydajność pracy ma poziom mechanizacji i stopień opanowania mechanizmów. Mechanizacja zespołowa wszystkich procesów wydobycia węgla i opanowanie progresywnych norm wykorzystania sprzętu mechanicznego przez przodujące kopalnie spowodowały gwałtowny wzrost wydajności pracy. Zastosowanie nowej techniki w Zagłębiu Karagandyjskim spowodowało zmniejszenie ilości robotników na każdy tysiąc ton wydobycia o 26 %, przy pracach pod ziemią — o 22 % i przy pracach przygotowawczych — o 20 %.

W powojennym pięcioletniu również stale zwiększało się tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle włókienniczym. W przemyśle bawełnianym w ciągu czterech lat wzrost wydajności pracy przy przędzeniu osiągnął 19 %, przy tkaniu — 41 %; w przemyśle wełnianym odpowiednio 45 % i 36 %.

ŹRÓDŁA i czynniki wzrostu wydajności pracy są niezmiernie różnorodne. W miarę postępującego rozwoju produkcji społecznej ilość czynników wzrostu wydajności pracy nieustannie się pomnaża. W okresie kapitalizmu powstawały czynniki wzrostu wydajności pracy, które nieznane były w warunkach feudalizmu, zaś w warunkach socjalizmu powstają ze swej strony czynniki nieznane społeczeństwu kapitalistycznemu. Ich charakter, znaczenie, wzajemne powiązania i efektywność są określone przez istotę stosunków wytwórczych i społecznej organizacji pracy.

W miarę rozwoju produkcji społecznej warunki naturalne wpływają na wzrost wydajności pracy w coraz mniejszym stopniu. Wpływ warunków naturalnych określany jest przez historyczny rozwój warunków społecznych. W społeczeństwie socjalistycznym na wydajność pracy w coraz większym stopniu wpływa wzrost stopnia kwalifikacji robotników, wyposażenie techniczne produkcji, a szczególnie charakter kooperacji pracy; pojawiają się nowe, nieznane kapitalizmowi czynniki, jak np. wzrost dobrobytu materialnego robotników, socjalistyczna zasada płacy według pracy, współzawodnictwo socjalistyczne. Każdemu systemowi produkcji towarzyszą takie czynniki, które są właściwe poziomowi rozwoju sił wytwórczych i jakościowym cechom stosunków produkcji. Źródła i czynniki wzrostu wydajności pracy w warunkach socjalizmu gruntownie różnią się od właściwych kapitalizmowi, gdyż są one uwarunkowane przewagą socjalistycznego systemu gospodarki.

Całkowita zgodność między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcji w ustroju socjalistycznym stanowi nowe i podstawowe źródło potężnego rozwoju wydajności pracy. W ustroju kapitalistycznym panują antagonistyczne sprzeczności między rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcji. Tam wszystkie czynniki wzrostu wydajności pracy, które są temu systemowi gospodarczemu właściwe, działają jedynie w sposób bardzo ograniczony. Prywatna własność środków produkcji, bezrobocie i kryzysy ekonomiczne stanowią hamulec wzrostu wydajności pracy. W społeczeństwie socjalistycznym, w warunkach pełnej zgodności sił wytwórczych i stosunków produkcji, w warunkach wolnej i twórczej pracy zjawiają się nowe bodźce do pracy, które obce są kapitalistycznej gospodarce. W Związku Radzieckim wszystkie czynniki wpływające na wzrost wydajności pracy są wykonywane świadomie, planowo i działają z całą swą siłą, gdyż w ZSRR nie istnieją klasy wyzyskujące i wszyscy pracujący w społeczeństwie socjalistycznym zainteresowani są we wzroście wydajności pracy.

Partia i rząd skierowują twórczą inicjatywę mas pracujących przede wszystkim przy pomocy narodowego planu gospodarczego ku wszechstronnemu i najpełniejszemu wykorzystaniu wszystkich źródeł i czynników wzrostu wydajności pracy.

Towarzysz Stalin już w referacie na XVI Zjeździe WKP(b) podkreślał pierwszorzędne znaczenie sprawy wzrostu wydajności pracy, wskazując na następujące podstawowe drogi rozwiązania tego zadania: 1) systematyczną poprawę materialnych warunków mas pracujących; 2) stosowanie dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolniczych; 3) organizację współzawodnictwa socjalistycznego i przodowania w pracy. Wszystkie te czynniki rozwijać się winny na bazie doskonalonej techniki i racjonalnej organizacji pracy.

Podobnie jak w okresie przedwojennych planów pięcioletnich tak i w latach planu powojennego następujące czynniki szczególnie wpływają na wzrost wydajności pracy w przemyśle Związku Radzieckiego: stosowanie nowej techniki, wprowadzanie mechanizacji i automatyzacji, racjonal-

niejsze wykorzystanie sił wytwórczych, organizacja produkcji i pracy; socjalistyczna dyscyplina pracy; wzrost dobrobytu ludności, podwyższanie kulturalno-technicznego poziomu kadr robotniczych; socjalistyczna zasada płacy według pracy oraz współzawodnictwo socjalistyczne i ruch stachanowski.

W warunkach socjalizmu nauka i technika, służąc interesom mas pracujących i społeczeństwu jako całości, posiadają nieograniczone możliwości rozwoju i odgrywają ważną rolę przy podnoszeniu wydajności pracy. Społeczeństwo socjalistyczne jest zainteresowane w stałym wzroście rozmiarów produkcji, w stworzeniu obfitości przedmiotów spożycia, w zmniejszaniu nakładu pracy na jednostkę produkcji, w oszczędnym zużyciu surowców i w tym, aby praca człowieka stawała się coraz lżejsza, a jakość produkcji ulegała poprawie. Konieczność jak najlepszego rozwiązania wymienionych zadań określa kierunek drogi rozwoju nauki i techniki w warunkach socjalizmu.

W okresie powojennego planu pięcioletniego przemysł ZSRR rozwijał się po linii elektryfikacji, chemizacji, automatyzacji i mechanizacji procesów wytwórczych, w kierunku budowy bazy materialno-technicznej komunizmu. Szeroko rozwinęło się stosowanie w produkcji przodującej techniki, powstawały jak najbardziej udoskonalone typy konstrukcyjne maszyn już będących w użyciu oraz typy maszyn nowych bez precedensu pod względem budowy i wyników ekonomicznych ich działania, a ponadto złożone mechanizmy przeznaczone dla wielkich inwestycji stalinowskiego budownictwa. W okresie lat 1949—1950 opracowano i przekazano do seryjnej produkcji ponad 700 typów i rodzajów wysokowydajnych nowych maszyn i mechanizmów. Wiele z tych maszyn daje znaczną oszczędność pracy. Szczególnie wydajne są maszyny przeznaczone dla wielkich budowli komunizmu, jak np. zautomatyzowane fabryki betonu, czy ssące pompy ziemne. Tzw. koparka krocząca, skonstruowana przez grupę inżynierów Uralskich Zakładów Budowy Maszyn, zastępuje pracę około 10 tys. robotników.

Podstawowe środki trwałe w przemyśle ZSRR wzrosły w r. 1950 w porównaniu z r. 1940 o 58%. Wyposażenie w napęd elektryczny w przeliczeniu na 1 robotnika w tym samym czasie zwiększyło się półtorakrotnie. Stan ilościowy obrabiarek zwiększył się w końcu pięciolatki ponad dwa i pół razy w stosunku do r. 1940 na skutek uzupełnienia go nowymi, wydajniejszymi maszynami.

Opanowano produkcję około 250 typów nowych uniwersalnych obrabiarek do skrawania metali, ponad 1000 typów obrabiarek specjalnych i maszyn — agregatów, 23 typy automatów i półautomatów, 34 typy automatycznych pras kuziennych i młotów, ponadto zaś pneumatyczne prasy o wielkiej mocy, maszyny do odlewów pod ciśnieniem i odlewów odśrodkowych. Zastosowanie w produkcji tych nowych, doskonalszych technicznie maszyn i obrabiarek sprzyjało wzrostowi wydajności pracy. Znane jest, że np. do wykonania tej samej ilości produkcji na obrabiarce wielowrzecionowej wystarczy 15-krotnie mniej robotników i 7—8 razy mniej obrabiarek niż przy pracy na zwykłych tokarkach.

Znamienną cechą wszystkich nowych obrabiarek stanowi bardzo wielki wzrost stosowanych szybkości, co odpowiada potrzebom gospodarki socjalistycznej. Zakłady „Czerwony Proletariusz“ podjęły produkcję szybkościowej tokarki uniwersalnej posiadającej zakres szybkości od 18 do 3 tys. obrotów na minutę. Zastosowanie tej obrabiarki do produkcji powoduje wydatny wzrost tempa obróbki metalu. Laureat Nagrody Stalinowskiej Paweł Bykow, pracując na takiej właśnie obrabiarce, osiągnął rekordową szybkość skrawania — do 2400 m na minutę. Na wzrost wydajności pracy w powojennym pięcioleciu wpłynęło w znacznym stopniu zastosowanie nowej techniki i doskonalenie procesów technologicznych, co sprzyja wzrostowi intensywności procesów produkcyjnych. W przemyśle budowy maszyn zamiana dotychczasowej obróbki metalu skrawaniem przez odlewanie i wylaczanie daje znaczną oszczędność pracy a za-tem i czasu obróbki, zmniejsza zużycie metali (gdyż unika się odpadków w postaci wiórów przy skrawaniu) a wreszcie zmniejsza się ilość potrzebnych dla wykonania danej produkcji maszyn, bowiem wydajność pras kuziennych jest znacznie większa niż wydajność obrabiarek do obróbki skrawaniem.

W budownictwie maszyn szerokie zastosowanie znajduje hartowanie prądami wysokiej częstotliwości, co skraca dziesiątki razy cykl produkcyjny obróbki termicznej. W przodujących zakładach wykonuje się obróbkę powierzchni prądami wysokiej częstotliwości nie tylko w częściach stalowych, ale również żeliwnych.

Zastosowanie automatycznego spawania elektrycznego podnosi wydajność pracy od 6 do 7 razy. W przodujących przedsiębiorstwach wszystkie rodzaje prac spawalniczych są zautomatyzowane. Szybkościowe metody obróbki metali podwyższają wydajność pracy 3 do 5-krotnie, a nawet więcej skutkiem zmniejszenia pracochłonności wyrobów i skrócenia cyklu produkcyjnego.

W wyniku współzawodnictwa socjalistycznego metody szybkościowej obróbki metali rozwijają się w przodujących przedsiębiorstwach coraz szerzej. W zakładach „Czerwony Proletariusz“ w Uralskich Zakładach Budowy Maszyn, w Zakładach Budowy Obrabiarek im. Ordżonikidze, w zakładach „Borec“ istnieją całe oddziały fabryczne i zespoły, które całkowicie przeszły na szybkościowe metody obróbki metali. Jednak przechodzenie na metody szybkościowe w skali całego przemysłu odbywa się jeszcze nie dość prędko. Tak np. w moskiewskich zakładach budowy obrabiarek metodami szybkościowymi pracuje 25% aparatów, w zakładach budowy maszyn i przyrządów — około 20% i w przemyśle elektrotechnicznym — 24%.

W przemyśle hutniczym są szeroko stosowane wytopy szybkościowe. W r. 1950 stalownicy trzeciego pieca martenowskiego w Magnitogorskim Kombinacie Hutniczym im. Stalina wykonali połowę wszystkich wytopów metodą szybkościową. W moskiewskich zakładach „Sierp i Młot“ pierwszy oddział martenowski 40% wytopów wykonuje również tą metodą; przodujący hutnicy osiągają średnie wytopy z metra kw. powierzchni dennej

pieca półtorakrotnie a nawet dwukrotnie większe niż przewidują normy progresywne.

Współzawodnictwo o wzrost szybkości pracy sprzętu wytwórczego w przemyśle włókienniczym ujawniło poważne rezerwy wzrostu wydajności maszyn przedziałniczych i tkackich. W Przedziałni Dedowskiej na oddziale majstra Z. Kuzminej wydajność wyposażenia produkcyjnego osiągnęła 1.013 km na 1 tys. wrzecion na godzinę, przekraczając 1 i pół do 2 razy wydajność osiąganą w innych przedziałniach przy produkcji przędzy tegoż numeru.

W OKRESIE powojennym zdecydowanie wzrósł poziom mechanizacji pracy we wszystkich dziedzinach przemysłu, a szczególnie w najbardziej pracochłonnych. W przemyśle węglowym zakończono mechanizację wrębu i urobku, naładunku i transportu dołowego. Rozpoczęto mechanizację najbardziej pracochłonnego procesu, mianowicie naładunku węgla. Zakres zmechanizowanych robót przy naładunku węgla w r. 1950 wzrósł 2 i pół razy w porównaniu z r. 1949. Zastosowanie nowego kombajnu węglowego marki „UKT“ pozwala zwolnić do innych prac około 32 rebraczy i wzmacnia wydajność pracy na przodku o 80%.

Skutkiem intensywnego wdrażania nowej techniki produkcji w leśnictwie mechanizacja zrywki drewna wzrosła 2-krotnie, zaś mechanizacja zwózki — 6-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Najbardziej pracochłonną czynność w produkcji leśnej, mianowicie ścinę, wykonywano przed wojną ręcznie, zaś pod koniec powojennego pięciolecia — w 38% mechanicznie.

W okresie powojennym rozpoczęto również stosowanie mechanizacji zespołami maszyn (czyli kompleksowej), która polega na wykonywaniu sposobem mechanicznym nie tylko podstawowych, lecz w ogóle wszystkich czynności cyklu produkcyjnego. Tak np. w całkowicie zmechanizowanej kopalni nr 3' wchodzącej w skład trestu Czistia-kowugol wydajność pracy w III kw. r. 1950 w porównaniu z r. 1949 wzrosła o 24,2%, w 31. kopalni trestu Karagandaugol — o 27,3%, w 5. kopalni trestu Neswetajantracit — o 36,4%. W całkowicie zmechanizowanych przedsiębiorstwach przemysłu węglowego, torfowego, czy też w przedsiębiorstwach leśnych wydajność pracy zatrudnionych tam robotników jest z reguły 2—3 razy wyższa niż w innych przedsiębiorstwach tych samych gałęzi produkcji.

W całkowicie zmechanizowanych przedsiębiorstwach przemysłu torfowego średnie wydobywanie torfu na jednego robotnika wynosiło w ciągu sezonu do 600 ton, podczas gdy w przedsiębiorstwach jeszcze nie zmechanizowanych w całości wahała się w granicach 250—300 ton. Całkowitą mechanizację robót naładunkowych, wyładunkowych wprowadzono też w wielu rzecznych i morskich portach, a także i w największych zakładach przemysłu hutniczego i budowy maszyn ciężkich, gdzie codziennie załadowuje się i wyładowuje dziesiątki tysięcy ton różnych surowców (dotyczy to np. takich jednostek, jak Magnitogorski Kombinat Hutniczy, Uralskie Zakłady Budowy Maszyn, czy Uralskie Zakłady Budowy Wagonów).

Całkowita mechanizacja robót pracochłonnych odgrywa podstawową rolę dla dalszego wzrostu wydajności i zmniejszenia uciążliwości pracy nie tylko w najbardziej pracochłonnych gałęziach przemysłu, lecz i w takim np. przodującym przemyśle, jak maszynowy. W przemyśle budowy maszyn praca ręczna stosowana bywa do czynności pomocniczych w stosunku 50 %, a niejednokrotnie 65—70 %. Szczególnie znaczny jest tam udział niezmehanizowanych procesów produkcyjnych w oddziałach przygotowawczych, odlewniczych i kuźniach. Tak np. w szeregu cechów odlewniczych przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Maszyn Budowlanych i Transportowych oraz Ministerstwu Przemysłu Elektrycznego ręcznie pracowało około 90 % formierzy, 90 % rdzeniarzy i do 80 % robotników przy obcinaniu.

Doświadczenia przodujących przedsiębiorstw potwierdzają znaczną gospodarczą efektywność mechanizacji zespołami w produkcji odlewniczej. W Lublińskich Zakładach Mechanicznych Odlewniczych im. L. M. Kaganowicza wprowadzenie mechanizacji zespołami maszyn zmniejszyło pracochłonność prac odlewniczych 1,6 razy, ilość produkcji brakownej spadła o 60 %, zaś produkcja (części do przyczepek samochodowych) wzrosła 3,5-krotnie.

We wszystkich dziedzinach przemysłu ujawniają się w wyniku mechanizacji zespołami maszyn poważne rezerwy wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia kosztów własnych. Zalety ekonomiczne mechanizacji zespołami uwarunkowane są przede wszystkim przez istnienie koordynacji pomiędzy czynnościami poprzedzającymi i następującymi, a także przez jak najpełniejsze wykorzystanie nowej techniki. Wzmożenie tempa mechanizacji zespołami maszyn stanowi dla przemysłu podstawowe zadanie. Ważną sprawą jest zorganizowanie wzorowych przedsiębiorstw w każdej dziedzinie przemysłu; w tych przedsiębiorstwach odbywać się będzie demonstrowanie i rozpowszechnianie metod mechanizacji zespołami oraz szkolenie kadr.

Mechanizacja zespołami maszyn prowadzi bezpośrednio do automatyzacji przedsiębiorstwa. Im bardziej ciągle jest proces wytwórczy wykonywany przez maszynę, tym doskonalsza jest ta maszyna czy też kombinowany system maszyn. W warunkach całkowitej mechanizacji płynność procesu wytwórczego uwarunkowana jest przez zharmonizowane działanie wszystkich mechanizmów. W warunkach automatyzacji płynność ta ma jeszcze wyższy stopień, gdyż wynika ona z kolejnej harmonijnej pracy maszyn kierowanych z jednego ośrodka.

Automatyzacja procesu wytwórczego, która całkowicie zastępuje pracę ręczną przez pracę mechaniczną, otwiera nieograniczone horyzonty przed wzrostem wydajności pracy i zmniejszeniem jej uciążliwości. W toku pierwszego planu pięcioletniego osiągnięto w zakresie automatyzacji produkcji bez porównania więcej niż w latach przedwojennych.

Wydatnie rozwinęło się stosowanie automatów, półautomatów oraz linii automatycznych. W okresie tym zaczynają powstawać automatyczne fa-

bryki. Ostatnio istniało w zakładach Związku Radzieckiego 26 linii automatycznych. Zastosowanie tych linii w przemyśle skraca 10- do 15-krotnie czas produkcji wyrobu w porównaniu z czasem, jaki na produkcję tę zużywano poprzednio. Linie automatyczne czynne są w szeregu wielkich zakładów ZSRR.

Niedawno ukończono projekty budowy automatycznej fabryki łańcuchów kotwicznych. Wydajność pracy robotnika, który w tej fabryce będzie pracował, 14-krotnie przewyższy wydajność osiąganą w tejże produkcji w oparciu o dawną technologię.

Coraz szerzej stosuje się w praktyce zdalne sterowanie mechanizmami, skutkiem czego praca ich ulega dalszej automatyzacji. W przemyśle węglowym w latach 1949—1950 do ponad 850 zainstalowanych zespołów transportowych oraz do 900 kombajnów i wrębiarek zastosowano sterowanie zdalne, zautomatyzowano pracę tysiąca pomp odwadniających; w wyniku tych przedsięwzięć znacznie wzrosło bezpieczeństwo pracy i uzyskano zmniejszenie zatrudnienia o 4 tys. robotników. W hutnictwie w r. 1950 ponad 90 % żeliwa wytapiono w piecach zaopatrzonych w dmuchawy o automatycznej regulacji działania oraz ponad 85 % stali w piecach martenowskich wyposażonych w urządzenia do automatycznej regulacji temperatury.

Dla wzrostu wydajności pracy ważne jest, w jakim stopniu wykorzystywana jest zdolność produkcyjna sprzętu wytwórczego, gdyż warunkiem wysokowydajnej pracy jest jak najpełniejsze wykorzystanie maszyn i mechanizmów.

W OKRESIE powojennym bardzo wzrosła rola państwa socjalistycznego w rozwoju przemysłu i w planowaniu tego rozwoju. W trakcie zatwierdzania corocznych narodowych planów gospodarczych ustalane są średnioprogresywne normy wykorzystania sprzętu wytwórczego w ważniejszych dziedzinach przemysłu (przemysł metalowy, naftowy, węglowy, włókienniczy). Ustalenie dla ministerstw i przedsiębiorstw obowiązujących średnioprogresywnych norm wykorzystania sprzętu wpłynęło na rozwój warunków sprzyjających wzrostowi wydajności pracy. W wyniku organizującej roli, jaką wywiera plan wykorzystania zdolności produkcyjnej sprzętu wytwórczego, a nadto w wyniku współzawodnictwa socjalistycznego, doskonalenia technologii, doskonalenia organizacji produkcji i pracy w przemyśle stale wzrastał stopień wykorzystania sprzętu wytwórczego; w wielu dziedzinach znacznie pod tym względem przekroczono wyniki przedwojenne.

W przemyśle maszynowym znacznie wzrosła ilość produkcji przypadająca na 1 m² powierzchni produkcyjnej, wzrósł park obrabiarkowy i odpowiednio zwiększyła się wydajność każdego robotnika. W przemyśle maszynowym wysokie wskaźniki wykorzystania sprzętu są przede wszystkim znamienne dla zakładów masowej produkcji, w których rozwinął się kolektywny ruch stachanowski, w przedsiębiorstwach, gdzie rezerwy produkcyjne wykorzystywane są wszechstronnie, a sprzęt wytwórczy przyjęty został przez robotników pod opiekę socjalistyczną.

Jednakże i niektóre spośród przedsiębiorstw o produkcji małoseryjnej, gdzie różnorodność obrabiarek i wykonywanych na nich prac jest szczególnie wielka, mogą się też pochwalić osiągnięciami w dobrym wykorzystaniu sprzętu. Tak np. w Uralskich Zakładach Budowy Maszyn im. Ordżonikidze współczynnik wykorzystania zdolności wytwórczej wielkich obrabiarek w ciągu jednego tylko r. 1950 wzrósł o 10 %. W sumie jednak w przemyśle maszynowym współczynnik wykorzystania czasu pracy maszyn parku obrabiarkowego nie jest jeszcze dostatecznie wysoki, a rezerwy, które zostały ujawnione przez przedsiębiorstwa przodujące, nie zawsze są wykorzystywane w pełni.

Nieustanny postęp w wykorzystaniu sprzętu wytwórczego w hutnictwie pozwolił na znaczne przekroczenie osiągnięć przedwojennych. W r. 1950 wydajność wielkich pieców przewyższyła przedwojenną o 25 %, zaś pieców martenowskich — o 32 %. Również i walcownicy nie pozostają w tyle za załogami wielkich pieców i martenów. W Magnitogorskim Kombinate Hutniczym im. Stalina wydajność walcowni wzrosła w powojennym pięcioleciu o 61 %.

Z ROKU na rok ulega poprawie wykorzystanie mechanizmów w przemyśle węglowym, gdzie w czasie wojny wydajność wrębiarek i młotów pneumatycznych znacznie spadła. W licznych kopalniach normy progresywne są obecnie przekraczane, jednak stan wykorzystania wewnętrznych rezerw nie jest jeszcze całkowicie dostateczny. Tak np. w kopalniach trestu Czistiakowugol w r. 1950 średnia miesięczna wydajność kombajnu wynosiła 8.200 ton węgla, podczas gdy wyniki najsilniejszych stachanowców w tymże terenie sięgały 14—15 tys. ton na 1 kombajn. Przyczyną hamowania pracy mechanizmów kopalnianych są przestoje w transporcie dołowym, zahamowania w pracach przy obudowie i robotach przygotowawczych oraz braki w organizacji pracy.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla jak najpełniejszego wykorzystania nowej techniki górniczej ma przechodzenie na system cykliczny, który zapewnia zharmonizowaną pracę wszystkich mechanizmów w całym procesie wydobywania węgla. Współzawodnictwo socjalistyczne o wysoką wydajność wrębiarki czy kombajnu daje poważny efekt ekonomiczny, zwiększając zarówno wydobywanie węgla jak i wydajność pracy.

Niedostatecznie wykorzystywane są jeszcze mechanizmy w leśnictwie. Skutkiem tego zarówno tempo wzrostu wydajności pracy jak i koszt własny 1 m³ drewna kształtowały się w okresie powojennego pięciolecia poniżej zadań ustalonych przez plan.

Współzawodnictwo socjalistyczne o przyjmowanie sprzętu wytwórczego pod opiekę socjalistyczną, o przedłużenie okresów międzyremontowych i o wysoki poziom wykorzystania techniki otwiera nowe drogi przed wykorzystaniem zdolności wytwórczej socjalistycznego przemysłu.

W przedsiębiorstwie socjalistycznym organizacja pracy i produkcji jest kształtowana na podstawie planu, na podstawie najracjonalniejszego

wykorzystania rezerw pracy i wszystkich najnowszych osiągnięć nauki i techniki. Nowa technika i niebывały rozmach mechanizacji pracy w okresie powojennego planu stawiają wyższe wymagania w stosunku do organizacji pracy i produkcji.

Produkcja według harmonogramu i produkcja potokowa uzyskują obecnie szerokie rozpowszechnienie jako najbardziej postępowe formy organizacji produkcji i pracy, sprzyjające znacznej oszczędności nakładów pracy żywej. W Moskiewskiej Fabryce Żarówek brygada W. Chisanowej, laureatki Nagrody Stalinowskiej, pracując według godzinowego harmonogramu osiągnęła pełną rytmiczność produkcji, w wyniku czego wydajność pracy tej brygady wzrosła o ponad 20 %. Średnia produkcja roczna przypadająca na 1 robotnika przed przejściem na godzinowy harmonogram wynosiła 6,8 tys. żarówek, po przejściu zaś — 8,3 tys.

Potokowy system produkcji przyczynia się do wzrostu wydajności pracy nie tylko skutkiem skrócenia czasu pracy między poszczególnymi operacjami, lecz także skutkiem zmniejszenia pracochłonności, system ten bowiem umożliwia rozbięcie procesu produkcji na czynności prostsze i dlatego wymaga maksymalnego uproszczenia konstrukcji i części maszyn. W Zakładach „Frezer“, w Kołomeńskich Zakładach im. Kujbyszewa, czy w Zakładach Samochodowych im. Stalina na skutek zastosowania produkcji potokowej cykl produkcyjny został znacznie skrócony, wzrosła wydajność pracy oraz zmniejszyły się koszty własne produkcji.

W r. 1950 w przemyśle węglowym podjęto reformę organizacji pracy i produkcji odpowiednio do możliwości, jakie otwiera bogata technika. W kopalniach Zagłębia Donieckiego reorganizuje się produkcja według harmonogramu pracy cyklicznej pod hasłem „pełny cykl na dobę“. Roboty wydobywcze wykonują przy tym dwie zmiany, zaś zmiana trzecia przeznaczona jest dla robót przygotowawczych i remontowych. W Zagłębiu Donieckim praca zorganizowana jest już w ponad 600 pokładach na zasadzie „pełny cykl na dobę“. Cykliczna metoda wydobywania pomaga usuwać braki w organizacji pracy i w transporcie węgla, zapewniając nieprzerwane wydobywanie. W kopalniach, które zastosowały harmonogram cykliczności, wydajność pracy wzrosła o 30—40 % a nawet więcej. Tak np. w kopalni im. Wojkowa zastosowanie metody pracy cyklicznej spowodowało wzrost wydajności o 67 %, ilość robotników uległa zmniejszeniu, a zarobki ich wzrosły średnio o 500 rub. miesięcznie. W warunkach dobrze zorganizowanej pracy cyklicznej, normy cykliczności są stale przekraczane, co powoduje dalszy wzrost wydajności pracy. Tak np. w kopalni nr 178, wchodzącej w skład trestu Krasnodonugol, na jednym z pokładów wykonano w styczniu r. 1951 36 cykli, zaś w lutym — 40 cykli. Górnicy tej kopalni otrzymali w wyniku przekroczenia norm cykliczności 164 tys. rub. tytułem premii.

Towarzysz Stalin uczy, że „należy dać robotnikom takie warunki pracy, które pozwolą im pracować z sensem, podnosić wydajność i polepszać jakość produkcji. Należy więc organizować pracę w przedsiębiorstwach w ten sposób, aby wydaj-

ność wzrastała z miesiąca na miesiąc, z kwartału na kwartał.⁽¹⁾

W okresie powojennym organizacja pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach ulegała stałemu doskonaleniu po linii wskazanej przez towarzystwa Stalina.

W walce o wysoką wydajność pracy likwidowane są resztki braku osobistej odpowiedzialności. W przodujących przedsiębiorstwach nie tylko usunięto brak odpowiedzialności za wykorzystanie sprzętu wytwórczego, ale każdy robotnik specjalizuje się w produkcji określonych wyrobów i ich części, co powoduje w tych zakładach znaczną oszczędność czasu. Szeroko rozpowszechniły się nowe formy socjalistycznej organizacji pracy, jak wielowarsztatowość, opanowanie kilku zawodów przez robotników itd. Obie wyżej wspomniane formy, które podjęte zostały jeszcze przed wojną, obecnie stanowią codzienną praktykę organizacji procesów produkcyjnych w socjalistycznych przedsiębiorstwach. Wprowadzenie do produkcji postępowych form organizacji produkcji, jak potokowość, cykliczność, czy harmonogram godzinowy otwiera szerokie perspektywy udoskonalenia organizacyjnych. Opanowanie drugiego zawodu szeroko jest stosowane we wszystkich przodujących przedsiębiorstwach. W wielu stachanowskich oddziałach fabrycznych większość robotników włada dwoma a nawet trzema zawodami. Opanowanie paru zawodów ułatwia przechodzenie na pracę wielowarsztatową. Przodujący frezer Uralskich Zakładów Budowy Maszyn W. Panomarew po opanowaniu kilku zawodów (m. in. frezera, ustawiacza i ślusarza remontowego) obsługuje 5 do 6 obrabiarek. Konieczność łączenia zawodów w związku ze specyfiką przebiegu procesów produkcyjnych w warunkach przodującej techniki powołała do życia nową formę organizacji pracy — tzw. brygady kompleksowe (zespołowe). Każdy z robotników takiej brygady może być zatrudniony przy wykonaniu każdej czynności wchodzącej w zakres prac brygady, co sprzyja najbardziej efektywnemu wykorzystaniu pracy, szczególnie w takich gałęziach produkcji, jak przemysł węglowy czy leśnictwo. Socjalistyczna organizacja tworzy się i powstaje w oparciu o świadomą dyscyplinę pracy zatrudnionych: „...Żelazna dyscyplina nie wyklucza lecz zakłada świadomość i dobrowolność podporządkowania się, albowiem tylko świadoma dyscyplina może być istotnie żelazną dyscypliną.”⁽²⁾

W okresie powojennym socjalistyczna dyscyplina pracy stale się wzmacnia. Naruszenia dyscypliny pracy oraz spóźnienia do pracy w powojennym pięcioleciu wyraźnie się zmniejszyły w porównaniu z okresem przedwojennym, zaś w przedsiębiorstwach przodujących znikły prawie bez śladu. Dzień pracy wykorzystywany jest w sposób pełniejszy, co dotyczy szczególnie tych przedsiębiorstw, w których stosowane są harmonogramy godzinowe, produkcja potokowa, cykliczna i zmianowość zadań. Wzmocnieniu socjalistycznej dyscypliny sprzyja stosowanie przez państwo, szczególnie w okresie powojennym stymulacji wzglę-

dem przodujących robotników, do osiągania wzorowych wyników pracy i rozpowszechniania przodujących doświadczeń.

W wyniku doskonalenia organizacji pracy i produkcji oraz skutkiem wzmocnienia dyscypliny socjalistycznej nieustannie się zmniejsza płynność siły robotniczej i straty czasu pracy. Tak np. w Zakładach „Frezer” straty czasu pracy zmniejszyły się w ciągu trzech ostatnich lat aż sześciokrotnie.

Mimo wszystko, istniejące w niektórych gałęziach przemysłu braki z zakresu organizacji pracy i produkcji odbijają się ujemnie na tempie wzrostu wydajności pracy. Tak np. w przemyśle bawełnianym, w produkcji tkackiej wprowadzone ilości zatrudnionych na jednostkę sprzętu wytwórczego uległa w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszeniu, ale ilość robotników pomocniczych znacznie wzrosła. W przemyśle węglowym jeszcze nie wszystkie kopalnie przeszły na system przerywanego tygodnia pracy, mimo że przy tym systemie wydajność pracy jest znacznie większa niż przy systemie tygodnia nieprzerywanego. Zdarza się też, że skutkiem niepełnego wykorzystania już ujawnionych rezerw produkcyjnych nawet na pokrewnych zakładach pracochłonność identycznych rodzajów produkcji jest różna. Tak np. w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budowy Maszyn Rolniczych w II kw. r. 1950 najmniejszą pracochłonność kombajnu z własnym napędem „S—4” osiągnięto w Tagarowskich Zakładach im. Stalina. Zakłady w Tule zużywały na budowę tejże maszyny 93 godz., zakłady w Syzranii — 156 godz., zaś zakłady w Złotouście — prawie dwakroć tyle co zakłady tulskie.

STAŁY wzrost dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących jest prawem socjalizmu. Jak wskazywał towarzysz Stalin, gruntowna poprawa dobrobytu klasy robotniczej stała się podstawą ruchu stachanowskiego. W powojennym planie pięcioletnim wzrost dobrobytu mas pracujących jeszcze silniej oddziałal na wzrost wydajności pracy niż przed wojną. W wyniku reformy pieniężnej i czterokrotnych zniżek cen na przedmioty powszechnego użytku stale wzrastały płace realne oraz dochody robotników, pracowników umysłowych i chłopów. W jednym tylko r. 1950 płace realne robotników i pracowników umysłowych wzrosły o 15%, zaś wydatki ludności wiejskiej na zakup towarów przemysłowych objętych zniżkami cen zmniejszyły się o 16%. Spożycie w skali ogólnokrajowej przewyższyło poziom przedwojenny.

Oszczędność pracy żywej i uprzedmiotowionej, a co za tym idzie umniejszenie kosztów własnych otwiera drogę do dalszego zmniejszenia cen i wzrostu spożycia w skali całego kraju.

W powojennym pięcioleciu znacznie wzrósł średni poziom płac. Szeroko rozpowszechniły się rozliczne stymulujące systemy płac; premie za wykonanie i przekroczenie planów, za gatunkowość i jakość produkcji, za zmniejszenie przestojów i braków itd.

Dla likwidacji płynności kadr wielkie znaczenie miało rozporządzenie Rady Ministrów ZSRR: „O podwyższeniu płac i budownictwie mieszkani-

¹⁾ J. W. Stalin. *Dzieła*, t. XIII, str. 60, wyd. ros.

²⁾ J. W. Stalin — *Dzieła*, t. VI, str. 182, wyd. ros.

wym dla robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych przedsiębiorstw mieszczących się na Uralu, w Syberii i na Dalekim Wschodzie."

Stosowanie norm technicznych w produkcji stale się rozszerza, ale tempo rozpowszechnienia ich nie jest jeszcze dostatecznie szybkie; bardziej zdecydowane wdrażania tych norm w produkcji zakładów przemysłowych jest ważnym czynnikiem wzmagania stymulującego charakteru płac w walce o wysoką wydajność pracy. Nie bacząc na pewne istniejące braki w taryfikacji i normowaniu technicznym, w okresie powojennym ustalił się w ZSRR prawidłowy stosunek pomiędzy wzrostem wydajności pracy i wzrostem płac: wzrost wydajności pracy wyprzedza wzrost płac.

Dla wzrostu wydajności pracy szczególnie ważna jest sprawa podnoszenia technicznych kwalifikacji robotników. W ciągu wojny oraz w okresie powojennym do pracy w przemyśle napłynęła znaczna ilość niewyszkolonych kadr. Państwo radzieckie dokonało wiele w zakresie planowego przygotowania kadr robotniczych przy pomocy systemu szkół „rezerw pracy“, a także drogą szkolenia indywidualnego w brygadach, szkolenia na kursach oraz podnoszenia kwalifikacji robotników bez odrywania ich od pracy produkcyjnej. W latach powojennego planu pięcioletniego przeszkolono ponad 31 mln. robotników bez odrywania ich od pracy produkcyjnej. Ponad 3 mln. młodych robotników ukończyło szkoły systemu rezerw pracy. Ilość wynalazków i wniosków racjonalizatorskich, jakie zastosowano w przedsiębiorstwach przemysłowych w r. 1949, wyniosła ponad 450 tys. zaś w r. 1950 — ponad 600 tys. Ważnym czynnikiem podnoszenia kulturalnego i technicznego poziomu klasy robotniczej jest rozwój ruchu stachanowskiego, który reprezentuje zacieranie się różnic pomiędzy pracą umysłową a fizyczną. Umysłowa twórcza praca staje się nierozdzieloną częścią fizycznej pracy robotnika, co wzmagają wielokrotnie inicjatywę nowatorów w walce o wysoką wydajność pracy.

*

Współzawodnictwo socjalistyczne stanowi podstawową zasadę gospodarki socjalistycznej i motoryczną siłę w budowie społeczeństwa komunistycznego.

W powojennym planie stalinowskim na podstawie potężnego rozwoju sił wytwórczych i pod kierunkiem partii bolszewickiej oraz socjalistycznego państwa powstają i rozwijają się nowe, różnorodne formy ruchu stachanowskiego, co świadczy o bardzo wydatnym wzroście technicznego i kulturalnego poziomu klasy robotniczej, o jej świadomości komunistycznej i niewyczerpanych źródłach jej inicjatywy twórczej.

Tak np. powstał ruch polegający na podejmowaniu indywidualnych zobowiązań przedterminowego wykonania zadań planu pięcioletniego. Poważną rolę odgrywa forma współzawodnictwa, które polega na przyjmowaniu kolektywnych zobowiązań, zgłaszanych w listach do towarzysza Stalina. Walka o rentowność, o zmniejszenie kosztów własnych i ponadplanową akumulację uzyskała zasięg ogólnonarodowy i powołała do życia nowe formy współzawodnictwa stopniowo ujawniające

nie wykorzystane dotychczas rezerwy produkcyjne. Walka o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, o skrócenie czasu trwania cyklu produkcyjnego, o wyborową jakość produkcji, o zwiększenie produkcji na jednostkę sprzętu wytwórczego oraz o oszczędność surowców, paliwa i energii elektrycznej zapewnia całkowite wykorzystywanie rezerw produkcyjnych, a na tej podstawie — maksymalną efektywność w oszczędzaniu pracy żywej i społecznej. We współzawodnictwie o efektywne wykorzystywanie rezerw produkcyjnych coraz bardziej zyskuje znaczenie rozrachunek wewnątrzzakładowy i brygadowy a także osobiste rozrachunki oszczędności.

Twórcze przekształcanie techniki stanowi w okresie powojennym zmienną cechą ruchu stachanowskiego. Inicjatywa stachanowców zmierza w pierwszym rzędzie do opanowania nowych, progresywnych norm technicznych, wykorzystywania sprzętu w drodze doskonalenia technologii oraz intensyfikacji procesów technologicznych. Metody stachanowskie nieustannie są doskonalone: podział pracy i jej kooperacja uzupełniane są przez możliwie najpełniejsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych, skutkiem czego rozpowszechniają się metody szybkościowego prowadzenia procesów wytwórczych oraz kolektywna praca stachanowska.

Nauka radziecka coraz szerzej służy produkcji swymi osiągnięciami. Twórcza współpraca naukowców i robotników produkcyjnych sprzyja dalszemu doskonaleniu techniki, daje możliwość najpełniejszego wykorzystania osiągnięć nauki dla racjonalizacji produkcji i wzajemnie wzbogaca naukę w doświadczenia stachanowskie.

Współdziałając z pracownikami naukowymi robotnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni zakładów „Proletarskij Trud“ podjęli inicjatywę pełnego zastosowania wszystkich przodujących metod najwybitniejszych stachanowców oraz udoskonań technicznych wprowadzonych już w pokrewnych przedsiębiorstwach. W wyniku tej akcji wyróżniający się stachanowcy zakładów „Proletarskij Trud“ zaczęli uzyskiwać dwukrotnie większą ilość produkcji na jednostkę sprzętu wytwórczego aniżeli przewidywały progresywne normy; nakład pracy żywej zmniejszył się przy tym o 25—30%.

Szczególne znaczenie dla wzrostu wydajności pracy posiada planowe rozpowszechnianie doświadczeń stachanowskich metodą laureata Nagrody Stalinowskiej inż. Kowalowa. Studiowanie i naukowe upowszechnianie przodujących metod pracy stosowanych przez stachanowców oraz zorganizowane, masowe stosowanie najlepszych spośród tych metod do produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu stanowi pilne zadanie organów państwowych oraz organizacji partyjnych i związkowych.

Wzmaga się i rozwija współzawodnictwo o przechodzenie oddziałów i wydziałów fabrycznych na kolektywne stosowanie metod stachanowskich, podjęte z inicjatywy majstra oddziału mikromierzy w zakładach „Kalibr“, Mikołaja Rossijskiego, laureata Nagrody Stalinowskiej oraz delegata do Rady Najwyższej ZSRR.

Prócz zakładów „Kalibr“ również Moskiewskie

Zakłady Gaźników uzyskały tytuł przedsiębiorstwa stachanowskiego; wydajność pracy w tych ostatnich zakładach wzrosła w porównaniu z r. 1946 trzykrotnie. Podobnie uznane zostały jako przedsiębiorstwo stachanowskie Pierwsze Zakłady Łóżysk Tocznych im. L. M. Kaganowicza, gdzie wydajność pracy w r. 1950 wzrosła w stosunku do r. 1949 o 23%, produkcja na 1 m² powierzchni produkcyjnej zwiększyła się o 27,2%, produkcja na jednostkę sprzętu wytwórczego — o 27,1%, zaś koszty własne uległy zmniejszeniu o 30,2%. W zakładach tych 73% sprzętu wytwórczego przyjęto pod socjalistyczną opiekę; w skład parku maszynowego wchodzi 1400 szybkościowych obrabiarek, 800 brygad współzawodniczy o tytuł brygady wyborowej jakości, przy czym 200 z nich tytuł ten już uzyskało.

Zastosowanie najnowszej techniki i doskonalenie technologii, wysoki stopień mechanizacji pracy i automatycznej produkcji stwarzają materialne przesłanki dla przechodzenia na kolektywną metodę pracy stachanowskiej. Kolektywna praca stachanowska stanowi wyższą formę kooperacji pracy. Koleżeńską współpracę i pomoc wzajemną zyskują przy tym warunki najpełniejszego rozwoju, ponieważ zainteresowanie każdego robotni-

ka w ogólnym rozwoju produkcji jest potęgowane przez planowe i zorganizowane wysiłki całego kolektywu bez wyjątku. Kolektywną pracę stachanowską cechuje wysoka wydajność pracy wszystkich robotników, wszechstronnie całkowite wykorzystanie wszystkich rezerw produkcji. W warunkach kooperacji — jak stwierdza Marks — nie tylko wzrasta indywidualna siła produkcyjna, ale powstaje nowa siła produkcyjna, która w istocie swej jest siłą masową wielokrotnie pomnożoną i progresywnie rozwijającą się. W wyniku planowego rozpowszechniania doświadczeń stachanowskich nowych osiągnięć w opanowaniu techniki oraz wzrostu świadomości komunistycznej kolektywna praca stachanowska zyskuje coraz szersze rozpowszechnienie.

Doświadczenia przodujących przedsiębiorstw dowodzą, że kolektywna praca stachanowska daje możliwość najpełniejszego wykorzystywania rezerw produkcyjnych i otwiera najszersze perspektywy przed dalszym wzrostem wydajności pracy zarówno w przemyśle jak w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Wykorzystanie tych rezerw ma decydujące znaczenie dla sprawy zwiększenia produkcji niezbędnej w warunkach przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Uwagi i dyskusje

W SPRAWIE PLANOWEGO ORGANIZOWANIA PRAC NAUKOWO-BADAWCZYCH W INSTYTUTACH PRZEMYSŁOWYCH

Mgr ANATOL SELECKI

OD REDAKCJI. Redakcja zamieszcza artykuł mgra Seleckiego jako dyskusyjny i prosi pracowników naukowych instytutów naukowo-badawczych oraz przedstawicieli administracji gospodarczej o wypowiedzi w sprawie poruszonej w tym artykule. Redakcja prosi o zwrócenie w tych wypowiedziach szczególnej uwagi na sformułowania autora budzące wątpliwość, jak np. czy jest wskazane ustalanie pracochłonności po opracowaniu wytycznych, czy też raczej na tym etapie należałoby ustalić jedynie dokładną ilość roboczogodzin, a ogólne obliczenie pracochłonności musi nastąpić już przy planowaniu rocznym, czy jest możliwa ingerencja rady naukowej w każdy etap pracy, skoro rada zbiera się 2 do 4 razy w roku; czy jest możliwe istnienie jednego zakładu realizacji przy instytutach wielozakładowych o szerokim wachlarzu zagadnień, czy raczej do tego celu należałoby tworzyć komórki realizacyjne przy każdym specjalizowanym zakładzie instytutu, aby w ten sposób umożliwić autorowi stały wgląd w przebieg realizacji w terenie; czy jest wskazany i czy byłby wygodny w pracy „rejestr czynności“, łączący rejestrację ilości pracy z jej wynikami, czy też raczej pracownicy naukowcy powinni wypełniać całkowicie „karty pracy“, co umożliwi rozłożenie kosztów na poszczególne prace, natomiast wyniki pracy notować w notatniku podręcznym; czy i jakie są możliwości zmniejszenia „biurokratycznego“ obciążenia pracownika naukowego.

Szczególnie cenne byłyby wypowiedzi omawiające wyżej wymienione i inne nasuwające się wątpliwości pod kątem osiągnięć i doświadczeń radzieckich w tej dziedzinie.

BURZLIWY rozwój badań naukowych w Polsce Ludowej będący konsekwencją stale podnoszącego się poziomu kultury technicznej oraz zaistnienia odpowiedniego klimatu dla szeroko zakrojonych prac badawczych zaczyna wysuwać konieczność ujednolicenia

i usystematyzowania niektórych podstawowych zasad organizacyjnych.

Cele, którym zasady te winny służyć, przedstawiają się, naszym zdaniem, jak następuje:

a) powiązanie prac naukowych w logiczną całość

- zarówno z aktualnymi potrzebami przemysłu, jak i z długofalowymi perspektywami jego rozwoju;
- b) kontrolowanie i wpływanie na bieg wykonawstwa zatwierdzonego planu badań naukowych;
 - c) dokumentowanie celowości podjętych decyzji (np. przejście od prób laboratoryjnych do półtechnicznych, od półtechnicznych do przemysłowych itp.);
 - d) umożliwienie kontroli rzetelności otrzymanych wyników;
 - e) oddziaływanie na wzrost wydajności i efektywności pracy personelu wykonawczego;
 - f) uzyskanie niezbędnych elementów do kalkulacji kosztów poszczególnych badań.

Dotychczasowe zarządzenia i przepisy PKPG i Ministerstw Przemysłowych ujmują te zagadnienia niekompletnie, jedynie od strony uzyskania materiału sprawozdawczego z podległych sobie instytutów i nie rozwiązują całości zagadnienia.

Poszczególne instytuty szukają na swoim terenie mniej lub więcej samodzielnych rozwiązań i posiadają już niewątpliwie swój dorobek w próbach ukształtowania tej problematyki. Autor niniejszego artykułu miał jedynie bardzo ograniczone możliwości zapoznania się z niektórymi z nich, tak że spośród koncepcji poddanych w tym miejscu pod dyskusję znajdują się niewątpliwie takie, które przeszły próbę życia, uległy eksperymentom z takim czy innym skutkiem w praktyce. Im więcej się okaże takich koncepcji, tym ciekawsza i owocniejsza powinna być dyskusja.

*

Podstawą pracy instytutu a zarazem dokumentem wiążącym jego działalność z całością zadań gospodarczych Państwa jest długookręśowy i roczny plan prac naukowo-badawczych. Jest on najściślej związany z potrzebami przemysłu, stanowiąc wycinek szerszego planu postępu technicznego opracowywanego przez przemysł oraz zawiera te zagadnienia, na których samodzielne rozwiązywanie administracja przemysłowa nie jest nastawiona. Dlatego też uważamy, że inicjatywa planu i zakresu badań powinna wyjść z przemysłu w postaci formularza, nazwijmy go, „propozycje prac naukowo-badawczych CZP“. Formularz ten powinien zawierać obok wyszczególnienia tematyki dane o szerokości zasięgu ewentualnych wyników oraz dane o efektach ekonomicznych czy też produkcyjnych, które przemysł spodziewa się osiągnąć przez opracowanie i rozwiązanie postawionych przez siebie zagadnień. Takie omówienie tematu umożliwia obiektywne ustalenie stopnia jego priorytetu.

Formularz taki oparty na stosowanej dotychczas nomenklaturze i symbolice PKPG przedstawiałby się jak niżej:

Lp	Problem	Zagadnienie	Temat	Stopień upowszechnienia	Spodziewane efekty ekonomiczne
1	2	3	4	5	6

Przesłany do instytutu i ministerstwa formularz stanowiłby punkt wyjścia dla propozycji instytutu opracowanych w tej samej formie.

Na podstawie dotychczasowej praktyki można ustalić, że propozycje przemysłu będą zazwyczaj szły w kierunku wąskich rozwiązań najbardziej aktualnych i doraźnych jego potrzeb, podczas gdy koncepcje wychodzące z instytutu będą skłonne do teoretyzowania, będą ciążyły ku tematyce długofalowej o szerokim zakresie problemowym.

Wnikliwa, przemyślana, dialektyczna synteza obustronnych propozycji powinna ściśle powiązać przyszłe prace instytutu z bieżącymi potrzebami przemysłu, nie zawężając naukowego horyzontu i nie hamując ambitnej, twórczej myśli technicznej wybiegającej niekiedy przed najbardziej doraźne, aktualne potrzeby.

Syntezę tę powinna dać dwustronna konferencja kierownictwa instytutu i przemysłu, podczas której ministerstwo bierze na siebie funkcję arbitra.

Zaprotokołowane wyniki tej konferencji stanowią materiał dla opracowania „Planu badań naukowych Instytutu“ w dotychczasowym jego układzie, planu zatwierdzanego przez ministerstwo.

*

Z chwilą otrzymania zatwierdzonego przez jednostkę nadrzędną „Planu badań naukowych Instytutu“, dział planowania instytutu przesyła podpisane przez dyrektora naczelnego i jego zastępcę dla spraw naukowych wycinki planu poszczególnym zakładom wyspecjalizowanym. Kierownik zakładu po zapoznaniu się z planem wycinkowym powołuje spośród podległego sobie personelu naukowego głównych inżynierów tematu, których funkcje omówione zostaną niżej. W razie potrzeby, po uprzednim porozumieniu się i uzyskaniu zgody dyrektora naukowego, wystawia się „zlecenia“ przeprowadzenia prac naukowych a najczęściej ich fragmentów innym zakładom Instytutu. „Zlecenia“ te są ściśle sprecyzowane na piśmie i kontrasygnowane przez zastępcę naczelnego dyrektora do spraw naukowych. Dyrekcja instytutu może udzielać „zlecenia“ na przeprowadzenie pewnych badań również fabrykom i laboratoriom fabrycznym. Konieczność tego będzie zachodziła na etapie prób półtechnicznych, a zwłaszcza przemysłowych.

W tym wypadku instytut występuje z odpowiednio umotywowanym wnioskiem i projektem zlecenia do ministerstwa, które je zatwierdza i przekazuje fabryce do wykonania.

Z chwilą gdy dyrekcja fabryki otrzyma zlecenie i personalnie wyznaczy pracowników oddelegowanych do rozpracowania tematu, obowiązują ich przyjęte w instytucie regulaminy i instrukcje prowadzenia i dokumentowania prac naukowych.

Główny inżynier tematu, o którym wspominaliśmy wyżej, jest pracownikiem naukowym odpowiedzialnym za wyniki, przebieg i terminowość wykonania prowadzonego przez siebie tematu na wszystkich trzech etapach — laboratoryjnym, półtechnicznym i przemysłowym. Koordynuje on i systematyzuje wyniki uzyskiwane przez poszczególnych pracowników we własnym zakładzie jak i przez pracowników innych zakładów, laboratoriów i fabryk pracujących na zlecenie.

Główny inżynier po wstępnym zapoznaniu się z tematem i jego literaturą opracowuje „Wytyczne do tematu“, które uzgadnia ze swoimi zwierzchnikami i uzyskuje ich akceptację na piśmie.

„Wytyczne do tematu“ zawierają:

a) wskazówki metodologiczne — a więc podają sposób przeprowadzenia pracy, wyszczególniają ewentualne parametry, kolejność oraz metodę ich badań;

b) opis oprzyrządowania — a więc wyszczególnienie i charakterystykę aparatury koniecznej dla przeprowadzenia badań;

c) zapotrzebowanie na aparaturę, materiały i literaturę, których zakład nie posiada, a które są niezbędnie potrzebne;

Po zaakceptowaniu wytycznych główny inżynier sporządza planowany harmonogram pracy, który składa do zatwierdzenia. Wyszczególnienia harmonogramu oparte są na wytycznych i obejmują:

a) czasokres trwania poszczególnych oznaczeń wraz z terminami ich ukończenia i terminem ukończenia całej pracy;

b) pracochłonność poszczególnych oznaczeń oraz całej pracy, wyrażoną w roboczogodzinach pracowników naukowych.

Za zgodą kierownictwa „Wytyczne“ oraz harmonogram może być opracowywany stopniowo dla każdego etapu pracy.

Po zakończeniu każdego etapu pracy główny inżynier składa kierownikowi zakładu pisemne „Sprawozdanie wynikowe z pracy“ wraz z konkretnymi wnioskami co do dalszych perspektyw badań. Decyzja dyrektora naukowego po wysłuchaniu opinii rady naukowej może stanowić podstawę dla kontynuacji pracy w następnych etapach — półtechnicznym względnie przemysłowym.

W ciągu trwania pracy kierownik zakładu jest bieżąco informowany przez głównego inżyniera o jej postępie przy pomocy okresowych harmonogramów wykonawczych skonfrontowanych przy pomocy równoległych wykresów Gantta z harmonogramem planowanym. Zestawienia harmonogramów poszczególnych prac stanowią podstawę sprawozdawczości dla władz nadrzędnych instytutu.

Główny inżynier tematu prowadzi dla każdej kierowanej przez siebie pracy „Dziennik Pracy Badawczej“, o której będzie mowa niżej i na podstawie którego sporządza harmonogramy wykonawcze i „Sprawozdanie wynikowe“.

Po uzyskaniu na wszystkich etapach pozytywnych rezultatów pracy rada naukowa na wniosek dyrektora naukowego postanawia o przekazaniu wyników do zakładu realizacji instytutu dla wykorzystania ich w eksploatacji przemysłowej.

Za zgodą władz nadrzędnych praca zostaje opublikowana.

Zakład realizacji jest ogniwem najściślej łączącym instytut z przemysłem. Zakład realizacji bowiem ściśle współpracuje z administracją przemysłową nad końcowym i wieńczącym etapem tematu — nad stworzeniem warunków eksploatacyjnych dla wyników pracy badawczej. Opierając się na dokumentacji przekazanej przez zakład branżowy, która powinna zawierać ścisły przepis technologiczny, oprzyrządowanie, warunki techniczne surowców oraz uzyskiwanej produkcji, rozpracowanie systemu kontroli międzyoperacyjnej — zakład realizacji bierze udział w opracowaniu założeń dla nowych inwestycji względnie

adaptacji związanych z eksploatacją wyników pracy, opracowuje część technologiczną koreferatu na KOPI, jest urzędowym konsultantem dyrekcji względnie kierownictwa budowy, współdziała w organizowaniu produkcji rozruchowej, bierze udział w przygotowaniu i szkoleniu kadr technicznych, które będą obsługiwać nową produkcję. Zakład realizacji w razie potrzeby korzysta z usług pracowników naukowych wyspecjalizowanego zakładu instytutu, którzy brali udział w rozpracowywaniu tematu.

Po opanowaniu rozruchu i przejściu na produkcję planową, zakład realizacji przekazuje protokolarnie dokumentację techniczną administracji fabrycznej, która odtąd staje się odpowiedzialną za produkcję.

Na tym w zasadzie kończy się rola instytutu w odniesieniu do danego tematu.

*

Wyluszczone wyżej zasady organizacji i dokumentacji dotyczyły raczej kierownictwa instytutu. Naszym zdaniem niezbędne jest również bardzo ściśle ustalenie organizacji pracy w samym laboratorium, pracy na poziomie pracownika naukowego wykonywającego fragmenty prac lub poszczególne badania. Jest to konieczne dla uzyskania maksimum pewności co do ścisłości otrzymanych wyników, zapewnienia warunków należytego gromadzenia ich i systematyzowania oraz stworzenia warunków zapewniających stały wzrost wydajności pracy personelu naukowego. Jest to zagadnienie wielkiej wagi. Decyduje bowiem w efekcie końcowym o pracy całego instytutu. Z tej racji pozwoliliśmy sobie na drobiazgowo — instruktarskie potraktowanie tej części tematu.

*

Wydaje się, że dużo dla omawianej sprawy można osiągnąć przez realizację następujących zasad organizacyjnych.

Każdy pracownik naukowy pracujący bezpośrednio nad poszczególnymi elementami pracy naukowo-badawczej prowadzi tzw. „notatnik podręczny“. Jest to podstawowy dokument wszystkich prac. Jest to zeszyt o numerowanych stronach, w którym pracownik odnotowuje przez przebitkę odczyty ważeń, pomiarów, obserwacji organoleptycznych oraz wszelkich obliczeń związanych z wykonywanymi przez siebie czynnościami.

Notatnik podręczny wydaje kierownik zakładu lub laboratorium za pokwitowaniem, odnotowując to w prowadzonej przez siebie ewidencji. Przy zapisie w notatniku odnotowuje się datę, godzinę, symbol pracy względnie numer próbki. Notatnik podręczny oraz jego przebitki noszą charakter dokumentu poufnego.

Codziennie po zakończeniu pracy przebitki notatnika zostają doręczone kierownikowi laboratorium, który je przechowuje w oddzielnych dla każdego notatnika teczkach.

Oprócz notatnika podręcznego każdy pracownik prowadzi „rejestr czynności“, który jest skoncentrowanym i usystematyzowanym wypisem z notatnika podręcznego podającym w przejrzystej formie wyniki jego dziennej pracy. Rejestr czynności służy poza tym do obliczania pracochłonności poszczególnych prac oraz może stanowić materiał statystyczny dla konfrontacji opracowanych w przyszłości norm pracy.

W rejestrze czynności pracownik odnotowuje każdą swoją czynność bez względu na to czy zamyka się ona wynikiem cyfrowym oraz bez względu również na to, czy dana czynność wiąże się bezpośrednio z pracą badawczą czy też nie. I tak w Rejestrze powinny się znaleźć zapisy dotyczące czasu poświęconego na zbieranie literatury, dotyczące organizacji miejsca pracy, jak np. — montaż aparatury, opracowanie projektów i rysunków wykonawczych dla aparatury oryginalnej, konsultację warsztatu. Odnotowuje się również czas zużyty na wykonanie wszystkich innych prac zleconych przez przełożonego.

Przy cytowaniu wyników cyfrowych powołuje się na stronę notatnika podręcznego, na której mieści się zapis pierwotny.

Kierownik zakładu lub laboratorium sprawdza okresowo, jednak nie rzadziej niż raz na tydzień, rejestr czynności pracownika stwierdzając to swoim podpisem. Rejestr czynności nosi charakter dokumentu poufnego.

Poniżej podajemy przykładowy układ graficzny rejestru czynności.

Lp.	Data	Symbol tematu	Krótki opis czynności	Uzyskanie wyniku not.	Stronica podr.	Czas trwania czynności
1	2	3	4	5	6	7

Na podstawie rejestrów czynności kierownik zakładu lub laboratorium zestawia dla działu planowania oraz ewentualnie dla działu rachuby okresowe sprawozdanie ze sposobu wykorzystania czasu pracowników naukowych a więc przy bezpośredniej pracy naukowej, przy zagadnieniach organizacyjnych, administracyjnych względnie innych zleconych zadaniach.

Sporządzenie takiego sprawozdania nie przedstawia większego trudu, uzyskane zaś dane stanowią bardzo cenny materiał analityczny ilustrujący sprawność organizacyjną zakładu, celowość wykorzystania pra-

cowników naukowych. Dane te mogą stanowić wartościowy element w kalkulacji kosztów poszczególnych prac.

Jak już wyżej to zostało wspomniane, główny inżynier tematu prowadzi tak zwany „Dziennik Pracy Badawczej”. Stanowi on chronologiczne usystematyzowanie uzyskanych wyników, które podaje się znów z powołaniem na odpowiednie notatniki podręczne. Daje on możliwość natychmiastowego wglądu w stopień zaawansowania pracy i stanowi podstawę sprawozdawczego harmonogramu wykonawczego, o którym wyżej wspominaliśmy. Dziennik pracy badawczej umożliwia sprawne i szybkie zebranie wyników i przedstawienie ich w formie „sprawozdania wynikowego z pracy”.

Kierownik zakładu względnie dyrektor naukowy instytutu odnotowuje w Dzienniku swe zalecenia.

Układ graficzny Dziennika Pracy Badawczej wyobrażamy sobie jak niżej:

Lp.	Data wpisu	Krótki opis czynności lub operacji i uzyskane wyniki	Nr i strona Not. Podr.	Zalecenia przełożonego
1	2	3	4	5

Nie wydaje się, aby zastosowanie zaproponowanych tu pociągnięć organizacyjnych stwarzało niebezpieczeństwo formalizmu i biurokracji, ani obarczało pracownika naukowego nadmiarem „zbędnej” administracyjnej pisaniny. Uważamy, że przytoczony tu system jest w stanie zapewnić realizację celów podanych na wstępie minimalnym nakładem pracy i czasu.

Na zakończenie chciałbym wyrazić nadzieję, że artykuł niniejszy, który daleki jest od merytorycznego i formalnego wyczerpania tematu — wzbogacony dyskusją przyczyni się w pewnej mierze do unormowania dotychczasowych ram organizacyjnych pracy w instytutach, wykluczając istniejącą dotychczas dowolność wraz z jej szkodliwymi konsekwencjami.

UWAGI O PLANOWOŚCI GOSPODARKI ŁOWIECKIEJ

Michał SADOWSKI

SPORT dostępny tylko dla nielicznych, jakim do niedawna było łowiectwo, w warunkach gospodarki socjalistycznej zmienił zasadniczo swój charakter i otrzymał do wypełnienia zadania gospodarcze w ramach narodowych planów gospodarczych.

Naturalne bogactwa kniei, pól i łąk znalazły racjonalne wykorzystanie, jako baza wysokogatunkowego i często niezastąpionego surowca mięsnego i skórzanego.

Waga zagadnień gospodarki łowieckiej jak i jej perspektywy rozwojowe wymagają przeprowadzenia analizy dotychczasowych osiągnięć oraz dalszego pogłębienia planowości obrotu dziczyzną.

Na wstępie, dla zobrazowania całości gospodarki łowieckiej, należy sięgnąć do przybliżonych cyfr od-

strzałów, dość różnie zresztą cytowanych i komentowanych w prasie.

Można przyjąć, że obecnie pada przeciętnie w ciągu roku:

około 1.000.000 sztuk zająców,
12.000 „ dzików,
3.000 „ sarn i jeleni,
100.000 kg dzikiego ptactwa.

Z powyższych cyfr wynika, że przy właściwej eksploatacji bazy surowcowej uzyskanoby około 4.500 ton mięsa, około 200 ton skór surowych oraz około 3 ton szczerbiny.

Pogłowie grubego zwierza, jak dziki, jelenie, sarny zmalało wyraźnie na przestrzeni ostatnich dwóch wie-

ków wprost proporcjonalnie do postępów cywilizacji umniejszenia powierzchni lasów oraz zagęszczenia ludności — niemniej jednak obecnie nie wykazuje ono tendencji zniżkowych, a przeciwnie powiększa się z roku na rok dzięki racjonalnej gospodarce, opiece nad zwierzyną w czasie legu i chowu oraz dzięki właściwej polityce hodowlano-selekcyjnej.

Wzajemny stosunek ilościowy dziczyzny grubej i drobnej rokuje obecnie jak najlepsze nadzieje na dalszy rozwój zwierzostanu, drobna zwierzyna bowiem bytująca na polach stanowi około 75% masy mięsnej dziczyzny, co przy stałym wzroście kultury rolnej daje rękojmię dalszego wzrostu bazy surowcowej, niezależnie od wpływu na poprawę jakości.

Planowany wzrost zwierzostanu w Planie 6-letnim przedstawia się następująco: o ile stan zwierzyny z r. 1948 przyjmujemy za 100, to stan pierwszego roku Planu wyrazi się cyfrą 157, a roku szóstego cyfrą 471.

Z jednej strony sprzyjające warunki klimatyczne i geograficzne, z drugiej zaś rozpoczęta racjonalna gospodarka — dały już wyniki tak, że już dziś możemy mówić o wysokim jakościowo gatunku polskiej zwierzyny.

Wartość użytkowa dziczyzny to nie tylko w tysiące ton liczona, wysoce kaloryczna i atrakcyjna masa mięsna, lecz także poważna masa surowca skórzanego i futrzarskiego, niezastąpionego w niektórych gałęziach przemysłu skórzanego, jak np. w przemyśle kapeluszniczym i szczeciniarskim.

Rozwój scentralizowanej gospodarki łowieckiej w krótkim zarysie przedstawia się następująco:

Planowy skup dziczyzny został zapoczątkowany w roku 1948 przez b. Spółdzielnię „Jedność Łowiecka“.

Dzięki nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z terenowymi Kołami Łowieckimi przez Spółdzielnię a ostatnio przez P C L P N „Las“, która od 1.VII br. przejęła agendy b. spółdzielni „Jedność Łowiecka“ — z roku na rok osiągano coraz lepsze wyniki skupu, niemniej jednak wiele jest jeszcze do zrobienia na tym odcinku.

Najlepszym komentarzem osiągnięć są wskaźniki wzrostu: jeśli skup r. 1948 przyjmujemy za 100, to skup r. 1949 wyrazi się cyfrą 1548, a r. 1950 cyfrą 2.500.

Skupiona masa surowcowa dziczyzny została wykorzystana w znacznej mierze na zaopatrzenie rynku krajowego w postaci mięsa, część zaś przeznaczona na przetwórstwo konserwowe, wędliny oraz na eksport; nadto uzyskano cenny surowiec w postaci skór i szczeciny. Najpoważniejszą pozycję w skórach stanowią skóry zajęcze, będące podstawowym surowcem dla przemysłu kapeluszniczego.

Współpraca, nawiązana w swoim czasie przez Centralę „Las“ z Centralą Skór Surowych, miała na celu racjonalne zaopatrzenie Państwowego Przemysłu Skórzanego w surowiec otrzymywany drogą skórowania dziczyzny przeznaczonej na rynek wewnętrzny i na przetwórstwo oraz drogę wolnorynkowego skupu skór zwierzyny łownej.

Następnie przez odszczeciniwanie skór dzików zapewniono dostawę dla przemysłu poważnych ilości pierwszorzędного surowca, bardzo poza tym pożądanego przez zagranicę.

Na polu przetwórstwa pionierskie próby 1950 roku zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż opracowane typy konserw i wędlin zostały sklasyfikowane przez Centralny Inspektorat Standaryzacji, jako nadające

się na eksport. Trzy wytwórnie zostały nastawione na produkcję wysokogatunkowych wędlin z dziczyzny lecz podjęcie stałej, standardowej produkcji konserw natrafia na trudności wobec braku odpowiedniego zakładu.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że obrót dziczyzną w zasadzie został zorganizowany, wypracowano normy, rozpoczęto szkolenie fachowców, a tym samym została stworzona podstawa do dalszego rozwoju.

Analiza przytoczonych cyfr, stanu i możliwości gospodarczych obrotu dziczyzną nasuwa jednak refleksje.

W OPARCIU o dotychczasowe doświadczenia należy przede wszystkim przepracować zagadnienie organizacji planowego skupu dziczyzny, dalej ustawić przetwórstwo na odpowiedniej płaszczyźnie a następnie ustalić najwłaściwszą formę obrotu dziczyzną w stanie surowym i przerobionym oraz produktami ubocznymi.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że z jednej strony są duże szanse scentralizowania skupu, a z drugiej — celowego przerobu oraz planowej dystrybucji w kraju i za granicą w postaci wysokogatunkowych przetworów. Gospodarcze perspektywy obrotu dziczyzną są znaczne — można przyjąć za pewnik, że w warunkach całkowitej wyłączności skupu efekty będą sięgały minimum 70% strzelanej zwierzyny, zaś reszta nie wejdzie do obrotu, pokrywając potrzeby myśliwych i ich rodzin.

Kwestie skórowania i zaopatrzenia rynku wewnętrznego w mięso i przetwory z dziczyzny, przy pomysłnych próbach i doświadczeniach ubiegłego i bieżącego roku, nie nastrożają żadnych poważniejszych obaw. Nadto należy podkreślić, że rynek wewnętrzny jest chłonny na dziczyznę, gdyż stanowi ona atrakcyjny towar.

Na podstawie ubiegłego sezonu stwierdzono, że uprzedzenie odbiorców, jak i niektórych punktów sprzedaży do mniej estetycznie wyglądającego, lecz za to wygodniejszego w dalszym przyrządzaniu zająca bez skóry, daje się łatwo przełamać. Dotychczas wszelkie próby eksportowania zajęcy skórowanych spotykały się z negatywnym przyjęciem zagranicy, doceniającej właściwie wartość skóry dla przemysłu filmowego. W związku z powyższym zastąpienie eksportu dziczyzny w skórze eksportem przetworów będzie prawdopodobnie początkowo napotykało na pewne opory odbiorców, lecz w końcowym efekcie brak dziczyzny na rynkach zagranicznych spowoduje konieczność przyjęcia nowej formy obrotu. Pierwsze próby i na tym polu są pomyślne, gdyż dotychczasowe wypowiedzi brokerów angielskich i belgijskich na temat naszych konserw z dziczyzny są wysoce pochlebne.

Zaopatrzenie rynku wewnętrznego, który nie zawsze będzie w stanie wchłonąć w czasie krótkiego sezonu łowieckiego całą skupioną pulę, będzie siłą faktu musiało się odbywać w znacznej części również przy pomocy przetworów. Moment sezonowości, charakterystyczny dla obrotu dziczyzną, przy należytym zorganizowaniu przetwórstwa i bogatym asortymencie zostanie zmniejszony do minimum.

Rzecz jasna, że sporadyczne akcje przetwórstwa konserwowego dokonywane przez centralę „Las“ z konieczności w zakładach obcych, którym będzie to „kułą u nogi“ — nie rozwiążą absolutnie kwestii ani ze względu na jakość i standardowość produkcji ani też

ciągłość zaopatrzenia. Poza tym przepisy sanitarno-weterynaryjne nie zezwalają na dokonywanie przetwórstwa dziczyzny łącznie z inną produkcją mięsną czy też drobiarską.

Wszystkie przesłanki wskazują więc na konieczność wyodrębnienia odpowiedniego zakładu przetwórczego i powierzenia produkcji branżowo wyspecjalizowanej instytucji.

Kilka słów należy poświęcić zagadnieniu skupu skór zwierzyny łownej. Zapotrzebowanie przemysłu skórzanego w Polsce w znacznej części było dawniej pokrywane drogą importu, a wysiłki władz szły w kierunku zrównoważenia sytuacji przez częściowy eksport skór lekkich.

Niedobór surowca w dużej mierze może być wyrównany przez taką organizację skupu, która wykluczy jeszcze często obecnie obserwowane marnotrawstwo wpływające z nieświadomości wartości skóry. Głównie drogą skórowania dziczyzny przeznaczonej na rynek i do przetwórstwa, a ponadto drogą szeroko rozbudowanej sieci skupu wolnorynkowego można to marnotrawstwo zmniejszyć do minimum. W bieżącym roku, dzięki poparciu władz, dużo zostało zrobione w kierunku racjonalizacji gospodarki łowieckiej, specjalnie na odcinku skupu skór zajęcy — pozostają jednak jeszcze do uregulowania palące kwestie, które, należy sądzić, również znajdują właściwe rozwiązanie, a mianowicie:

1. pogłębienie planowości gospodarki łowieckiej,
2. rozważanie możliwości wyłączności skupu dziczyzny,
3. rozwój i organizacyjne ustawienie przetwórstwa,
4. organizacyjne przygotowania do podjęcia we właściwej chwili eksportu przetworów z dziczyzny.

W treści niniejszego artykułu zostały w generalnym skrócie scharakteryzowane: baza łowiecka oraz postulaty racjonalnego obrotu dziczyzną. Nie poruszaliśmy dotychczas tematu planowości gospodarki łowieckiej z dwóch przyczyn — po pierwsze nie należało tego robić bez wprowadzenia w zagadnienie, a następnie w celu uwypuklenia trudności, jakich niestety jeszcze całkowicie nie przewyżczono na tym odcinku.

Przy powierzchownym zetknięciu się z problemami łowieckimi planowanie obrotu dziczyzną jako zależne od kaprysów przyrody, celności strzelca i tylu innych elementów trudnych do ścisłego matematycznego ujęcia, mogłoby się wydać paradoksalne.

Niemniej jednak, właśnie w tak pozornie nieobliczalnej dziedzinie realne planowanie i koordynacja planów hodowli, ochrony, skupu, przetwórstwa i hurtowej dystrybucji są konieczne, są zasadniczym wa-

runkiem racjonalnego, celowego działania. Nieobliczalne zdawało by się elementy łowiectwa dają się z dużym prawdopodobieństwem określić i ująć w realne formy. Trudność planowania tkwi gdzie indziej, a mianowicie w nieustalonym ściśle dotychczas bilansie, tj. w braku inwentaryzacji zwierzyny oraz w stosowaniu przestarzałej ustawy łowieckiej, absolutnie nie odpowiadającej obecnym stosunkom społecznym i gospodarczym.

Podstawą prawidłowego planowania i prawidłowej gospodarki jest określenie stanu posiadania jako punktu wyjściowego. Tymczasem dokładnego bilansu nie posiadamy — plany konstruujemy biorąc za podstawę sprawozdanie poszczególnych łowczych powiatowych, które — obiektywnie rzecz biorąc — pozostawiają dużo do życzenia, tym bardziej w zestawieniu z techniką ich sporządzania, a mianowicie na podstawie sprawozdań poszczególnych kół łowieckich — bujna fantazja braci myśliwskiej jest ogólnie znana.

Ustalenie pogłowia zwierzyny, „otropienie“ terenów, pozwoli na rzeczywiście realne planowanie, gdyż biorąc pod uwagę średni stopień rozmnożenia oraz przeciętne ubytki naturalne, z dużą dokładnością potrafimy określić aktualny stan posiadania, a co za tym idzie i możliwości właściwej, racjonalnej eksploatacji. Inicjatywy w tym kierunku należy oczekiwać od zainteresowanych Ministerstw — Leśnictwa, Rolnictwa oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Drugą, zasadniczą trudność przedstawia dotychczas obowiązująca ustawa łowiecka — uchwalona w okresie, gdy było ono tylko kosztownym sportem, dostępnym jedynie dla warstw uprzywilejowanych.

Bezwzględny postulat wypływającym z przemian ustrojowych i gospodarczych ostatnich lat jest ustawienie gospodarki według zasad odpowiadających warunkom państwa zmierzającego do socjalizmu; w szczególności konieczna jest nacjonalizacja zwierzyny, rozwiązująca wyżej omawiane zagadnienie wyłączności skupu oraz nałożenia na użytkownika obowiązku prowadzenia ściśle planowej gospodarki na dzierzawionym terenie, gwarantującej trwałość użytkowania oraz planowy wzrost produkcji. Każdy obwód dzierzawiony kołom łowieckim przez Państwo winien stanowić odrębne gospodarstwo, posiadające swój własny plan, bazowany na inwentaryzacji zwierzyny i składający się z planu hodowli, planu ochrony oraz planu użytkowania.

Należy sądzić, że dawno oczekiwana nowa ustawa unormuje wyżej poruszone zagadnienia i w ten sposób stworzy warunki właściwego, planowego rozwoju gospodarki łowieckiej.

Z DOŚWIADCZEŃ CZP MASZYN ELEKTRYCZNYCH W WALCE O OBNIŻKĘ KOSZTÓW MATERIAŁOWYCH

Jakub FRENKEL

W referacie na VI plenum KC PZPR tow. Minc wskazał, że z łącznej sumy 23,1 mld. zł, przeznaczonej na planowe inwestycje w 1951 r., kwota 10,2 mld. zł winna być uzyskana ze wzrostu socjalistycznej akumulacji w naszej gospodarce narodowej, co stanowi 44,1 % pokrycia całości wydatków inwestycyjnych. Zestawienie tych liczb dobitnie wskazuje, że „...każde nie-

dociągnięcie, każde niepełne wykonanie planu obniżki kosztów własnych musi doprowadzić do powstania realnego braku pokrycia na wydatki inwestycyjne względnie na inne ważne wydatki państwowe. Stąd jasne jest, że zadanie obniżki kosztów własnych jest podstawowym ogniwem planu na 1951 r. Bez tej obniżki wykonanie planu w założonych rozmiarach

byłoby niemożliwe, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone¹⁾.

Na odcinku przemysłu maszyn elektrycznych wytyczne te znalazły swe odbicie w ustalonych przez Centralny Zarząd dla poszczególnych zakładów zadaniach w zakresie podstawowych składników obniżki kosztów własnych — wzrostu wskaźnika wydajności pracy i wartości oszczędności materiałowych. Zadania te nie były jednak poparte planami, które by wskazywały w jaki sposób, dzięki jakim przedsięwzięciom poszczególne zakłady zrealizują poleconą im obniżkę kosztów własnych. Opracowane przez zakłady plany techniczne na 1951 r. nie spełniały tej roli, gdyż łączna wartość przedsięwzięć w nich zawartych nie pokrywała nawet 10 % zadań postawionych przed naszym przemysłem. Stan ten świadczył, że znaczenie planów technicznych nie było doceniane ani w Centralnym Zarządzie ani w zakładach.

Celem zmiany tego stanu przeprowadzono w marcu br. narady z kierownictwem technicznym poszczególnych zakładów. Podczas tych narad starano się uzupełnić plany techniczne przedsięwzięciami konkretyzującymi sposoby uzyskania obniżki kosztów własnych w danym zakładzie. Rezultaty tej pracy były dość poważne. Tylko na odcinku materiałów deficytowych ujawniono możliwość oszczędności i zlecono zaoszczędzić do końca br. 272.000 kg miedzi, 83.900 kg brzozy, 14.400 kg brzozy cynowych i 142.300 kg blach transformatorowych. Powyższe zalecenia wraz z wprowadzonymi dodatkowo punktami zwiększającymi wydajność pracy, wniesione zostały do planów technicznych na 1951 r. W ten sposób skorygowane plany techniczne pokrywały już około 25 % naszych zadań. W porównaniu z poprzednim stanem był to duży krok naprzód, chociaż rezultat był nadal nie wystarczający.

Narady przeprowadzone w toku prac nad omawianym zagadnieniem wykazały:

- 1) jak wielkie są jeszcze rezerwy zakładów w obniżeniu pracochłonności i materiałochłonności, skoro już wstępny etap prac nad zadaniem możliwości poszczególnych zakładów ujawnił źródła zaoszczędzenia ponad 200 tys. rob. godzin i ponad 500 tys. kg wysoce deficytowych materiałów;
- 2) że Centralny Zarząd niedostatecznie zbadał poziom techniczny podległych mu zakładów z punktu widzenia rozwoju techniki i trudności w usprawnianiu metod produkcyjnych;
- 3) że również kierownictwo techniczne zakładów nie zawsze dostatecznie przestudiowało problem techniczny swojej produkcji i nie walczy dostatecznie o opanowanie i wprowadzenie nowoczesnej techniki;
- 4) że w pełni możemy i do omawianej gałęzi przemysłu odnieść następujące określenie tow. Minca: „Faktem jest, że nasze organy partyjne i organy administracji gospodarczej nie zajmują się dostatecznie sprawą nowej techniki, że sprawom tym nie poświęca się dostatecznej uwagi, że spraw tych nie uważa się za podstawowe zagadnienie rozwoju przemysłu i gospodarki“ (z cytowanego wyżej przemówienia na VI Plenum).

¹⁾ Z referatu tow. Minca na VI Plenum według tekstu w *Nowych Drogach* nr 1/25.

Powyższe stwierdzenia wykazały konieczność głębszego poznania zagadnień technicznych naszych zakładów i okazania im pomocy w szerokim ujawnianiu rezerw obniżki kosztów własnych, jakie daje postęp techniczny i systematyczne wykorzystanie tych rezerw.

Dotychczasowa bowiem obniżka kosztów własnych odbywała się w głównej mierze dzięki wzrostowi serijności produkcji, wzrostowi stopnia zakordowania robót i ogólnemu usprawnieniu organizacji produkcji. Analiza źródeł dotychczasowej obniżki kosztów własnych wykazuje, że dalszy wzrost wydajności pracy i oszczędności materiałowych musi się odbywać przez znacznie większe niż dotychczas wykorzystanie rezerw tkwiących w postępie technicznym. Do tego niezbędne jest posiadanie pełnowartościowych planów technicznych. Przede wszystkim należało więc wprowadzić metodę pracy ułatwiającą opracowanie takich planów i stwarzającą podstawy ich pełnej realizacji.

Taką metodą stał się wprowadzony od lipca br. system narad Zespołów Opracowań Technologicznych (ZOT).

*

Głównym zadaniem ZOT jest systematyczne przeprowadzanie rewizji technologii produkcji ważniejszych wyrobów, celem ujawnienia i wykorzystania wszelkich możliwości zmniejszenia ich pracochłonności i materiałochłonności przy równoczesnym podwyższeniu lub utrzymaniu jakości wyrobu. Zadanie to jest realizowane poprzez szczegółowe ustalenie sposobów wprowadzenia do produkcji danego zakładu elementów nowoczesnej techniki i pełniejszego wykorzystania posiadanych maszyn i urządzeń technicznych.

W skład zespołu wchodzi przedstawiciele zakładów o zbliżonym rodzaju produkcji, np. w jednym zespole zgrupowane są cztery zakłady sprzętu instalacyjnego, w drugim trzy zakłady dużych maszyn elektrycznych, w innym zakłady aparatury wysokiego napięcia itd. Narady ZOT odbywają się na terenie poszczególnych zakładów wg terminarza ustalonego przez Centralny Zarząd. Ustala się również dla każdego zakładu wykaz wyrobów, które winny być przeanalizowane przez ZOT, przy czym w pierwszej kolejności rozpatruje się te wyroby, które stanowią największy udział wartościowy w planie produkcji na 1952 r. i dalsze lata.

W naradzie, której z reguły przewodniczy przedstawiciel centralnego zarządu, biorą udział główni inżynierowie lub główni technologowie zakładów zgrupowanych w danym zespole oraz szerszy zespół kierownictwa technicznego zainteresowanego zakładu, w którym odbywa się narada. Na ZOT, zapraszani są również Główni Konstruktorzy odpowiednich biur konstrukcyjnych oraz w miarę potrzeby, przedstawiciele odpowiednich instytutów naukowych, przedstawiciele innych zakładów i przemysłów, którzy jako rzeczoznawcy mogą się przyczynić do obniżenia kosztów produkcji rozpatrywanego wyrobu.

Narady ZOT są w zasadzie dwudniowe i obejmują przeważnie analizę opracowań technologicznych jednego wyrobu. Ważnym przy tym warunkiem uzyskania wysokich efektów ekonomicznych pracy ZOT jest dobre przygotowanie przez zainteresowany za-

kład materiałów potrzebnych do rozpatrzenia wyrobu, który ma być przedmiotem narady. Materiały te obejmują:

- 1) ekspozaty części wchodzących w skład wyrobu, z podaniem ich średniego miesięcznego zapotrzebowania (ważne dla kontroli dostosowania technologii do seryjności produkcji), przy czym dla wyrobów niedużych najlepiej wykonywać tablice ekspozatów;
- 2) rysunki wykonawcze poszczególnych części, podzespołów i całego wyrobu;
- 3) komplet zaktualizowanych kart technologicznych i operacyjnych dla obróbki i montażu z normami czasu i technicznymi normami zużycia materiału;
- 4) wykaz specjalnych narzędzi tnących i pomiarowych wraz z charakterystyką techniczną i szkicem oraz przyrządów specjalnych używanych do wykonania poszczególnych części i montażu podzespołów jak też całego wyrobu;
- 5) wnioski zainteresowanego zakładu, dotyczące:
 - a) unowocześnienia procesów technologicznych,
 - b) zwiększenia technologiczności konstrukcji,
 - c) zastosowania materiałów zastępczych i zmniejszenia odpadów,
 - d) normalizacji elementów wyrobu.

Uczestnicy narady ZOT rozpoczynają swą pracę od zwiedzenia zakładu. Zapoznają się przede wszystkim z parkiem maszyn i urządzeń technicznych, z wyposażeniem narzędzi i przyrządów oraz z charakterem poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Kierownictwo zakładu zapoznaje również uczestników pokrótce z planami rozwojowymi zakładu, ze swymi zamierzeniami organizacyjno - technicznymi, z planem zakupu maszyn i urządzeń oraz innymi podobnymi zagadnieniami, które mogą być wykorzystane w pracy ZOT. Następnie rozpoczyna się właściwa narada, podczas której analizuje się sposób produkcji każdej części wyrobu. Główny technolog zakładu referuje jak obecnie wykonuje się daną część, jaki jest jej plan obróbki, jakich używa się przy tym maszyn, narzędzi i przyrządów, jaka jest pracochłonność wykonania tej części, ile zużywa się materiału i jaki jest odpad, a następnie zaznajamia uczestników czy i jakie zmiany w sposobie produkcji lub konstrukcji części zakład zamierza wprowadzić. Uczestnicy narady, w oparciu o doświadczenie techniczne swych zakładów i nowoczesne osiągnięcia techniczne, przeprowadzają wszechstronną dyskusję nad daną częścią i w rezultacie ustala się sposób usprawnienia jej produkcji. Określa się przy tym szacunkowo efekty ekonomiczne jakie da realizacja zaproponowanych zmian i ustala się terminy oraz tryb wprowadzenia w życie poszczególnych wniosków. Zalecenia ZOT zostają włączone do odpowiednich operatywnych planów technicznych zakładu.

Po przeanalizowaniu w ten sposób poszczególnych części wyrobu, ZOT analizuje z kolei technologię montażu podzespołów oraz całego wyrobu i opracowuje zalecenia dotyczące usprawnienia montażu, zwiększenia stopnia oprzyrządowania i zmechanizowania czynności ręcznych oraz wprowadzenia jak największej elementów potokowości w organizacji montażu.

Następnie uczestnicy ZOT zapoznają się z przebiegiem realizacji planu technicznego zakładu, z uzyskanymi osiągnięciami technicznymi i rozpatrują możli-

wość zastosowania tych osiągnięć w innych przedsiębiorstwach; analizują również trudności jakie zakład napotyka w realizacji pozostałych punktów planu i określają sposoby usunięcia tych trudności.

Równocześnie uczestnicy narady omawiają ogólniejsze zagadnienia organizacyjno-techniczne, które nasunęły się bądź w trakcie omawiania wyrobu, bądź też w czasie zwiedzania zakładu, np. możliwości wprowadzenia linii czy gniazd obróbczych, usprawnień i mechanizacji transportu wewnętrznego, automatyzacji niektórych procesów produkcyjnych itp.

Po zakończeniu narady ZOT zakład przystępuje do wprowadzenia zmian i uzupełnień w dokumentacji rozpraczonego wyrobu, zgodnie z zaleceniami ZOT.

Zakład oblicza dokładnie jakie efekty ekonomiczne da realizacja poszczególnych zaleceń ZOT, o ile roboczogodzin zmniejszy się pracochłonność przeanalizowanego wyrobu oraz jakie uzyska się oszczędności materiałowe.

Dane te zakład w ustalonym terminie nadsyła do Centralnego Zarządu a następnie rozpoczyna przygotowanie materiałów do wyrobu, który ma być przeanalizowany na następnej naradzie ZOT.

Druga narada ZOT na danym zakładzie tym się różni od pierwszej, że pracę swą rozpoczyna od sprawdzania przebiegu realizacji przez zakład zaleceń ustalonych na poprzedniej naradzie.

W PRZECIĄGU dwóch miesięcy przeprowadzono na terenie podległych zakładów CZPM Elektrycznych 17 dwudniowych narad ZOT, osiągnięte rezultaty spowodowały, że system ten wprowadzony zaledwie od lipca br. zdobył sobie już prawo obywatelstwa w tej gałęzi przemysłu. Oto niektóre charakterystyczne przykłady bezpośrednich korzyści jakie dają narady ZOT.

W zakładzie A-7 ZOT zalecił zastąpić obróbkę odlewów żeliwnych na szlifierkach przez szybkościowe frezowanie głowicami wielonożowymi, co przeszło dwukrotnie skróciło czas obróbki i zaoszczędziło wiele tysięcy roboczogodzin.

W zakładzie A-6 ZOT polecił wykonać dwukrotną formę bakelitową do skrzynek zaciskowych licznika A-2, co zaoszczędziło 7.800 roboczogodzin na deficytowych prasach.

W zakładach A-10 i A-12 zalecono wprowadzić w szeregu operacji odcinaki-dziurkacze, co przeszło dwukrotnie skróciło dotychczasowy czas obróbki odpowiednich części.

Poza wymienionymi przykładami zaleceń wprowadzających do produkcji narzędzia wielokrotne, wielooperacyjne i obróbkę na wydajniejszych maszynach, ważną grupę stanowią zalecenia zmierzające do zmniejszenia czasów pomocniczych w obróbce (tj. czasów potrzebnych na mocowanie części, wyjmowanie ich, dosuw narzędzia czy części itp.). Obecnie czasy te stanowią w naszej gałęzi przemysłu ponad 40 % całej pracochłonności obróbki i poprzez szersze zastosowanie nowoczesnych wysokosprawnych przyrządów mogą być znacznie skrócone.

Przykładem jak duże oszczędności można uzyskać przez zwiększenie stopnia oprzyrządowania produkcji może być narada ZOT w zakładzie A-12, gdzie wprowadzenie zaleconych przyrządów daje obniżkę pracochłonności odłącznika T-1109 o 11 %, a realizacja jednego tylko przyrządu do glejtowania izolatorów da 28.000 zł rocznej oszczędności.

Podobnie duże efekty w zmniejszeniu pracochłonności, a ponadto skróceniu cykli produkcyjnych i zwiększeniu rytmiczności produkcji da realizacja, dostosowanych do specyfiki poszczególnych zakładów zaleceń ZOT, wprowadzających elementy potokowości na działach obróbczych i montażu. Dotychczasowe dane wskazują, że realizacja zaleceń ZOT daje przeciętnie około 10% obniżenie pracochłonności rozpatrywanych wyrobów.

Niemniejsze znaczenie mają uzyskiwane dzięki ZOT oszczędności materiałowe. Oto kilka typowych przykładów.

W Zakładzie A-5 ZOT stwierdził, że na podstawy kuchenek niepotrzebnie stosuje się blachę 0,6 mm, gdyż zupełnie wystarczy blacha 0,4 mm i że należy skasować łyżkę do tego wyrobu. Zalecenia te zaoszczędziły 3.700 kg deficytowej blachy głębokotłoczonej.

W Zakładzie M-12 dla usztywniania blach przypawano kątowniki. ZOT zalecił przypawać płaskowniki, co dwukrotnie zmniejszyło zużycie materiału i zaoszczędziło około 3.000 kg kątownika.

W Zakładzie A-7, wobec braku blachy mosiężnej, wykonywano duże krążki do solenoidu hamulcowego z blachy miedzianej. Po zbadaniu sprawy przez ZOT okazało się, że wystarczy stosować blachę stalową.

W Zakładzie A-8 zlecono przeprowadzić próby stosowania w wyłącznikach suchych styków miedzianych srebrzonych zamiast dotychczasowych srebrnych. Akcja ta przyniesie oszczędność roczną 250 kg srebra.

W szeregu zakładów zalecono wprowadzić bezodpadową obróbkę (odcinanie zamiast wycinania, zbijanie śrub zamiast toczenia oraz wskazano gdzie należy rozszerzyć zastosowanie wyprasek z mas plastycznych i odlewów pod ciśnieniem).

Ujawnione przez ZOT możliwości zaoszczędzenia materiałów wskazują jak wielkie rezerwy w tej dziedzinie tkwią w naszym przemyśle. Ten fakt wskazuje na konieczność organizowania na terenie zakładów przez głównych konstruktorów centralnych zarządów systematycznej rewizji konstrukcji ważniejszych wyrobów, pod kątem zmniejszenia kosztów materiałowych. Należy sądzić, że takie rewizje, podobnie jak obecnie przeprowadzone przez ZOT rewizje technologii, przyczyniłyby się poważnie do dalszej obniżki kosztów własnych.

Oceniając na podstawie dotychczasowych wyników rolę ZOT możemy stwierdzić, co następuje:

1. Praca ZOT, jak ilustrują to wyżej omówione przykłady, daje przede wszystkim wydatne zmniejszenie pracochłonności i materiałochłonności wyrobów, jest więc skutecznym środkiem w walce o obniżkę kosztów własnych. Ponadto ZOT ujmują tę walkę w ramy planowego systemu, realizowanego przy bezpośrednim, czynnym udziale i pomocy kierownictwa danej gałęzi przemysłu (centralnego zarządu).

2. System ZOT przyspiesza skutecznie wprowadzanie i opanowywanie w skali przemysłowej nowoczesnych metod produkcji. Skuteczność tego systemu polega na tym, że:

a) ZOT umożliwia osiągnięcia w dziedzinie wprowadzania nowej techniki przez precyzyjne zalecenia wskazujące zakres, sposób i termin wprowadzenia elementów postępu technicznego w odniesieniu do kon-

kretnych warunków danego zakładu, danego wyrobu i danej części;

b) ZOT, kontrolując na terenie zakładów przebieg wykonania planów technicznych, pomagają zarazem przełamywać często jeszcze spotykane przejawy rutyniarstwa i niechęci do nowych metod pracy.

3. Zalecenia ZOT są ważnym źródłem konkretnych przedsięwzięć, które wstawione do planów technicznych wytyczają zakładom sposób osiągnięcia zadanego im wzrostu wydajności i oszczędności materiałowych. Należy sądzić, że dzięki pracom ZOT, uda się zadane na 1952 r. wskaźniki podbudować konkretnymi przedsięwzięciami organizacyjno - technicznymi w wysokości ok. 70% (w bieżącym roku zaledwie w 25%).

4. Narady ZOT są formą szybkiej międzyzakładowej wymiany doświadczeń technicznych i podnoszenia poziomu technicznego uczestników tych narad.

Np. na naradzie ZOT grupujących 3 zakłady produkujące transformatory, okazało się, że w każdym z nich wskaźniki oleju są wykonywane inaczej i pracochłonność wykonania różni się o kilkaset procent. Zalecono wprowadzić sposób najlepszy stosowany w Zakładzie M-1.

5. ZOT ujawniają dodatkowo liczne potrzeby i możliwości kooperacji i współpracy między zakładami. Np. niektóre zakłady wykonują pewne części w sposób małowarsztatowy, a więc drogi, podczas gdy w innych zakładach te same części czy podzespoły produkowane są w sposób nowoczesny, np. sprężyny spiralne zwijane w prymitywny sposób na tokarkach zlecono zamówić w zakładach posiadających automaty do sprężyn; podobnie kołki i ośki cylindryczne poleceno zamówić w zakładach posiadających szlifierki bezkłowe itp.

6. Praca ZOT jest wnikliwą kontrolą technologiczności konstrukcji i często doprowadza do uproszczeń i zmian konstrukcyjnych dających poważne zniżenie pracochłonności i materiałochłonności. Np. w zakładzie M-12 ZOT zlecił w ten sposób zmienić konstrukcję prowadnic do pieca elektrycznego, że koszt wykonania ich zmniejszył się o około 40%.

7. System ZOT jest wreszcie dobrą formą bezpośredniego kontaktu i operatywnego kierownictwa technicznego Centralnego Zarządu w stosunku do zakładów, umożliwia i skłania do głębokiego poznania poziomu technicznego zakładów i ich trudności, co jest podstawowym warunkiem udzielania im efektywnej pomocy.

System pracy ZOT podnosi poziom kierownictwa centralnych zarządów, realizuje te wytyczne zarządu i kierownictwa w przemyśle, o których mówił Tow. Stalin: „Trzeba następnie, aby przewodniczący zjednoczeń i ich zastępcy częściej zwiedzali fabryki, dłużej pozostawali tam dla pracy, lepiej zaznajamiali się z pracownikami fabrycznymi i nie tylko uczyli ludzi miejscowych, lecz również sami uczyli się od nich. Trzeba następnie, aby nasi kierownicy gospodarczy kierowali przedsiębiorstwami nie „w ogóle“ nie „z powietrza“, ale konkretnie, rzeczowo, aby ujmowali każdą sprawę nie z punktu widzenia ogólnikowej gadaniny, lecz w sposób ściśle rzeczowy, aby nie ograni-

czali się do formalnej pisaniny lub do ogólnych frazesów i haseł, lecz zgłębiali technikę i wnikali w szczegóły sprawy, wnikali w „drobiazgi“, ponieważ z „drobiazgów“ buduje się teraz wielkie rzeczy“ (z przemówienia na naradzie działaczy gospodarczych 23.VI.1931 r.²⁾).

*

Narady ZOT nie stanowią jednorazowej akcji, lecz podstawową, długofalową metodę pracy, która powinna być stale pogłębianą i doskonaloną. Praca ZOT jest czynnikiem skutecznego zwalczania rutyniarstwa stanowiąc bodziec do wytrwałego zwalczania trudności, jakie pojawiają się przy wprowadzaniu nowych metod produkcyjnych. W naradach ZOT biorą udział przedstawiciele Podstawowych Organizacji Partyjnych, którzy zapoznają się z możliwościami obniżki kosztów własnych, tkwiącymi w usprawnieniu produkcji na ich zakładzie i którzy następnie aktywnie współdziałają w wykorzystaniu tych rezerw.

Obecnie narady ZOT za podstawę swej pracy przyjmują analizę sposobu produkcji ważniejszych wyrobów, ponieważ przy obecnym poziomie technicznym zakładów podległych CZP Maszyn Elektrycznych takie właśnie podejście przynosi największe efekty ekonomiczne. Po przeanalizowaniu w ten sposób podstawowej produkcji poszczególnych zakładów praca ZOT zostanie przedstawiona na analizę poszczególnych problemów technicznych, najważniejszych dla danego zakładu. Wtedy tematem narady ZOT byłyby następujące problemy:

²⁾ „Zagadnienia Leninizmu“ wyd. 1949 r. str. 354.

1. analiza poziomu technicznego i organizacji obróbki na automatach tokarskich, bądź tłoczeniach mimośrodowych, czy prasach bakelitowych;
2. rewizja technologii obróbki powierzchniowej, np. lakiernictwa, czy galwanotechniki pod kątem unowocześnienia procesu (elektro-polerowanie, suszenie podczerwienią lub indukcyjne wysokiej częstotliwości);
3. analiza techniki odlewniczej pod kątem zwiększenia uzysku z materiałów wsadowych itp.

Tego rodzaju problemowe ujęcie tematyki ZOT doprowadzi do jeszcze dalszego pogłębienia i opanowania nowej techniki i do dalszej obniżki kosztów własnych.

Żywe zainteresowanie zakładów tym nowym czynnikiem w walce o postęp techniczny, a szczególnie poważna rola ZOT w walce o obniżkę kosztów własnych, każe przypuszczać, że system narad ZOT powinien być zastosowany także w innych gałęziach przemysłu i stać się ważnym czynnikiem realizacji planów.

Dlatego też zadanie jak najszybszego rozpowszechnienia we wszystkich gałęziach naszego przemysłu zespołów rewizji technologii produkcji powinno stać się w centrum zainteresowań administracji centralnych zarządów i zakładów. Zadanie to jest tym pilniejsze, że wiele gałęzi naszego przemysłu w niedostatecznym tempie realizuje zadania obniżki kosztów materiałowych. Dlatego też wykorzystanie tego nowego czynnika w walce o obniżenie kosztów materiałowych może przynieść pomyślne wyniki w bieżącym roku, może przyczynić się do lepszego wykonania zadań planu na r. 1951 w dziedzinie obniżenia kosztów materiałowych.

Z kroniki gospodarki narodowej

Z FRONTU WALKI O PLAN ROCZNY

MASY pracujące naszego kraju realizują zadania czwartego kwartału bieżącego roku z niezłomną wolą wykonania planów wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, a tym samym terminowego wykonania planów rocznych. Nie brak zakładów, które już zameldowały o wykonaniu swoich planów rocznych.

Ogłoszony ostatnio komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kw. 1951 r. pozwala na stwierdzenie, że ostateczna walka o zwycięskie wykonanie planów rocznych będzie ciężka, ale sukces da się osiągnąć, należy tylko zmobilizować w tym celu wszystkie siły.

Komunikat PKPG stwierdza, że w minionym, trzecim kwartale bież. roku produkcja przemysłowa była o 20% wyższa od produkcji w tym samym kwartale ubiegłego roku. A więc posunęliśmy się poważnie naprzód w wykonaniu zadań sześćdziesiątka. Nie było przecież prawie tygodnia, w którym by nie został uruchomiony nowy wielki i nowoczesny obiekt przemysłowy, nie wspominając już o setkach innych najnowocześniejszych zakładów przemysłowych będących w budowie oraz wielu unowocześnionych zakładach już istniejących. Każda z tych prac stanowi krok naprzód w realizacji Planu 6-letniego, w każdej uczestniczą robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca.

Zgodnie z ogłoszonym komunikatem o wykonaniu NPG za trzeci kwartał plan produkcji przemysłowej za trzy kwartały (za 9 miesięcy) został przekroczony (100,7 procent). Szereg przemysłów w trzecim kwartale bieżącego roku osiągnęło poziom produkcji wyższy o kilkadziesiąt a nawet o 100 i więcej procent w porównaniu z poziomem tego samego kwartału ubiegłego roku. Wzrosła także wydajność pracy, która w trzecim kwartale bieżącego roku była o 16 procent wyższa aniżeli w tym samym kwartale ubiegłego roku.

Osiągnięcia te jednak nie powinny nam zasłonić faktu, że w całości plan za trzeci kwartał nie został wykonany. Nie wykonano planu produkcji w szeregu bardzo ważnych artykułów. Niedobór wynosi 2,6%. Jakkolwiek nawet produkcja wielu artykułów, w których plan nie został wykonany, była w trzecim kwartale bieżącego roku wyższa, a w niektórych artykułach nawet znacznie wyższa niż w trzecim kwartale ubiegłego roku, to jednak stwierdzenie takie nie zmienia faktu, że wzrost produkcji tych artykułów był mniejszy od wzrostu planowanego, a więc niedostateczny. Niewykonanie planu wzrostu produkcji stanowi poważną stratę w naszej gospodarce narodowej. Przełamane muszą zostać wszelkie trudności, na jakie napotyka nasz rozwój.

Trudności te to np. fakt, że rozdrobniona i prymitywna gospodarka rolna pozostaje w tyle za rozwojem przemysłu, to brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr, to nie dość szybki postęp w opanowaniu nowej techniki. Do tego doszła niespodziewanie w trzecim kwartale br. dotkliwa susza, stąd zaś powstały braki w paszy i trudności na rynku mięsny.

Trudności te odegrały niewątpliwie pewną rolę. Głębsza jednak analiza wykazuje, że niezależnie od trudności, których oddzielne przykłady można by przytaczać dla każdej dziedziny naszej gospodarki (np. w hutnictwie — niewykonanie robót remontowych), główną przyczyną niewykonania planu jest niedostateczna organizacja i niedostateczna mobilizacja załóg.

Jeżeli wzrastają planowe zadania, walka o ich wykonanie musi być tym bardziej uporczywa, wymaga coraz lepszej i coraz sprawniejszej organizacji. Wszystko bowiem świadczy o tym, że nawet w obliczu wzrastających zadań i przy mniej lub bardziej znacznych trudnościach można znajdować drogi do przezwyciężania trudności, można plan realizować, jak to miało miejsce w tych wszystkich zakładach, które swoje plany wykonały, a niejednokrotnie nawet przekroczyły.

Kierownictwa zakładów, którym zagraża niewykonanie planu rocznego, powinny sprawę dokładnie przepracować, zbadać możliwości nadrobienia strat i przedyskutować wnioski z załogami, a następnie natychmiast przystąpić do realizacji zadań w oparciu o stałą mobilizację energii i twórczej inicjatywy ludzi pracy, o ich patriotyzm.

Gospodarka nasza jest planowana i każda planowana tona produkcji, np. węgla ma z góry planowane przeznaczenie w innej dziedzinie gospodarki narodowej (zbyt). Wszystkie gałęzie naszej gospodarki narodowej są więc ze sobą jak najściślej powiązane i niewykonanie planu wzrostu produkcji jednego artykułu albo hamuje wzrost produkcji innych artykułów, albo też powoduje niedostateczne zaopatrzenie rynku. Masy pracujące powinny o tym pamiętać i dlatego plan roczny musi być bezwzględnie i całkowicie wykonany. Wyniki pierwszej połowy października w sposób dobitny świadczą o tym, że mobilizacja kierownictwa, rad zakładowych, mobilizacja załóg, że opracowanie konkretnych zarządzeń mobilizujących i ułatwiających realizację planu — dały już jako pierwszy rezultat poważną poprawę niemal we wszystkich dziedzinach produkcji.

Sprawa wykonania planów na r. 1951 stała się najbardziej aktualnym i najbardziej żywotnym zagadnieniem w okresie podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, podejmowanych na apel załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Takie podejmowanie zobowiązań produkcyjnych na cześć wielkich rocznic i historycznych wydarzeń stało się tradycją polskich mas pracujących. Tradycja ta wypełniana jest ciągle nową treścią, treścią zadań związanych z realizacją planów. Tegoroczny Czyn Październikowy wykazuje nie słabnące, ambitne dążenia i pełną mobilizację większości załóg — zwłaszcza w czołowych zakładach pracy.

Najlepsze zakłady pracy jednak zbyt mały wpływ mogą wywrzeć na całość rocznego planu przemysłowego, chociażby ich ponadplanowa produkcja w poszczególnych przypadkach była bardzo znaczna. Na końcowy wynik roczny składa się bowiem suma wszystkich wykonanych zobowiązań. Dlatego też po-

łożono zasadniczy nacisk na powszechność Czynu Październikowego; szczególną zaś uwagę na zobowiązania powinny położyć te zakłady pracy, które nie wykonały planów produkcyjnych w trzecim kwartale.

Słuszność takiego kierunku Czynu Październikowego nie podlega dyskusji. Przykładem słusznego kierunku pracy jest mobilizacja załóg i aktywów związkowych w elektrowniach warszawskiej i poznańskiej. Były one opóźnione w wykonywaniu kapitalnych remontów i dopiero Czyn Październikowy zmobilizował je do podjęcia poważnych zobowiązań w zakresie zwalczania trudności związanych ze szczytem jesienno-zimowym. Elektrownia poznańska zobowiązała się np. dać dodatkowo 35 megawatów mocy. Będzie to stanowić olbrzymią pomoc dla całego okręgu poznańskiego.

Ważność powszechności zobowiązań w ramach Czynu Październikowego uwidacznia się szczególnie na tle faktu istnienia ścisłej zależności między produkcją poszczególnych zakładów pracy i poszczególnymi gałęziami produkcji, zależności pomiędzy dostawcą a odbiorcą. Ważność tego zagadnienia uwydatniła się przy wykonywaniu tegorocznego Czynu Lipcowego, kiedy to często nieregularne dostawy przysporzyły wiele trudności na różnych odcinkach. Toteż w tegorocznym Czynie Październikowym Związek Zawodowy Metalowców wystąpił ze słuszną inicjatywą zobowiązania wszystkich zakładów do przyspieszenia wykonania zamówień tych zakładów, które podjęły zobowiązania. Np. Zakład M2 w Cieszynie i M6 w Bielsku w odpowiedzi na apel Żerania postanowiły w pierwszej kolejności i przed terminem wykonać zamówienia dla Żerania. Na takich samych podstawach podejmowane są zobowiązania w Związku Radzieckim. Wzajemna pomoc przy wykonywaniu zobowiązań umacnia bowiem realność wykonania podjętych zobowiązań.

Konieczność współpracy przy wykonywaniu zobowiązań występuje nie tylko pomiędzy zakładami i branżami przemysłu. Zjawisko współzależności pracy poszczególnych oddziałów, odcinków, brygad istnieje również w jaskrawej formie także na terenie każdego poszczególnego zakładu pracy. Surowiec ulega przekształceniu w wyrób gotowy w szeregu oddziałach, toteż jeżeli oddział-dostawca nie wyprodukuje w porę potrzebnego do dalszej produkcji półfabrykatu, wtedy oddział-odbiorca nie może rytmicznie pracować. Czyn Październikowy stworzył możliwości pokonania i tych tzw. wąskich gardeł.

W toku wykonania tegorocznego Czynu Październikowego, wykorzystując doświadczenia zebrane w przeszłości przy realizacji podobnych zobowiązań, zwrócono również baczniejszą uwagę na kontrolę wykonania zobowiązań. W Czynie Lipcowym zdarzały się bowiem wypadki niewypełnienia zobowiązań, jak np. w parowozowniach w Nowym Sączu i Tarnowie. Główną treść zobowiązań stanowiło tam wprowadzenie jazdy pierścieniowej, czego jednak nie wykonano, gdyż nie było dostatecznej kontroli.

Prace nad wykonaniem zobowiązań październikowych powinny być tak zorganizowane, aby nie przepadła żadna cenna inicjatywa pracownicza.

Walka o wykonanie planu rocznego jest zarazem walką o realizację zadań Planu 6-letniego. Ten okres budownictwa socjalistycznego wypełniony jest zastraszającą się walką klasową. Dla skuteczności tej walki potrzebne jest głębokie zrozumienie sytuacji i problemów, jakie na jej gruncie powstają.

Sprawę tę przedstawił i głęboko przeanalizował Wicepremier Hilary Minc w referacie wygłoszonym na naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego.

„Podstawową przyczyną i podstawowym tłem, na którym rozwijają się obecne trudności w ich obecnej formie, jest znana dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego a tempem rozwoju rolnictwa, pozostającego w przeważnej swojej części na torach gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej lub kapitalistycznej“. (Hilary Minc — Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami. „Nowe Drogi“ Nr 4/51 r., str. 12). Następnie Wicepremier Minc stwierdza: „Nasze rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu dlatego, że jest to rolnictwo indywidualne, drobnotowarowe lub częściowo typu kapitalistycznego, a więc takie rolnictwo, które nie może w pełni stosować nowoczesnych maszyn i zdobyć agrotechniki i powiększać w tempie koniecznym swej produkcji. Wprawdzie warunki, stworzone przez władzę ludową, stwarzają możliwości znacznie szybszego rozwoju rolnictwa niż w warunkach kapitalistycznych, ale nie stwarzają one i nie mogą stwarzać warunków dla takiego tempa rozwoju rolnictwa, które byłoby potrzebne ze względu na tempo industrializacji kraju. Rolnictwo pozostające na torach indywidualnych przy tym nie może w pełnej mierze stosować tych środków obronnych, które dostępne są tylko dla wielkiego gospodarstwa przy łagodzeniu ujemnych wpływów zmienności warunków klimatycznych. Rolnictwo indywidualne nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego, gdyż nie bacząc na ograniczenia, które wprowadziła władza ludowa w stosunku do działalności elementów wyzyskujących i spekulanckich, rolnictwo indywidualne, w ograniczonej mierze, ale podlega jednakże wahaniom rynkowym, działaniom żywiołu rynkowego, które powodują skoki, załamania i zygzyki w linii rozwoju rolnictwa“.

Analiza cyfr statystycznych pozwala na stwierdzenie, że w roku 1951 produkcja wielkiego i średniego przemysłu (według planu) wynosi 268 procent w porównaniu z poziomem roku 1938; produkcja rolnictwa natomiast tylko 106 %. Tak znaczna nierównomierność w tempie rozwoju scentralizowanego, socjalistycznego przemysłu i drobnotowarowej (w przeważającej części), a w części kapitalistycznej — kułackiej gospodarki rolnej — to podstawowa przyczyna naszych trudności na drodze szybkiego rozwoju.

Szybkie tempo rozwoju przemysłu powoduje wchłanianie przez przemysł coraz większej liczby ludzi, pochodzących przeważnie ze wsi. Przed wojną, przy większej niż obecnie ludności kraju, poza rolnictwem pracowało 2.733 tys. osób, a w r. 1951 (według danych za miesiąc czerwiec) pracuje 5.200 tys. osób, a więc zwiększyła się i wzrasta w dalszym ciągu masa konsumentów produktów rolnych, a zmalała masa producentów tych produktów; nie należy też zapominać, że niezależnie od tego wzrosła ogromnie siła nabywcza, reprezentowana przez samych chłopów. Dysproporcji tej nie był w stanie wyrównać wzrost produkcji rolnej (w porównaniu z poziomem przedwojennym), jaki osiągnęliśmy dzięki planowej polityce i dzięki pomocy państwa.

Jeżeli chodzi o sytuację w roku bieżącym, to trudności te szczególnie się zaostriżyły, głównie na skutek niedostatecznego wzrostu bazy paszowej, co spowo-

dowało pewne zahamowania hodowli; następnie słabsze były zbiory ziemniaków.

Trudności te będą jednak przełamane i to nie drogą zwolnienia tempa rozwoju uprzemysłowienia kraju. Zwolnienie tempa uprzemysłowienia oznaczałoby odpływ robotników z przemysłu, oznaczałoby bezrobocie i nawrót do przeludnienia wsi, do ograniczenia rynku zbytu dla artykułów rolnych; oznaczałoby utratę przez miliony chłopów ich źródeł zarobkowania — często dodatkowego, bez którego nie byłiby w stanie zapewnić dostatniego utrzymania sobie i rodzinom. Na zwolnieniu tempa uprzemysłowienia traciłby robotnik i chłop.

Jeżeli podstawą uprzemysłowienia kraju, jak wiadomo, jest szybka rozbudowa przemysłu ciężkiego, górnictwa, energetyki i chemii, to zrezygnowanie z uprzemysłowienia kraju oznaczałoby zahamowanie przede wszystkim tempa rozbudowy tych podstawowych gałęzi przemysłu. Oznaczałoby to z kolei mniej węgla, mniej stali, mniej maszyn, mniej narzędzi, mniej nawozów sztucznych, mniej całego szeregu innych, podstawowych surowców i półfabrykatów dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej; mniej dla rolnictwa, które wobec ich niedoboru obniżyłoby swoją wydajność i rentowność; mniej dla przemysłu lekkiego, spożywczego i innych, które wobec braku maszyn, surowców itp. byłyby zmuszone w konsekwencji obniżyć swoją produkcję. Straciłby więc zarówno robotnik jak i chłop.

Zmniejszenie tempa rozbudowy przemysłu ciężkiego, górnictwa, energetyki i chemii oznaczałoby podważenie podstaw sojuszu robotniczo-chłopskiego, osłabienie pozycji socjalistycznych, stworzenie warunków dla odradzania się stosunków kapitalistycznych. Zmniejszenie tempa rozbudowy tych podstawowych gałęzi przemysłu oznaczałoby również osłabienie obronności naszego kraju. Wszystko to byłoby sprzeczne z interesami robotnika, chłopu, inteligenta; byłoby to sprzeczne z najżywotniejszymi interesami narodu polskiego.

Nasuujące się stąd, wyraźne wnioski sformułował Wicepremier Hilary Minc bardzo dobitnie, stwierdzając, że nasze obowiązki polegają na tym, „aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polski bronili, aby chłopci ją żywili“. Utrzymanie tempa uprzemysłowienia kraju leży we wspólnym interesie robotników i chłopów; ale klasa robotnicza dźwigająca nasz przemysł i budująca potęgę Polski musi spotkać się z pełną współpracą chłopów. Trzeba więc nie dopuścić do odcięcia chłopów małopolskich, a zwłaszcza średniaków od wypełnienia ich obowiązków towarowych i finansowych wobec państwa, niewykonanie bowiem przez chłopów zobowiązań w zakresie sprzedaży zboża, ziemniaków, trzody chlewnej, bydła pogłębia nasze trudności i oddala ich przezwyciężenie.

*

Wiele pomocy m. in. mogą udzielić masom chłopskim związki zawodowe mające bezpośrednią łączność ze wsią. Wiele mogą zdziałać ekipy robotników, wyjeżdżające na wieś. Szczególną jednak rolę w walce o realizację aktualnych zadań na wsi mają do spełnienia rady narodowe. Zagadnienie to omówione zostało szczegółowo w artykule Mariana Rybickiego w „Nowych Drogach“ nr 4/51.

Autor stwierdza, że wielotorowość władzy istniejąca u nas aż do reformy z dnia 20 marca 1950 r., to jest do

powołania terenowych organów władzy państwowej była hamulcem w rozwoju, szczególnie na wsi. „Zaczęła się wytwarzać szkodliwa praktyka uogólniana nawet gdzieś w niebezpiecznych teoriach, że aparat administracyjny powołany jest jedynie do pracy na wypróbowanych już tradycyjnych i spokojnych odcinkach, nie wymagających mobilizacji mas i łamania ostrego oporu wroga klasowego, takich jak opieka społeczna, szkolnictwo, zdrowie itp., i to przy zachowaniu dawnych, biurokratycznych form, a natomiast aparat partyjny powołany jest nie tylko do kierowania, ale i do przeprowadzania o własnych siłach tych akcji, które zmierzają do socjalistycznej przebudowy wsi“.

W wyniku reformy z dnia 20 marca 1950 r. dokonano wielkiego kroku naprzód w przekształcaniu rad narodowych i ich aparatu w sprawne i wypróbowane ogniwa władzy ludowej, w zacieśnianiu ich więzi z masami, we włączaniu ich do walki klasowej na wsi. Rady narodowe biorą coraz bardziej wydajny udział np. w takich akcjach prowadzonych na wsi, jak kontrakcja ziemiopłodów, trzody chlewnej oraz planowy skup zboża.

Praca rad narodowych na terenie wiejskim dotyczy szeregu spraw wchodzących w całokształt zagadnień wiejskich. Na szczególne podkreślenie zasługuje np. rola sołtysa, jako tego przedstawiciela władzy ludowej, z którym chłop spotyka się najczęściej; ważna jest także sprawa pomocy instruktorskiej powiatowych i wojewódzkich rad narodowych dla gminnych rad narodowych, sprawa należytego doboru kadr w radach narodowych i komisjach.

Spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia na wsi może także swoją działalnością wpłynąć na przyśpieszenie rozwoju wsi. Nie przez przypadek chyba w tym samym numerze czwartym „Nowych Dróg“ z bieżącego roku po artykule o radach narodowych w walce o realizację aktualnych zadań na wsi, następuje artykuł Mariana Jaworskiego „O spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi“.

Rozwój tej spółdzielczości charakteryzują następujące cyfry: w roku 1946 ilość placówek spółdzielczych na terenie wsi (w gminach i gromadach) wynosiła 8.058, a w roku 1950 było ich 29.862. W tym samym czasie liczba spółdzielczych zakładów przetwórczych i usługowych wzrosła z 1.167 do 10.386, a wartość masy towarowej rozprowadzonej na wsi wynosiła w złotych (nowa waluta) w roku 1946 — 816 tys., w roku 1948 — 3.858 tys., zaś w roku 1950 — prawie 20.107 tys.

W działalności handlowo-gospodarczej spółdzielczości samopomocowej tkwią jeszcze różne błędy i niedomagania. Wspólną cechą źle pracujących spółdzielni jest fakt, że masy pracującego chłopstwa nie biorą udziału w gospodarowaniu tymi spółdzielniami, w decydowaniu o ich losach. Sprawą więc zasadniczą jest uaktywnienie członkowskich mas spółdzielczych w gospodarowaniu w spółdzielni; m. in. o całokształcie pracy i rozwoju spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia na wsi decyduje zagadnienie kadr, które wymaga ciągłej troski. Prawidłowa działalność spółdzielczości wiejskiej usprawni wykonanie zadań wsi wobec państwa.

*

W wykonaniu tych zadań wieś nie jest pozostawiona sama sobie. Rząd i Partia dają stałe dowody opieki w formie zaopatrywania wsi w artykuły przemysło-

we, w formie stwarzania warunków dalszego rozwoju, w formie regulowania obciążenia rolnictwa zadaniami nie przekraczającymi możliwości poszczególnych gospodarstw, czy też wreszcie w formie przyznawania specjalnych przywilejów; m. in. wydany został dekret Rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast, sprowadzane są transporty ziemniaków z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Prezydium Rządu uchwaliło dwuletni plan produkcji mięsa — itp.

Dekret w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków do miast zwiększa np. zaopatrzenie hodowców trzody w paszę treściwą. W okresie od 12 października do 12 listopada 1951 r. producentom sprzedającym na punktach skupu trzodę chlewną sprzedawano śrutę żytnią po obowiązujących cenach, w ilości 100 kg śruty żytniej za każdego tucznika sprzedanego Centrali Mięsnej.

Podjęta przez Prezydium Rządu uchwała w sprawie dwuletniego planu rozwoju produkcji mięsa stawia przed rolnictwem, odpowiednimi urzędami i instytucjami oraz przed aparatem skupu i kontrakcji konkretne zadania na okres lat 1952 — 1953. Wykonanie tych zadań znacznie zwiększy produkcję żywca, trzody chlewnej, bydła, drobiu, królików i ryb słodkowodnych. Uchwała ustala równocześnie odpowiednie środki i sposoby pełnego wykonania tych zadań, jak np. zapewnienie dostatecznej ilości prosiąt do tuczenia, wykorzystanie odpadków pokonsumpcyjnych z zakładów żywienia zbiorowego, systematyczne rozszerzanie opasu i wypasu bydła w gospodarstwach rolnych, w bazach Centrali Mięsnej oraz przy zakładach przemysłu rolnego i spożywczego (np. gorzelniach); dalej — upowszechnienie tylko dwuletniego okresu chowu kur, upowszechnienie hodowli królików, zwiększenie zagospodarowania stawów rybnych, zapewnienie gospodarstwom stałej opieki fachowej i weterynaryjnej.

Podnoszenie rolnictwa na wyższy poziom i osiągnięty wzrost wydajności pracy nie byłby możliwy bez stałej opieki ze strony władzy ludowej. Dzięki tej opiece stworzono takie warunki rozwoju produkcji rolnej, że w porównaniu z poziomem okresu przedwojennego już w roku 1950 była ona (licząc przeciętnie na jednego mieszkańca) o około 33 % wyższa. Samo zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne liczone na jeden hektar zasiewów było już w roku 1949 o 139 % wyższe niż przed wojną, a w roku ubiegłym wzrosło ono jeszcze w porównaniu z poziomem roku 1949 o dalsze 26 %. Powiększają się także dostawy ziarna siewnego, wzrastają kredyty państwowe dla małych i średniorolnych, rośnie park traktorowy; rośnie także zakres robót melioracyjnych, na które w roku 1950 państwo wydało 130 mln. zł.

Na bazie zasadniczych przekształceń socjalistycznych dokonuje się szybkie uprzemysłowienie kraju, rośnie popyt na surowce przemysłowe i produkty spożywcze, rozszerza się wewnętrzny rynek zbytu dla produktów rolnych. Odsetek ludzi utrzymujących się z zawodów nierolniczych wynosił u nas przed wojną 37 %, a w roku 1950 już 54 %. Ogromny rozmach inwestycji umożliwił odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do miast.

Mimo jednak stałej opieki i pomocy ze strony Rządu i Partii trudno spodziewać się, aby w najbliższej przyszłości gospodarka rolna mogła utrzymać dotychczasowe wysokie tempo wzrostu. Trzeba bowiem i na to jeszcze zwrócić uwagę, że dotychczasowe tempo roz-

woju rolnictwa osiągnęliśmy m. in. na skutek przeszło półtorakrotnego rozszerzenia obszaru zasiewów, dzięki likwidacji odłogów; a także i na to, że ciągle jeszcze 26% globalnej produkcji zboża zbiera się w gospodarstwach kułackich.

„W naszych warunkach — stwierdza R. Zambrowski — kułak zachowuje jeszcze poważne pozycje w gospodarce rolnej. 170 tysięcy najbogatszych gospodarstw w Polsce, a więc 5,1% gospodarstw posiada 2.800 tys. ha, czyli 15,6% ogólnej ilości ziemi. Po rozgromieniu gomułkowskiej kliki odchyleńców prawiocowo-nacjonalistycznych, władza ludowa przystąpiła do stanowczego ograniczenia eksploatacyjnych tendencji kułactwa. W zakresie podatkowym wyraża się to w fakcie, że najbiedniejsi chłopci płacą podatku gruntowego u nas 3,5% od przychodów gotówkowych, podczas gdy obciążenie fiskalne 378.000 kułaków i najzamożniejszych gospodarstw średniorolnych sięga 27,6% przychodów gotówkowych z 1 ha.

Rozwój rolnictwa w Polsce dokonywał się i dokonuje w ogniu zastraszającej się walki klasowej na wsi. Partia nasza, mobilizując obecnie najszerze masy pracującego chłopstwa we Frontie Narodowym Walki o Pokój i Realizację Planu 6-letniego, kieruje się wskazaniem towarzysza Bieruta, że hasło frontu narodowego oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i prowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach; oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej, tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu“.

*

Prasa polityczna (np. „Trybuna Ludu“ nr 286/986) oraz fachowa (np. „Transport“ nr 11/51) w związku z wykonywaniem kampanii przewozów jesiennych poświęca uwagę głównie transportowi kolejowemu jako zasadniczej naszej dziedzinie przewozów.

Sprawne planowanie przewozów wywiera zasadniczy wpływ nie tylko na pracę przedsiębiorstw przewozowych, ale bardzo często także planowanie przewozów decyduje o realizacji produkcji w zakładach przemysłowych oraz o sprawnym funkcjonowaniu aparatu obrotu towarowego. Dlatego też Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 153 z dnia 3 maja 1951 r. wprowadzono obowiązek opracowywania nowych operatywnych planów przewozowych na kolejach normalnotorowych. Celem zarządzenia było stworzenie ścisłego powiązania planowania przewozów towarowych z planami produkcji przemysłowej i innej oraz z planami obrotu towarowego i zaopatrzenia materiałowego, a także stworzenie dla PKP warunków poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych ich pracy.

Podstawowym problemem załączonej do zarządzenia instrukcji o planowaniu przewozów towarowych było — poza systemem przejścia z liczb zasadniczego planu przedsiębiorstwa na liczby planu przewozów kolejami, wprowadzenie operatywnego pięciodniowego planowania przewozów. Plan pięciodniowy ma się stać podstawą dla wykonywania operatywnych miesięcznych planów przewozowych, a tam, gdzie były podpisane umowy planowe przewoźnika z klientem, plany pięciodniowe miały być również podstawą wykonania umowy planowej.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że niektóre przedsiębiorstwa zastaniają się „specyfiką“ ich pracy i nie składają planów pięciodniowych, uważając, że ich obowiązkiem jest tylko zamówić wagon kolejowy na 24 godziny naprzód. Często też władze nadzórne zakładów i przedsiębiorstw są tego samego zdania, albo też przez swój system dyspozycji i zleceń wręcz uniemożliwiają przedsiębiorstwom wykonanie obowiązujących w tym względzie zarządzeń. Zresztą w dziedzinie obrotu (szczególnie skupu) jest to oczywiście niekiedy dopuszczalne, ale w zakładach przemysłowych zwłaszcza przy produkcji niesezonowej nie powinno być mowy o niemożności przewidzenia na dziesięć dni z góry, ile ładunków i w jakim terminie będzie się przewoziło.

Nie wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa chcą zrozumieć, że Uchwała Rządu jest dyrektywą, jest prawem, regulującym konkretne zadania państwowe. Nie rozumieją, że obowiązek wykonywania planów pięciodniowych przewozów i ich ścisłego przestrzegania powinien dodatkowo mobilizować zakłady do systematycznego realizowania planów produkcyjnych, jak tego wymaga prawidłowe zrozumienie zasady współzależności produkcji i transportu.

Na przykład w DOKP Kraków 47% nadawców nie złożyło we wrześniu bież. roku planów pięciodniowych; na pierwszą pięciodniówkę października planów nie złożyło 40%. W Rzeszowie planów pięciodniowych nie złożyło 57% nadawców; w ogóle planów nie składają tam: Centrala Tekstylna, Paged, CRS „Samopomoc Chłopska“.

Wszystkie zakłady powinny uznać, że kolej w gospodarce socjalistycznej jest zobowiązana do wykonania państwowego planu przewozów, a nie do zaspokajania wszelkich dowolnych wymagań klientów, nieujętych w planach.

Również jednak uczynienie zadość uchwale Rządu i samo tylko złożenie planu bez jego przestrzegania nie rozwiązuje zagadnienia. Taka np. Centrala Produktów Naftowych w Krakowie pierwotny wrześniowy plan przewozów zmieniała siedmiokrotnie, później jeszcze dodatkowo go uzupełniła, aby w końcu zgłosić do przewozu ilość towarów niezgodną z tym uzupełnieniem. Plan musi więc być właściwie sporządzony, przeanalizowany co do jego realności, a następnie dokładnie wykonywany.

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1951 r. stwierdza, że „przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych nie osiągnęły w pełni planowanego poziomu, wzrosły jednak ogółem o 10% w porównaniu z III kwartałem 1950 r.“. Wydawałoby się, że kolej, która rezerwowała pewną ilość taboru na przewiezienie towarów wyprodukowanych ponad plan, powinna mieć ułatwione zadanie w tegorocznych przewozach jesiennych, skrocie doszło do przewidywanego przekroczenia planów produkcji. A tymczasem kolej nie wykonała swojego planu w III kwartale br. Jeżeli w wykonywanych przewozach jesiennych były większe trudności niż się spodziewano, to stało się tak niewątpliwie w znacznym stopniu z powodu niewłaściwego podejścia przedsiębiorstw do sprawy planów pięciodniowych.

Poważną rolę mają tutaj do spełnienia również i kolejarze. Muszą oni bardziej skrupulatnie sami przestrzegać dyscypliny przewozowej. Zdarzają się bowiem wypadki nieterminowego i niezgodnego z godziną wykazaną w awizie podstawiania wagonów, jak to mia-

ło np. miejsce z wagonem drobnicy nadesłanym z Łodzi do Warszawy-Główniej, który to wagon przez pięć dni krążył po torach stacyjnych zanim dotarł na bocznicę. Powoduje to czekanie ludzi i samochodów. Nie można też zbyt sztywno i tylko formalnie interpretować przepisów uchwały, zwłaszcza jeżeli chodzi np. o taką sytuację, jaka się wytworzyła w tym roku przy przewozach kartofli w związku z ich nieurodzajem w kilku województwach; takie sytuacje wymagają dodatkowej mobilizacji transportu.

Okres jesieni i zimy jest okresem specjalnie trudnym dla transportu. Wszelkie materiały i artykuły muszą być przewiezione w całości i w terminie właściwym. Możliwe to będzie jedynie poprzez bezwzględne zwalczanie wszelkich przejawów beztroski, kontrolę przestrzegania dyscypliny przewozowej — przy współpracy załóg kolejarskich z pracownikami działów

transportowych, użytkowników transportu. Tylko wtedy transport nasz będzie w stanie na swoim odcinku wykonać zadania Planu 6-letniego w ostatnim kwartale realizacji tego planu.

*

Koncentrując swoje wysiłki na realizacji rocznych planów, pracownicy wszystkich działów naszej gospodarki narodowej powinni pamiętać o tym, że trwałe sukcesy można osiągnąć jedynie drogą rytmicznej, codziennej pracy przez cały rok i w tym przeświadczeniu powinni jak najdokładniej i jak najlepiej przygotować się do przystąpienia do realizacji zadań trzeciego roku Planu 6-letniego i to poczynając od pierwszego dnia tego roku.

H. M.

KRONIKA WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

MIESIĄC październik upłynął w naszej gospodarce narodowej pod hasłem podejmowania zobowiązań przez cały lud pracujący Polski dla uczczenia czynem produkcyjnym 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W dniu 1 października załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wezwała wszystkich ludzi pracujących w Polsce do uczczenia czynem produkcyjnym rocznicy Wielkiego Października. Inicjatorzy Czynu Październikowego zobowiązali się przyspieszyć o 54 dni uruchomienie produkcji, w wyniku czego w dniu 7 listopada z taśmy fabryki żerańskiej zjeżdża pierwszy polski samochód osobowy marki M-20 „Warszawa“.

Apel Żerania podchwyciły załogi wszystkich naszych zakładów pracy. Zobowiązania październikowe mobilizują masy pracujące do chlubnego wykonania rocznych planów produkcyjnych w przemyśle, budownictwie, transporcie; do starannego i szybkiego przeprowadzenia siewów jesiennych, do wykonania obowiązków wobec państwa. Treścią zobowiązań produkcyjnych jest walka o ilość i jakość produkcji, o przyspieszenie prac inwestycyjnych, o postęp techniczny, o obniżenie kosztów własnych, a w konsekwencji — walka o terminowe wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Czyn Październikowy to pełna mobilizacja wszystkich sił do walki z trudnościami, jakie wyłaniają się w związku z naszym marszem naprzód; to więcej węgla, więcej stali dla rozwijającego się przemysłu; więcej traktorów i nawozów sztucznych dla naszej wsi; to wzmożenie produkcji zboża i mięsa dla naszych miast.

Entuzjazm, z jakim podejmowany jest w całym kraju apel budowniczych Żerania, świadczy o głębokiej wdzięczności i przywiązaniu narodu polskiego do Kraju Rad oraz o zrozumieniu roli i znaczenia przedterminowej realizacji planów, która stała się sprawą honoru i ambicji każdego uczestnika tego szlachetnego współzawodnictwa. Z miast, ośrodków przemysłowych i wsi płyną meldunki o coraz większych sukcesach w wykonywaniu zobowiązań.

Górnicy dziesiątków kopalń, uczestniczący w wielkim współzawodnictwie październikowym, zwiększają systematycznie wydobywanie. Rębacze przodowi, brygady ścianowe, zespoły filarowe i brygady pomocnicze, brygady transportowe, cieśle i sztygarzy podjęli ponad 14 tys. zobowiązań, których wykonanie przyniesie krajowi dodatkowo 100 tys. ton węgla.

W kopalni „Ziemowit“ wykonanie zobowiązań przyniesie 250 m bieżących chodników i przeszło 40 m bież. przekopów ponad plan. W kopalni „Zabrze-Wschód“ do Czynu stanęło 1.235 górników. Wysokie przekroczenie norm wydobywania zadeklarowane przez załogę przyniesie 20 tys. ton węgla ponad plan. 3.000 tys. ton węgla z kopalni „Wanda-Lech“, 3.000 tys. ton węgla dodatkowo z kopalni „Czerwona Gwardia“, przeszło 200 indywidualnych i zespołowych zobowiązań górników kopalni im. Dymitrowa — to przykłady licznych zobowiązań górniczych.

Oprócz zobowiązań zespołowych, górnicy podejmują także — indywidualne. W kopalni „Polska“ na czoło wysuwa się postanowienie przodującego górnika Polski Ludowej — Wiktora Markiewki. Zobowiązał się on wykonać swój plan miesięczny w 350 %. Na budowie nowej kopalni węgla „Ziemowit“ rębacz z chodnika głównego, Piotr Orłowski zadeklarował podniesienie wykonania normy do 160 %. Rębacz Józef Basara z tej samej kopalni zobowiązał się przekroczyć normę październikową o 60 %.

O tym jak pomyślnie przebiegała realizacja podjętych już zobowiązań, świadczą fakty podnoszenia ich w trakcie wykonywania. Np. górnicy kopalni „Eminencja“ postanowili podnieść swoje październikowe zobowiązanie i wykonać miesięczny plan wydobywania węgla nie w 104 %, lecz w 106 %. Podwyższyli swoje pierwotne zobowiązania rębacze chodnikowi z kopalni „Prezydent“ — Stanisław Mackowiak o 20 % i Maksymilian Zajpelt o 35 %. W kopalni „Kleofas“ młody górnik Ginter Zachód, pracujący systemem trójfilarowym, osiąga zamiast zadeklarowanych 140 % — 171 % normy, zaś rębacz chodnikowy kopalni „Concordia“, Stefan Grzelczyk, który zobowiązał się wykonać 165 % normy, osiągnął 219 %.

W kopalni „Nowa Ruda“ na Dolnym Śląsku blisko 70 brygad, zespołów i drużyn ścianowych wszystkich szybów zwycięsko realizuje swój Czyn Październikowy, ofiarnie walcząc o ponadplanową produkcję wartości 2.720 tys. zł. Górnicy szybu „Jan“ np. wykonali do dnia 17 października miesięczny plan produkcyjny w 113 %, podczas gdy zadeklarowali osiągnięcie zadań wydobywczych do końca bm. w 108 % oraz wykonanie rocznego planu wydobywania do 10 grudnia br.

Jak widzimy, górnicy nie tylko realizują swoje zobowiązania październikowe, lecz nawet przekraczają je ze znaczną nadwyżką. Przebieg realizacji zobowiązań w górnictwie daje nadspodziewane rezultaty. Szereg kopalń pod koniec października wykonało je z nadwyżką. Załoga kopalni „Czeladź“ już w dniu 25 października wypełniła swe zobowiązanie — wydobyła ona ponad plan 3.500 ton węgla. Ostatnio górnicy tej kopalni przekraczali o ok. 6 % dzienne plany wydobywania. W kopalni „Rydułtowy“ w dniu 27 października na 37 zobowiązań załogi tylko 4 z nich nie były jeszcze w pełni wykonane.

Realizacja Czynu Październikowego w górnictwie przyczynia się do dalszego wzrostu produkcji węgla, przynosząc państwu milionowe oszczędności.

*

Porwane przykładem robotników Żerania do Czynu Październikowego włączają się także załogi hut polskich, podejmując zobowiązania produkcyjne, dające dziesiątki tysięcy ton stali.

Zebrana na wielkiej naradzie produkcyjnej załoga huty „Pokój“ zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 1.000 ton stali, wykonać 120 przyspieszonych wytopów, wyprodukować ponad plan 250 ton odlewów żeliwnych oraz dać dodatkowo 500 ton koksu. Załoga huty „Częstochowa“ wyprodukuje dodatkowo w październiku ponad plan 500 ton stali jakościowej i wiele ton odlewów. Załoga oddziału wielkich pieców huty „Kościszko“ postanowiła wyprodukować w październiku 1000 ton surówki ponad plan. Robotnicy stalowni tej huty również podnieśli swe zobowiązania — dadzą oni w październiku dodatkowo 2.090 ton stali.

Wspaniały sukces odnieśli robotnicy wielkich pieców huty „Katarzyna“. Wyprodukowali oni ponad plan 60 ton surówki, a tym samym zrealizowali swe zobowiązania w 150 %. Stalownicy huty im. Dzierżyńskiego wykonali już w Cynie Październikowym cztery przyspieszone wytopy, dając dodatkową produkcję 60 ton stali. Przoduje tu Michał Kukliński — inicjator szybkościowych wytopów w tej hucie, który osiąga 150 % normy.

Obok zobowiązań dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej masy pracujące Polski Ludowej, a wśród nich także hutnicy, podejmowali zobowiązania po historycznym oświadczeniu towarzysza Józefa Stalina w sprawie broni atomowej, dokumentując w ten sposób swoją wolę walki o pokój i pracy dla pokoju.

W odpowiedzi na słowa Wodza obozu pokoju, załoga huty „Florian“ wykonała plan przed terminem, dając ponad plan 500 ton surówki. Załogi poszczególnych pieców, wszyscy robotnicy tej huty współzawodniczyli między sobą o osiągnięcie jak najlepszych wyników. Ładowacz rudy Ludwik Dłucik i jego towarzysz pra-

cy Walter Irek zobowiązali się wykonywać po 200 % normy, tymczasem Dłucik osiągał przeciętnie 244 %, a najlepszy jego wynik to 295 % normy. „Bodźcem do jeszcze większego podniesienia wydajności była dla mnie wypowiedź towarzysza Stalina“ — oświadcza Dłucik.

Przez wzmoczoną pracę solidaryzują się także z wypowiedzią towarzysza Stalina pracownicy Nowej Huty. Samorzutnie zorganizowali oni masówkę, w wyniku której podjęli zobowiązania o łącznej wartości około 6 mln. zł.

Hutnicy polscy realizowali swe zobowiązania październikowe przedterminowo. Do rad zakładowych wielkich hut już w drugiej połowie października napływały meldunki robotników i zespołów produkcyjnych o wykonaniu zobowiązań. Na przykład załoga wielkich pieców huty im. Dzierżyńskiego wykonała swoje zobowiązanie już do dnia 18 października. Wielkopiecownicy tej huty wyprodukowali 55 ton surówki ponad dzienne normy. Jednocześnie z meldunkiem o wykonaniu zobowiązania złożyli oni nowe postanowienie: „Do końca miesiąca wyprodukujemy dalszych 50 ton surówki ponad plan“.

*

Apel załogi Żerania odbił się szerokim echem w całym polskim przemyśle. Zobowiązania podejmują zarówno metalowcy, jak włókniarze, jak również pracownicy portowi, pracownicy zakładów chemicznych, cementowni itp. Niesposób wyliczyć wszystkich zobowiązań, gdyż nie ma w Polsce zakładu pracy, który nie wzięłyby udziału w Cynie Październikowym.

Załoga Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego postanowiła uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wygospodarowaniem 9 mln. zł. Włókniarze andrychowscy na 12 dni przed terminem mają wykonać roczny plan produkcyjny, a ponadto wyprodukować dodatkowo 511 tys. metrów tkanin. Młode robotnice z brygady im. Hanki Sawickiej w wielkich Zakładach Odzieżowych „Wólczanka“ w Łodzi wyprzedzają plan produkcyjny i zobowiązania. Dnia 19 października brygada ta zameldowała, że zobowiązania na cześć Roczniczy Październikowej wykonała w 131 %. Prawie jednocześnie nadszedł meldunek o jeszcze lepszym wyniku. Zespół brygadzystki Miśkiewicz przekroczył swe postanowienie o 80 %.

Załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi zobowiązała się wygospodarować około 4 mln. zł. Dział Przędzalni Odpadkowej w tych zakładach wykonał ponadplanowo przeszło 7 tys. kg przędzy.

Ogółem do realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października stanęło we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego w kraju ponad 150 tys. włóknarzy.

Wśród metalowców bardzo cenne zobowiązania podjęła załoga Zakładów w Starachowicach. Łączna wartość dodatkowej produkcji uzyskanej dzięki realizacji zobowiązań wyniesie ponad 2.126 tys. zł. Szereg wydziałów wykonał swe zobowiązania przed terminem; m. in. załoga oddziału montażu zakończyła na 3 dni przed terminem montaż 75 samochodów. Załoga oddziału podwozi wykonała podjęte zobowiązania w 160 %. Około 720 tys. zł przyniosła przedterminowa

realizacja Czynu Październikowego przez robotników wydziału hamulców.

W zakładach im. Stalina w Poznaniu robotnicy zobowiązali się wygospodarować ponad plan przeszło 1.600 tys. zł, załoga zaś fabryki im. 17 Stycznia — ponad 193 tys. zł.

Zobowiązania październikowe przyjmują bardzo wszechstronne formy. Wzmoczona walka o plan trwa przede wszystkim na rusztowaniach potężnych obiektów przemysłowych socjalistycznego budownictwa. Np. budowniczowie potężnej cementowni „Wierzbiica” postanowili przyspieszyć o 10 dni wykonanie planu budowy cementowni na rok bieżący. Oświadczenie to wyraża wolę całej załogi budowniczych cementowni i jest zsumowaniem setek zobowiązań indywidualnych oraz zespołowych. Realizacja zobowiązań budowniczych MDM pozwoli oddać do użytku 355 nowych izb mieszkalnych na 25 dni przed terminem oraz da 26.270 roboczogodzin oszczędności.

Na 5 miesięcy przed terminem podjęli się uruchomić kolej elektryczną Gdańsk — Sopot robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Gdańsku. Załoga parowozowni Bydgoszcz—Wschód pierwsza wśród kolejarzy całego kraju podjęła Czyn na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, pierwsza też zameldowała o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań. Wszystkie drużyny parowozowe zmniejszyły o 5% zużycie węgla na każde 1.000 ton brutto przewiezionych towarów.

*

Na apel załogi Żerania wraz z pracownikami przemysłu odpowiadają również pracownicy rolnictwa. Mało- i średniorolni chłopci, podejmując zobowiązania, przyrzekają szybko zakończyć jesienny siew i wykopy, wypełnić obowiązki w zakresie terminowej i przedterminowej sprzedaży państwu zboża, ziemniaków, trzody chlewnej i roślin przemysłowych oraz w zakresie szerokiego udziału w kontraktacji.

Państwo Ludowe nie szczędzi środków, żeby pomóc pracującemu chłopstwu w podniesieniu jego gospodarki na wyższy szczebel, żeby zapewnić ludności wiejskiej coraz lepsze warunki dobrobytu, oświaty i kultury. „Wieś czerpie olbrzymie korzyści z polityki państwa ludowego — mówił Prezydent Bierut w dniu 9 września br. na dożynkach w Poznaniu — Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczędzą sił i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego... To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi“.

Podstawowym obowiązkiem obywatelskim, który powinien być spełniony w terminie i zgodnie z planem państwowym, jest wpłacenie podatku gruntowego, wniesienie wkładu na SFOR, wykonanie zobowiązania w planowym skupie zbóż, w sprzedaży państwu ziemniaków i trzody chlewnej oraz dotrzymanie umów kontraktacyjnych.

W dniu 11 października br. ukazał się Dekret Rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast, który nakładając obowiązek dostarczenia ziemniaków po obowiązujących cenach — stosownie do możliwości ekonomicznych gospodarstw — równocześnie zapewnia zwiększenie zaopatrzenia hodowców trzody w paszę treściwą. We wszystkich prawie wsiach odbywały się zebrania gromadzkie, na których chłopci omawiali kwestie zobowiązań w dostawie ziemniaków.

Skup ziemniaków bardzo pomyślnie przebiegał w woj. poznańskim, gdzie niektóre powiaty, jak Leszno i Wolsztyn w ostatniej dekadzie października wykonały już plany skupu ziemniaków ze znaczną nadwyżką. Oprócz tego pięć województw: lubelskie, zielonogórskie, opolskie, katowickie i rzeszowskie pod koniec miesiąca wykonało już plan odstaw ziemniaków jadalnych. Coraz liczniejsze gromady wywiązują się także w całości z obowiązków finansowych w stosunku do państwa, spłacając podatek gruntowy, SFOR i należne raty pożyczki.

Równolegle na wsi prowadzona była akcja o terminowe wykonanie planów skupu zboża i uregulowanie zaległości podatkowych. Z dostaw i spłaty należności najlepiej wywiązują się te gromady, w których przeważa biedota i średniacy. Tak np. Olszanka i Fłężyce w pow. krasnostawskim wykonały w październiku plan skupu zboża w 100%.

Do 25 października roczny plan sprzedaży zboża państwu przekroczyły trzy powiaty: Tarnowskie Góry, Zawiercie i Bielsko w woj. katowickim. Powiat Trzcianka woj. poznańskiego przekroczył 90% rocznego planu. Chłopi tych powiatów czynem dowiedli swej patriotycznej postawy, dyscypliny i sumienności w wykonywaniu obowiązków wobec państwa. Realizując swój roczny plan, chłopci ci zyskali również prawo do ustalonej przez państwo nagrody: zniesienia opłat w naturze za przemiał (miaręk) i obowiązku sprzedaży dodatkowych ilości zboża przy przemiale (odsypów). Z chwilą, gdy powiat wykona co najmniej 90% rocznego planu skupu zboża, zniesione zostaje na jego terenie pobieranie miarek oraz odsypów. Jest to poważna korzyść dla chłopów. Szereg powiatów idzie w ślad za trzema przodującymi, wykonując roczne plany skupu zbóż z nadwyżką.

Obok masowych przejawów uświadczenia i patriotyzmu rzesz chłopskich w wykonywaniu obowiązków obywatelskiego, zdarzają się jednak wypadki, kiedy kułacy i spekulanci nie tylko sami sabotują swe obowiązki wobec państwa, lecz usiłują odciągnąć chłopów pracujących od wypełnienia tego obowiązku i pchnąć ich na drogę spekulacji. Wypadki takie są piętnowane i energicznie zwalczane przez chłopów uświadomionych, rozumiejących znaczenie terminowego wykonania zobowiązań gospodarczych wobec państwa.

*

W dziedzinie wynalazczości i racjonalizatorstwa polskiego mamy do zanotowania doniosłe wydarzenie. W dniu 21 października br. otwarto we Wrocławiu wielką wystawę wynalazczości pracowniczej, która ma na celu zilustrowanie ruchu racjonalizatorstwa i postępu technicznego jako dźwigni nowych, postępowych metod pracy, walki o obniżenie kosztów własnych, o uniezależnienie się od importu oraz zastąpienie pracy rąk — pracą zmechanizowaną.

Na przestrzeni przeszło 10 km² mieszczą się dziesiątki pięknie urządzonych stoisk, w których zgromadzono ponad 2.200 eksponatów — pomysłów racjonalizatorskich, obrazujących wspaniały dorobek myśli nowatorskiej polskiego robotnika, technika, inżyniera i naukowca. 30% eksponatów umieszczono w stoiskach ruchomych, gdzie odbywają się praktyczne pokazy nowych, przodujących metod pracy — polskich i radzieckich.

Bardzo interesujący jest Gabinet Kowalowa, stoisko Głównego Instytutu Pracy. Zapoznać się tu można w sposób przystępny, na konkretnych przykładach z metodą inż. Kowalowa, zastosowaną w Polsce przez łódzkich włóknarzy z ZPW im. Waryńskiego. Stosowanie tej metody przedstawione jest na 10 tablicach, zawierających liczne fotografie i wykresy, kolejno omawiające poszczególne etapy wprowadzania metody inż. Kowalowa, od prac organizacyjno-przygotowawczych poczynając, na kontrolowaniu i rozwijaniu szkolenia skończywszy.

Stoisko górnictwa węglowego ilustruje szereg projektów racjonalizatorskich, jak: pierwszy w Polsce „wrębopług” pomysłu wałbrzyskiego racjonalizatora Borowca oraz wręboladowarka pomysłu Adamczyka i Osucha, umieszczona w specjalnie skonstruowanym fragmencie kopalni, wybudowanym na zewnątrz pawilonu.

W Hali Przemysłu Ciężkiego urządzono Gabinet Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dla badania warunków pracy w ciężkim przemyśle. Zobrazowana jest tu troska naszego państwa o człowieka pracy, jego życie i zdrowie. W szeregu stoisk przewijają się różnorodne rozwiązania racjonalizatorskie z dziedziny mechanizacji i automatyzacji pracy (taśma spawalnicza, ciągnadło uniwersalne); z dziedziny oszczędności materiałów, jak zastępowanie brązu i mosiądzu masami plastycznymi; z dziedziny polepszenia jakości produkcji i transportu wewnętrznego, m. in. nową metodą nawęglania korbowodów i urządzenie do automatycznego transportu w budownictwie przemysłowym. Można się tu także zapoznać z racjonalizacją metod wykorzystania siły prądu elektrycznego w służbie zakładów pracy i mechanizacji rolnictwa oraz z usprawnieniami w radiotechnice — m. in. z funkcjonowaniem aparatu „radiovox”, przy pomocy którego eksponaty są objaśniane zwiedzającym. Pawilon przemysłu ciężkiego posiada własną instalację do wyświetlania filmów, która ułatwia zwiedzającym poznanie najnowszych metod racjonalizatorskich w przemyśle ciężkim.

Na otwartej przestrzeni mieści się znaczna część działu rolnego. Eksponaty TOR dotyczą racjonalizacji w zakresie wytwarzania zastępczych części do maszyn rolniczych oraz zagadnienia szybkościowych remontów. Stoiska POM ukazują formy mechanizacji rolnictwa i pomocy rolnikom ze strony przemysłu (eksponat — ciągnik z pługami mechanicznymi „Stalin-80”, który zastępuje pracę 280 robotników).

Pawilon przemysłu lekkiego obejmuje m. in.: 1) Stoisko przemysłu drzewnego, demonstrujące wysiłek racjonalizatorski przy obróbce drewna na stopniu półfabrykatów. Przewodnią myślą tego usprawnienia jest zmniejszenie pracochłonności. 2) Stoisko przemysłu skórzanego, gdzie głównym motywem jest walka o rozszerzenie bazy surowcowej zastępczych artykułów pomocniczych w celu ograniczenia lub całkowitego usunięcia importu. 3) Stoisko przemysłu odzieżowego, gdzie zilustrowane są oszczędności płynące z rozwoju ruchu korabielnikowców. 4) Stoisko przemysłu bawełnianego — centralnym zagadnieniem jest tu ruch wielowarsztatowców. Za pomocą eksponatu ruchomego zobrazowano pracę trójek — rewelacyjne usprawnienie pracy osiągnięte w przemyśle bawełnianym a zainicjowane przez dzierżoniowskich robotników.

Na terenie Hali Ludowej obok szeregu eksponatów o charakterze ściśle racjonalizatorskim zapoznać się można z szerokim zakresem spraw postępu i rozwoju wsi polskiej.

Wystawa jest imprezą wielce pożyteczną, obejmującą całokształt dorobku naszego robotnika, technika i inżyniera w dziedzinie racjonalizacji. W pierwszym półroczu bieżącego roku zgłoszono 30 tys. pomysłów racjonalizatorskich. Jest to świadectwem, iż dorobek ten jest znaczny i że klasa robotnicza nie ustaje w poszukiwaniu możliwości dalszego podniesienia wydajności pracy.

H. K.

WROCŁAWSKA WYSTAWA WYNAŁAZCZOŚCI PRACOWNICZEJ

O TWARTA 21 października br. we Wrocławiu Wystawa Wynalazczości Pracowniczej stanowi pierwszą w Polsce próbę zobrazowania tego przedmiotu w skali szerszej niż sięga terytorialna właściwość Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Wystawa pomyślana i zrealizowana jest też jako przegląd osiągnięć wynalazczości i racjonalizatorstwa we wszystkich zasadniczo gałęziach gospodarki narodowej, a nawet i w innych dziedzinach pracy niż gospodarcza, jak o tym świadczy dział usprawnień w administracji ogólnej, w administracji szkolnictwa itd.

Już z szeroko zakreślonych ram, jakie organizatorzy nadali wrocławskiej wystawie, wynika jasno ogrom zadań, które należało wykonać. Nie pierwszy już przecież rok twórcza inicjatywa polskich mas pracujących znajduje coraz bardziej powszechny wyraz w rozwoju racjonalizacji i wynalazczości. Obecnie nie tylko nie ma gałęzi gospodarki narodowej, ale bodaj nie ma żadnego zakładu pracy, w którym nie zgłaszanoby i nie przyjmowano do stosowania w produkcji coraz licz-

niejszych pomysłów usprawniających i racjonalizujących procesy wytwórcze, pozwalających na pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej sprzętu wytwarzającego lub oszczędniejsze, pełniejsze wykorzystanie surowca, materiałów pomocniczych, paliwa czy energii.

Przed kilku laty problem urządzenia podobnej wystawy byłby sprawą o wiele prostszą niż dziś. Wówczas byłaby to sprawa z e b r a n i a materiału i właściwego jego przedstawienia. Dziś jest to już nie tylko kwestia zebrania i systematyzowania, ale przede wszystkim s e l e k c j i materiału; sprawy wydzielenia z ogromnej ilości pomysłów tego, co dla wystawy jest najcenniejsze, co w sposób najbardziej reprezentatywny ukaże stały rozwój, potęgę tego nowego, znanego tylko gospodarce socjalistycznej czynnika rozwojowego, jakim jest wynalazczość pracownicza, nowatorstwo, racjonalizatorstwo.

„Ogromny wzrost mechanizacji w Planie 6-letnim stawia poważne zadania przed naszymi racjonalizato-

rami — wypełnić je może jedynie wspólny wysiłek robotników i inteligencji technicznej“ — jak stwierdza Prezydent Bierut. Dla wystawy racjonalizatorstwa wynikają również stąd szczególne zadania. Wystawa taka, skoro realizowana jest w okresie Planu 6-letniego, u progu trzeciego roku tego planu, winna przedstawić rozwój współpracy pomiędzy kadrami wynalazców i racjonalizatorów a kadrami inżynierskimi i pracownikami nauki a równocześnie ukazać w miarę możliwości perspektywę rozwojową tej współpracy w dalszym, przyszłym okresie planu.

Ważną sprawą dla właściwego zobrazowania ruchu wynalazczości i racjonalizacji jest właściwe ujęcie samego tematu, przedstawienie go w związku z celami i na tle celów, którym służy.

Wynalazczość, racjonalizatorstwo, podobnie jak współzawodnictwo pracy nie są celami same w sobie. Są środkami, które służą określonym celom, jak większa wydajność pracy żywej oraz sprzętu wytwórczego, niższy koszt własny i wyższa jakość wyrobów, a zatem rozwój produkcji; jak następnie — zmniejszenie pracochłonności w procesach wytwórczych, zastępowanie fizycznego wysiłku przez pracę maszyn, a zatem zmniejszanie i zacieranie różnic pomiędzy pracą fizyczną a pracą umysłową. Tak więc, zarówno wynalazczość jak racjonalizatorstwo służą wraz ze współzawodnictwem pracy budowie socjalizmu, przyspieszając powstanie socjalistycznych warunków pracy i produkcji. Dlatego też problematyka współzawodnictwa i racjonalizatorstwa winna być przedstawiona widzowi w dialektycznym związku ze spowodowanymi przez dany wynalazek czy usprawnienie zmianami w procesie produkcji czy warunkach pracy, zmianami, które stanowią nowy krok w budowie socjalizmu.

I wreszcie nasuwa się jeszcze jedno zadanie z omawianego zakresu, jakie winna spełnić wystawa, a mianowicie zadanie propagandowo-dydaktyczne. Jest oczywiste, że impreza tego typu co wrocławska, obok charakteru sprawozdawczego z dotychczasowych osiągnięć, powinna odegrać rolę bodźca do osiągnięć dalszych. Zwiedzana przez uczącą się młodzież, przez ludzi ze wszystkich dziedzin produkcji socjalistycznej powinna ona pobudzać masy do aktywnego udziału w racjonalizatorstwie i wynalazczości i ukazywać drogi wiodące do tego celu, w szczególności przezwyciężając resztki pokapitalistycznego kompleksu, że wynalazek to sprawa uczonych, inżynierów a nie robotników. W tym celu należy wyjaśnić na przykładach poważnych, cennych wynalazków i usprawnień robotniczych, że droga do nich prowadzi nie tylko przez pracownię i laboratoria instytutów i politechnik, lecz przede wszystkim przez halę fabryczną, przez stanowisko robocze robotnika, który to stanowisko najlepiej zna, a więc i najlepiej widzi jego braki i możliwości.

*

WŁAŚCIWY dobór materiału na wystawę wrocławską stanowił niewątpliwie zadanie trudne, tym więcej, że niesposób było dokonać wyboru według ściśle tych samych kryteriów w każdej dziedzinie. Zadanie to zostało na ogół wykonane pomyślnie, mimo ogromnej ilości materiału; tylko w nielicznych działach nagromadzenie jednorodnej tematyki jest nadmierne — przeważnie dydaktycznie celowy, atrakcyjny i zaciekawiający układ wybranych przykładów racjonalizacji i wynalazczości. Słusznie się stało, że część

merytoryczną wystawy, która następuje bezpośrednio po ekspozycji honorowej, w postaci sali przyjaźni i współpracy z ZSRR oraz po sali Planu 6-letniego, rozpoczęto od tzw. gabinetu Kowalowa. Główny Instytut Pracy, który tę część wystawy opracował, przedstawił konkretny przykład pomocy Związku Radzieckiego w postaci zastosowania w przemyśle polskim jednej z najnowszych, przodujących radzieckich metod doskonalenia pracy, mianowicie metody zastosowanej przez inż. Kowalowa w przemyśle włókienniczym, a przejętej przez inne gałęzie przemysłu, metody upowszechniania pracy stachanowskiej.

Wraz z tym pokazano wyniki zastosowania metody Kowalowa w polskim przemyśle włókienniczym. Nie jest to temat łatwy dla opracowania go środkami, jakimi dysponuje wystawa. Skomplikowana treść tematu wymaga licznych objaśnień pismem, zachodzi więc niebezpieczeństwo, że albo wystawa przerodzi się w książkę o stronicach formatu ściennych plansz, albo operując tylko fotografią, rysunkiem i wykresem, nie uczyni tematu dostatecznie jasnym. Trudność ta została szczęśliwie pokonana. Główny środek wyrazu stanowi ujęcie graficzne. Tekst odpowiednio hierarchizowany co do rozmiaru daje ogólne pojęcie o temacie w napisach dużego rozmiaru i bliższe szczegóły w napisach drobniejszych. Całość, nic nie tracąc z charakteru ekspozycji wystawowej, pozwala poglądowo zorientować się w osiągnięciach łódzkich włókniarzy na polu stosowania metody Kowalowa.

W ekspozycji osiągnięć racjonalizacji i współzawodnictwa tegoroczna wystawa wrocławska stanowi poważny krok naprzód w stosunku do innych wystaw krajowych w ostatnim roku. Jako zasadę przyjęto zamieszczanie opisu przy wystawionym wynalazku i dla opisu tego zastosowano słuszną formę niewielkich tabliczek o dość drobnym formacie liter. W ten sposób tekst nie majoryzuje przedmiotu i służy tym, którzy chcą zaczerpnąć wiadomości bardziej szczegółowych niż daje większy napis tytułowy. Trzeba przy tym znowu zwrócić uwagę na trudność zadania. Techniczny charakter wynalazku jest często tego rodzaju, że opisanie go językiem zrozumiałym dla fachowca i nadto w niewielu zdaniach jest sprawą niełatwą. Przy tej okazji chcielibyśmy zwrócić uwagę na potrzebę precyzji w formułowaniu ekonomicznej charakterystyki poszczególnych osiągnięć. Często mianowicie oznaczając oszczędność, jaką dany wynalazek powoduje, nie zaznaczono, czy oszczędność ta osiągnięta została w skali jednego zakładu, czy szeregu zakładów pokrewnych, czy też w skali całej gospodarki narodowej. Wreszcie nie zawsze zaznaczono, czy oszczędność jest jednorazowa, czy też w skali czasowej, np. rocznej.

Skoro już mowa o formach wyrazu dla przedstawienia poszczególnych wynalazków i usprawnień, chcielibyśmy wysunąć w tej kwestii jeszcze jeden postulat, mianowicie ściślejsze powiązanie, choćby tylko w niektórych, najważniejszych przypadkach ekspozycji wynalazku czy usprawnienia z jego autorami. Na wystawie widzimy cały szereg portretów poszczególnych racjonalizatorów, często nawet przy wykonanych przez nich usprawnieniach, ale można by z korzyścią dla wystawy kilku zdjęciami i krótkimi napisami pokazać jak usprawnienie powstawało i jaka jest jego doniosłość, słowem, pełniej oświetlić realizację pomysłu i jego ekonomiczny wynik. Mamy na myśli doskonałą biblioteczkę reportażową CRZZ. Weźmy tomik, który nam mówi o tym, jak warszawski monter sa-

mochodowy Edward Musiał poprawił błąd konstrukcyjny w skrzynce biegów amerykańskich samochodów MGM, błąd, który przynosił właścicielom fabryki dodatkowy dochód na częściach wymiennych. Trudne zagadnienie techniczne jest tu wyjaśnione kilkunastoma zdjęciami, zaopatrzonymi w lakoniczne teksty. Cykl takich zdjęć, zamieszczony nad usprawnioną skrzynką biegów, wyjaśniłby widzowi osiągnięcie Musiała daleko lepiej niż wystawienie samej skrzynki biegów zaopatrzonej w opis usprawnienia. Oczywiście, metoda taka, ze względu na skomplikowane przygotowania oraz większą ilość miejsca mogłaby być stosowana tylko w niektórych wypadkach.

PRZECODZĄC do poszczególnych części wystawy należy zauważyć, że proporcja pomiędzy ilością miejsca, jakie przeznaczono problematyce racjonalizatorskiej poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej, nie zawsze są w całkowitej zgodności z proporcjami, jakie pomiędzy tymi gałęziami gospodarczymi zachodzą. Ma tu oczywiście swój wpływ i ta okoliczność, że stopień zaawansowania ruchu wynalazczości jest nie we wszystkich gałęziach gospodarki jednakowy. W dziale przemysłu ciężkiego szczególnie interesująca i bogata jest ekspozycja z zakresu oszczędności materiałowych, a w ramach tej — ekspozycja wyników prac nad zastępowaniem droższych lub deficytowych surowców przez tańsze, technologicznie im nie ustępujące materiały zastępcze.

Widzimy np. tuleje łożyskowe i podkłady wcierno wykonane nie z drogich brązów wysokocynowych, jak to miało miejsce dawniej, lecz ze specjalnie przygotowanego mosiądzu.

Wśród nowych materiałów wyróżniają się w zakresie wyrobów ogniotrwałych nowe magnezytowo-forsterytowe elementy do budowy pieców hutniczych. Wynalazek ten pozwoli oszczędzić dewizy (około 0,25 mln. dol. rocznie) wydawane na import zagranicznych wyrobów i rozwinąć krajowe kopalnictwo magnezytów.

W związku z szybko postępującą mechanizacją naszego budownictwa oraz potężnym rozwojem przemysłu, mechanizacja transportu wewnętrznego stanowi bogate pole dla racjonalizacji. Z tej dziedziny notujemy urządzenie załadunkowo-transportowe do zapraw, które przy obsłudze 2 robotników pozwala załadować w ciągu dnia roboczego 90 ton, gdy dawniej trzeba było na wykonanie tej pracy 12 robotników.

Wśród eksponatów stoiska racjonalizacji w przemyśle węglowym budzi zainteresowanie aparatura przeznaczona do wykrywania kawałków żelaza w transportowanym węglu. Kawałki żelaza w toku kruszenia i sortowania węgla bywały przyczyną uszkodzeń mechanizmów, obecnie przyrząd pod działaniem magnesu, wykrywający obecność żelaza, sygnalizuje o tym i pozwala zawczasu, jeszcze na transporterze, zapobiec ewentualnej awarii.

W działach produkcji przemysłu lekkiego znaczny odsetek wysiłków racjonalizatorskich skierowany jest ku poprawie jakości wyrobu, co niejednokrotnie połączono z oszczędnością materiałową lub stosowaniem nowych surowców. Tak np. powszechną uwagę budzi szeroki wachlarz wyrobów z włókna steelonowego i mas plastycznych. Produkcja masowa wyrobów powszechnego użytku otwiera szerokie możliwości przed inwencją racjonalizatora, tak np. przekonujemy się, że udoskonalony sposób wykrawania lub łączenia po-

szczególnych części obuwia produkowanego mechanicznie może spowodować nie tylko oszczędność, która przy wielkoseryjnej produkcji wyrazi się nieraz w milionowych sumach, ale może nadto wpłynąć korzystnie na estetyczne wartości wyrobu.

Każda dziedzina gospodarki, której wynalazczość reprezentowana była na wrocławskiej wystawie, posiada swoje cechy, wymagające odmiennych warunków ekspozycji. Inaczej komponuje się sposób i oprawę ekspozycyjną np. sprzętu żeglugowego, a inaczej produkcji włókienniczej. Porównywanie więc poszczególnych działów pod kątem widzenia bardziej lub mniej udanego ich wyrazu chybiałoby celu, skoro swoje warunki każdego niemal tematu są odmienne. Mimo to jednak wydaje się możliwe podkreślić ekspozycję szczególnie udaną. Do takiej należy wspomniany już gabinet Kowalowa, następnie dział mechanizacji budownictwa i transportu wewnętrznego, który odznacza się jasnością wyrazu, prostotą i trafnością zastosowanych form graficznych.

Udane jest także stoisko CRS. Szczególnie zastosowanie płyt słomianych w budownictwie gospodarstwa wiejskiego pokazane zostało w sposób dydaktycznie właściwy. Wymienione tu kilka stoisk nie wyczerpuje oczywiście listy stoisk korzystnie wyróżniających się i jest raczej przykładowe. Przy tej okazji warto zauważyć, że ogrom materiału uniemożliwia omówienie go w ramach sprawozdania inaczej jak wyrywkowo. Wystawa wrocławska należy bowiem do wielkich imprez wystawowych, a ze względu na skomplikowane objaśnienia, niezbędne przy wielu eksponatach, stanowi chyba imprezę wśród innych tegorocznych, odznaczającą się rekordową ilością tekstów pisanych. Jeśli mimo to szczęśliwie udało się organizatorom uniknąć przekształcenia się wystawy w książkę o niezwykle wielkim formacie i trójwymiarowych ilustracjach, to jest już to wspólną zasługą scenarzystów i grafików.

*

Podsumowując wrażenia, jakie się przy zwiedzaniu wystawy wrocławskiej gromadzi, trzeba przede wszystkim pozytywnie odpowiedzieć na pytanie zarówno co do jej wartości mobilizującej, jak i dydaktycznej. Wystawa wzbogaca widza nie tylko o cały szereg wiadomości z zakresu udoskonalenia i wynalazczości mas pracujących w naszej gospodarce narodowej, ale w wielu wypadkach zachęca by pójść drogą tych, którzy już na tym polu osiągnęli wyniki przedstawione na salach wystawowych. W wielu też wypadkach scenarzystom i grafikom udało się szczęśliwie pokazać, że wejście na tę drogę nie stanowi przywileju wybranych, że dostępna jest ona każdemu na odcinku jego pracy.

Dla młodzieży szkół zawodowych oraz dla zatrudnionych w przeróżnych działach produkcji materialnej wystawa stała się cennym czynnikiem pogłębienia fachowych wiadomości. Wreszcie przed każdym ze zwiedzających wystawę wrocławską jako najbardziej wyrazisty wniosek z podsumowania całości staje obraz dynamicznego rozwoju twórczej inicjatywy mas pracujących Polski Ludowej, inicjatywy będącej potężnym czynnikiem pomyślnego wykonania i przekroczenia naszych planów gospodarczych.

K.

KOMUNIKAT O WYKONANIU PAŃSTWOWEGO PLANU ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ ZSRR ZA III KW. 1951 R.

Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za III kwartał 1951 roku. Komunikat przytacza następujące dane, obrazujące rozwój przemysłu i rolnictwa oraz wzrost obrotu towarowego w III kwartale br.:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Kwartalny plan globalnej produkcji przemysłowej wykonany został w 103 procentach. Poszczególne ministerstwa ZSRR wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej w sposób następujący:

Ministerstwo hutnictwa żelaza	105 %
Ministerstwo hutnictwa metali kolorowych	101 %
Ministerstwo przemysłu węglowego	100,4 %
Ministerstwo przemysłu naftowego	103 %
Ministerstwo elektrowni	102 %
Ministerstwo przemysłu chemicznego	103 %
Ministerstwo przemysłu elektrotechnicznego	101 %
Ministerstwo przemysłu środków łączności	99,8 %
Ministerstwo budowy maszyn ciężkich	99 %
Ministerstwo przemysłu samochodowego i traktorowego	97 %
Ministerstwo budowy obrabiarek	99 %
Ministerstwo budowy maszyn i przyrządów	100,5 %
Ministerstwo budowy maszyn budowlanych i drogowych	106 %
Ministerstwo budowy maszyn transportowych	97 %
Ministerstwo budowy maszyn rolniczych	102 %
Ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych	102 %
Ministerstwo przemysłu leśnego	99 %
Ministerstwo przemysłu papierniczego i drzewnego	103 %
Ministerstwo przemysłu lekkiego	103 %
Ministerstwo przemysłu rybnego	104 %
Ministerstwo przemysłu mięsnego i mleczarskiego	102 %
Ministerstwo przemysłu spożywczego	109 %
Ministerstwo uprawy bawełny	83 %
Przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa komunikacji	101 %
Przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa ochrony zdrowia	104 %
Przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa kinematografii	107 %
Ministerstwa przemysłu miejscowego i ministerstwa miejscowego przemysłu opałowego republik związkowych	107 %
Spółdzielczość rzemieślnicza	107 %

Globalna produkcja przemysłu radzieckiego w III kwartale 1951 roku wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 15 procent.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1951 r. w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 9 procent.

Ustalone w narodowym planie gospodarczym zadanie na III kwartał 1951 r. w zakresie zmniejszenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostało wykonane z nadwyżką. Koszty własne produkcji przemysłowej spadły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 9 procent.

II. ROLNICTWO

W kołchozach i sowchozach zbiory pomyślnie dobiegają końca. Siew upraw ozimych przeprowadzony został jesienią br. w skróconym terminie oraz na wyższym poziomie agrotechnicznym. Obszar zasiewu zbóż ozimych jest większy niż w roku ubiegłym, przy czym znacznie wzrosła powierzchnia zasiewu pszenicy.

W roku bieżącym uległa dalszemu umocnieniu baza materialno-techniczna rolnictwa oraz wzrósł poziom mechanizacji produkcji w kołchozach i sowchozach. Ośrodki maszynowo-traktorowe w ciągu ubiegłego okresu 1951 r., wykonały w kołchozach o 20 procent więcej robót rolnych aniżeli w tym samym okresie 1950 r. W kołchozach zebrano przy pomocy kombajnów o 32 procent więcej zbóż niż w roku 1950.

Kołchozy i sowchozy osiągnęły dalszy wzrost pogłowia bydła. Pogłowia bydła stanowiącego własność kołchozów wzrosło od 1 października 1950 r. do 1 października 1951 r. w sposób następujący: bydła rogatego — o 13 procent, w tym krów — o 18 procent, pogłowia trzody chlewnej — o 27 procent, owiec i kóz — o 7 procent oraz koni — o 9 procent. Ilość drobiu w kołchozach zwiększyła się o 11 procent. Pogłowia bydła w sowchozach ministerstwa sowchozów ZSRR wzrosło w tym samym okresie jak następuje: bydła rogatego — o 15 procent, w tym krów również o 15 procent, pogłowia trzody chlewnej — o 16 procent, owiec i kóz — o 8 procent, oraz koni — o 15 procent. Ilość drobiu w sowchozach wzrosła o 37 procent.

III. WZROST OBROTU TOWAROWEGO

W III kwartale 1951 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Placówki handlu państwowego i spółdzielczego sprzedały ludności w cenach porównywalnych o 13 procent więcej towarów niż w III kwartale roku 1950. Sprzedaż mięsa wzrosła przy tym o 19 procent, wyrobów masarskich — o 14 procent, przetworów rybnych — o 11 procent, tłuszczów zwierzęcych i roślinnych — o 12 procent, mleka i nabiału — o 38 procent, serów — o 15 procent, cukru — o 33 procent, wyrobów cukierniczych — o 23 procent, tkanin bawełnianych — o 22 procent, tkanin jedwabnych — o 33 procent, wyrobów dziewiarskich — o 24 procent, wyrobów trykotażowych — o 20 procent, obuwia — o 10 procent, artykułów perfumeryjnych — o 20 procent, mebli — o 49 procent, odbiorników radiowych — o 55 procent, patefonów — o 22 procent, maszyn do szycia — o 33 procent, aparatów fotograficznych — o 30 procent, rowerów — 2,3-krotnie.

W III kwartale 1951 r. w porównaniu z III kwartałem 1950 roku wzrosła również ilość produktów rolnych sprzedanych ludności na rynkach kołchozowych, przy czym najbardziej wzrosła sprzedaż mąki, słoniny, drobiu, jaj, owoców i miodu.

PLAN 5-LETNI NRD NARZĘDZIEM WALKI O ZJEDNOCZENIE NIEMIEC

PRZEKSZTAŁCENIE Niemiec w kraj twórczej i pokojowej pracy, którego potencjał gospodarczy służyłby zarówno narodowi niemieckiemu w jego naturalnym dążeniu do stałego podnoszenia poziomu swego życia materialnego i kulturalnego, jak i sprawie ugruntowania dobrobytu europejskiego na bazie wszechstronnego rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych opartych o zasady równości i wzajemnego poszanowania interesów — należy od chwili zakończenia drugiej wojny światowej do tych kluczowych problemów, od których właściwego rozwiązania zależy zbudowanie trwałego pokoju światowego. Przeświadczenie, że dzieła tego dokonać można jedynie poprzez gruntowną demokratyzację stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych w Niemczech znalazło swój wyraz w uchwałach konferencji poczdamskiej. Polityka radziecka w sprawie niemieckiej została sformułowana jasno przez J. Stalina w następujących słowach: „Krótko mówiąc, polityka Związku Radzieckiego w sprawie niemieckiej srowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Sądzę, że demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec stanowią jedną z najpoważniejszych gwarancji ustanowienia trwałego i ugruntowanego pokoju“¹⁾.

Przypominanie aż nadto znanych wypadków politycznych, jakie charakteryzowały rozwój omawianego problemu na przestrzeni lat dzielących nas od zakończenia wojny, byłoby zbędną formalnością. Faktem jest, że zgodnie z polityką radziecką w sprawie Niemiec i zgodnie z uchwałami poczdamskimi głębokie przeobrażenia demokratyczne wraz z całkowitą demilitaryzacją dokonane zostały w Niemczech Wschodnich.

Zlikwidowano koncerny monopolistyczne i wielkie junkierskie majątki ziemskie, które były ostoją reakcji i faszystów. Postępowe siły narodu niemieckiego uzyskały pełną swobodę działania i rozwinęły ożywioną działalność w celu odrodzenia Niemiec na demokratycznych zasadach i przekształcenia ich w pokojowe i niepodległe państwo. Natomiast ogólnie wiadomo, że polityka mocarstw imperialistycznych w stosunku do Niemiec nie tylko nie sprzyjała włączeniu narodu niemieckiego do sprawy budowy i utrwalenia pokoju, lecz wręcz przeciwnie, wbrew żywotnym interesom Niemiec, postawiła sobie za cel przekształcenie Niemiec Zachodnich w bastion reakcyjnych sił Europy, w bazę wypadową nowej agresywnej wojny. Imperialiści amerykańsko-angielscy i inni, pragnąc usunąć jedną z głównych przeszkód w realizowaniu tej zbrodniczej polityki, nie dopuścili do utworzenia jednolitego miłującego pokój i demokratycznego państwa niemieckiego. Jednocześnie z remilitaryzacją i popieraniem działalności elementów odwetowych uprawiali i dalej uprawiają systematycznie politykę rozbicia Niemiec, politykę z gruntu obcą i wrogą interesom narodu niemieckiego. Znalazło to wyraz w utworzeniu marionetkowej „republik federalnej“ i „rządu“ w Bonn.

Jasne jest dzisiaj, że dla mocarstw imperialistycznych układ poczdamski był jedynie manewrem politycznym, obliczonym na zmylenie opinii publicznej

świata, domagającej się gruntownego i zabezpieczającego pokój światowy, rozwiązania sprawy niemieckiej. W rzeczywistości, mocarstwa imperialistyczne pozostały przy swoim starym, znanym z okresu międzywojennego programie użycia Niemiec dla nowych agresywnych planów skierowanych przeciw obozowi postępu i demokracji i jego głównej ostoje — Związkowi Radzieckiemu.

Ujawnienie prawdziwego oblicza tej polityki, bezpośrednio po zakończeniu wojny, w okresie konferencji poczdamskiej, było oczywiście nie do pomyślenia.

„Zimna wojna“ nieprzerwanie prowadzona przez mocarstwa imperialistyczne ze zrozumiałą zacięłością od chwili zakończenia wojny, wywoływane w związku z nią i dla jej podtrzymania incydenty oraz polityka faktów dokonanych doprowadziły i „uzasadniły“ jawne już ostatnio włączenie potencjału gospodarczego zachodnio-niemieckiego do planów przygotowań nowej wojny, w postaci tzw. planu Schumana, a ostatnio zdecydowanego udziału Niemiec Zachodnich w tzw. armii europejskiej. Proces przekształcania potencjału gospodarczego Niemiec Zachodnich na zbrojownię paktu atlantyckiego zrealizowany został w oparciu i w sojuszu tych samych zbrodniczych elementów, które zawiniły drugą wojnę światową i których istnienie w życiu politycznym i gospodarczym powojennych Niemiec układ poczdamski całkowicie wykluczył.

Takie są dwa kursy, dwie polityki w sprawie niemieckiej. Pierwsza, demokratyczna, odpowiadająca w całej pełni interesom narodu niemieckiego i prowadząca naród niemiecki do rozwoju i rozkwitu jego najlepszych sił twórczych, zapewniająca mu pokój i szczęście. Druga, imperialistyczna, całkowicie sprzeczna z interesami narodu niemieckiego, zgubna dla Niemiec, grożąca im katastrofą narodową i zagładą.

Czyż z powyższego wynika, że dzieło przekształcenia Niemiec jako całości w kraj pokoju i postępu doznało zasadniczo niepowodzenia? Rozwój wypadków we wschodniej części Niemiec i ich wpływ na kształtowanie się świadomości całego narodu niemieckiego, a zwłaszcza tej jego części, która wbrew swej woli wpędzana jest w nową awanturę wojenną, przeczy takiemu wnioskowi.

Na rozbicie Niemiec dokonane przez imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich postępowały siły narodu niemieckiego odpowiedziały spotęgowaniem walki o pokój i demokratyczną jedność swej ojczyzny. Na czele tej walki stanęła bojowa partia niemieckiej klasy robotniczej — Niemiecka Socjaldemokratyczna Partia Jedności, która stała się czołowym oddziałem demokracji niemieckiej i kierowniczą siłą Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych. Dzięki temu, dzięki odrodzeniu się świadomości niemieckiej klasy robotniczej, sprawa właściwej drogi rozwoju dla narodu niemieckiego została nie tylko rozwiązana, ale jest z powodzeniem praktycznie realizowana przez 20 mln. Niemców.

Rząd Radziecki, przekazując w r. 1949 dotychczasowe funkcje administracyjne radzieckiego zarządu wojaskowego ówczesnemu rządowi tymczasowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uznał słuszność dążeń niemieckich kół demokratycznych do ujęcia we własne ręce sprawy przywrócenia jedności Niemiec oraz ich odrodzenia na podstawie demokratycznej

¹⁾ J. S t a l i n wg Nr 40, z dn. 5.10.1951 r. „O Trwałym Pokój, o Demokrację Ludową“.

i pokojowej zgodnie z układem poczdamskim. Tym wielkoduszny czynem Rząd Radziecki zapoczątkował nowy etap w dziejach Niemiec i uitorował narodowi niemieckiemu drogę do własnego rozwoju państwowego.

Znaczenie utworzenia NRD i jej dotychczasowego rozwoju wybiegło daleko poza ramy połowicznego z konieczności rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Unaocniło to masom pracującym całych Niemiec możliwość zasobnego życia bez imperialistycznego planu Marshalla, bez statutu okupacyjnego, planu Schumana, armii europejskiej itp. i innych „uszcześliwiających” środków narzuconych przez imperializm amerykańsko-angielski.

Utworzenie NRD posiada również ogromne znaczenie międzynarodowe.

Doniosłość tego faktu określił J. Stalin w następujących słowach: „Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres rozlewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata”²⁾.

Słowa te podkreśliły nie tylko wagę zagadnienia, lecz wskazywały również na doniosłość już zrealizowanych przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych jakie leżały u podstaw nowopowstałej Republiki. Słowa te stały się dla narodu niemieckiego, a przede wszystkim dla niemieckiej klasy robotniczej, drogowskazem w dziele budowania nowych, sprawiedliwych, praworządnych i zasobnych Niemiec. Wskazywały one na konieczność zmobilizowania wszystkich sił do walki o to, aby naród niemiecki spełnił powierzoną mu rolę, to znaczy, aby przy poparciu Związku Radzieckiego wniósł istotny wkład w sprawę zażegnania nowej rzezi narodów Europy.

W okresie 2 lat swego istnienia NRD osiągnęła poważne sukcesy. Ugruntował się ustrój demokratyczny, którego kierowniczą siłą stała się klasa robotnicza. Gospodarka Republiki rozwinęła się niezwykle szybko i pomyślnie. Nieustannie wzrastała stopa życiowa ludności. Zadzierzgnięte zostały między NRD a krajami obozu pokoju stosunki gospodarcze nowego typu oparte na zasadach zaufania solidarności i wzajemnego poszanowania interesów. NRD stała się żywym przykładem tego, jakimi winny być jednolite, miłujące pokój i demokratyczne Niemcy.

Przed młodą NRD stanęły jako główne następujące zadania. Po pierwsze chodziło o to, ażeby na nowej drodze demokracji i pokoju zdobyć przyjaźń i zaufanie świata — przy czym w szczególności należało podjąć starania o nawiązanie pokojowych i przyjaznych stosunków z tymi narodami, które najbardziej ucierpiały od faszyzmu, tj. Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Po drugie — należało zapewnić pokojowy i demokratyczny rozwój Niemiec na prawnej podstawie układu poczdamskiego oraz skupić siły całego narodu w walce o jednolitą i demokratyczną republikę niemiecką.

Po trzecie — należało o własnych siłach, przy zachowaniu wolności działania i suwerenności odbudować planowo gospodarkę narodową bez nowych cię-

żarów, zadłużenia kapitalistycznego oraz podnieść stopę życiową ludności.

Wysiłek podjęty przez masy pracujące NRD z klasą robotniczą na czele w celu zrealizowania tych zadań przyniósł poważne sukcesy. NRD stała się częścią obozu pokoju i demokracji. Hasło „wieczna przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego” stało się hasłem szerokich mas ludności NRD. Miliony Niemców rozumieją decydującą rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój i demokrację, z wdzięcznością przyjmując wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego w budowie pokojowej gospodarki Republiki. Ludność NRD i postępowe siły pokoju w całych Niemczech uważa granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju między Niemcami i Polską. Polityka umocniania więzów gospodarczych i kulturalnych między NRD a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej cieszy się wzajemnym poparciem na bazie zaufania, jakie NRD potrafiła już zdobyć.

Prawdziwie demokratyczny ustrój w Niemczech można było stworzyć tylko pod warunkiem całkowitej likwidacji potęgi finansjery i kapitału monopolistycznego. Układ poczdamski przewidywał decentralizację gospodarki niemieckiej w celu usunięcia nadmiernej koncentracji kapitału — karteli, syndykatów, trustów i innych grup monopolistycznych. W strefie radzieckiej postulat ten wypełniony został w całej pełni. Przedsiębiorstwa monopolistów, aktywistów hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych zostały skonfiskowane.

Wreszcie w okresie 2 ostatnich lat NRD wzmocniła się gospodarczo.

Przejście podstawowych środków produkcji w ręce demokratycznego państwa, reprezentującego interesy narodu, stworzyło warunki dla planowego rozwoju gospodarki narodowej.

Zarówno dwuletni plan gospodarczy (objął on lata 1949 — 1950) jak i plan 5-letni oparte zostały na możliwościach, jakie stwarza unarodowienie przemysłu.

Produkcja przemysłowa zaplanowana została w stosunku do 1936 r. jak następuje (w % %):

1946	1947	1948	1949	1950	1951 (plan)	1955 (plan)
30	56	71	83	112	132	190

Przemysł wschodnio-niemiecki osiągnął przedwojenny poziom produkcji, jak to widać z wyżej podanego zestawienia, już w r. 1950, tj. w pięć lat po zakończeniu wojny.

Rolnictwo NRD — dzięki przeprowadzonej w latach 1945 — 1947 reformie rolnej, przekazaniu pracującym chłopom 3,1 mln. ha ziemi obszarnej wraz z przynależnym inwentarzem oraz pomocy materialnej państwa — zmieniło się nie do poznania.

Już w r. 1950 obszar zasiewów wyniósł 5,1 mln. ha, tj. był większy niż przed wojną, a urodzajność podstawowych upraw osiągnęła poziom przedwojenny. Zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej wzrósł udział kultur technicznych w ogólnej powierzchni zasiewów, w wyniku czego udział kultur zbożowych obniżył się z 62 % do 57 %.

Jasne, że osiągnięty i zaplanowany rozwój produkcji był wynikiem uwolnienia mas pracujących od wyzysku kapitalistycznego. Upaństwowienie przemysłu zrodziło nowy stosunek do pracy, zrodziło ruch aktywistów i nowatorów produkcji, którzy przewodząc

²⁾ Z telegramu J. Stalina do Prezydenta Piecka z dn. 13.10.1949 r.

walce mas o wysoką wydajność pracy, o wyższą jakość produkcji, o oszczędność zużycia materiałowego, umożliwili takie właśnie tempo rozwoju gospodarczego. Przykładowo — wydajność pracy w przemyśle wzrosła od r. 1948 do r. 1950 o 31%.

Sukcesy planowego rozwoju gospodarki NRD były zarazem sukcesami na polu walki o ukształtowanie nowych pokojowych i postępowych Niemiec. Wskazywały one jasno całemu narodowi niemieckiemu, że w oparciu o własne środki, na bazie demokratycznego ustroju, dzięki tempu rozwoju gospodarczego jakie nie było i nie jest osiągalne w żadnym kraju kapitalistycznym, możliwe jest pomyślnie rozwiązanie podstawowych problemów gospodarczych, przy czym unika się oddawania gospodarki narodowej na łup obcej eksploatacji kapitalistycznej i rezygnowania z suwerenności narodowej, jak to czyni rząd adenauerowski. Wskazywały one również, że sukcesy te zostały osiągnięte na bazie rozwoju przyjacielskich stosunków i współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami bloku pokoju, w pełni świadomości, że przynależność NRD do wielkiej rodziny pokój miłujących krajów umożliwia i gwarantuje rozwój jej gospodarki narodowej, zabezpiecza przed zależnością od mocarstw imperialistycznych oraz chroni przed szkodliwym oddziaływaniem kryzysów gospodarczych wstrząsających periodycznie światem kapitalistycznym.

W świetle dotychczasowych rozważań jasne jest, że planowy rozwój gospodarki NRD posiada pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla tej części narodu niemieckiego, która go bezpośrednio realizuje, ale i dla całego niemieckiego narodu.

Dlatego obecnie realizowany 5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej NRD należy uważać tym samym za jeden z ważniejszych współczesnych aktów polityczno - gospodarczych, a jego realizację za doniosły wkład do sprawy utrwalenia pokoju światowego.

Po osiągnięciu przedwojennego poziomu produkcji dalszy rozwój gospodarki NRD mógł się oprzeć nie tyle na odbudowie, ile na przebudowie i rozbudowie całej gospodarki narodowej. Kierunek tej przebudowy i rozbudowy wytyczył obecnie realizowany 5-letni plan rozwoju gospodarczego na lata 1951 — 1955, którego główne zadania przedstawiają się następująco:

Produkcja przemysłowa wzrośnie w okresie realizacji planu do poziomu 190% w porównaniu do 1936 roku względnie do poziomu 200% w stosunku do 1950 r.

Wydajność pracy w przemyśle wzrośnie o 60%, a koszty własne produkcji w przemyśle społecznym obniżone zostaną w stosunku do r. 1950 o 23%.

Zaplanowany rozwój produkcji osiągnięty zostanie w wyniku inwestycji, których ogólna wartość osiągnie sumę 26,89 mld. DM.

Wydajność produkcji rolnej z hektara wzrośnie w omawianym okresie o 25%. Dochód narodowy wzrośnie o 60% w porównaniu do r. 1950. Średnie wynagrodzenie robotników, pracowników umysłowych, inżynierów, techników wzrośnie w całej gospodarce narodowej o 16,8%, a w przemyśle o 20% w stosunku do 1950 r. Fundusz płac osiągnie w r. 1955 poziom 137% w porównaniu do r. 1950.

Na przestrzeni lat 1951 — 1955 zniesiona zostanie reglamentacja na artykuły spożywcze i przemysłowe.

W poszczególnych gałęziach przemysłu wzrost produkcji w r. 1955 w % w stosunku do r. 1950 kształtować się będzie jak następuje:

przemysł energetyczny	117
„ górniczy	194
„ hutniczy	237
„ budowy maszyn	221
„ elektrotechniczny	196
„ mechaniki precyz. i optycz.	239
„ chemiczny	182
„ materiałów budowlanych	180
„ drzewny	118
„ włókienniczy	201
„ lekki	176
„ papierniczy	149
„ spożywczy	187

Planowy rozwój gospodarki narodowej NRD wobec dyskryminacyjnej polityki imperialistów amerykańsko - angielskich stawiał jednak specjalne zadania.

Okupanci amerykańsko - angielscy oraz ich pomocnicy z Bonn od pierwszej chwili zmierzali do uniemożliwienia rozwoju handlu wewnątrzniemieckiego — odcinając przemysł zachodnio - niemiecki od jego naturalnego rynku zbytu, jakim są Niemcy Wschodnie. Postępowanie takie sprzeczne było z układem poczdamskim, który zobowiązywał sojuszników do traktowania Niemiec jako całości gospodarczej, jak i z późniejszymi układami o usuwaniu przeszkód i ograniczeń w handlu i stosunkach gospodarczych. Porozumienie frankfurckie z r. 1949 przewidywało dokonanie obrotów między NRD i Niemcami Zachodnimi na sumę 650 mln. DM, jednakże zachodnie władze okupacyjne z miejsca zaczęły wywoływać i piętrzyć trudności, uniemożliwiając jego wykonanie. Wysocy komisarze mocarstw zachodnich zabronili w lutym r. 1950 wywozu z zachodnich stref do NRD stali i żelaza, stanowiących główny przedmiot porozumienia.

Liczbę firm w Zachodnich Niemczech, którym zezwolono na handel z NRD, samowolnie ograniczono wprowadzając skomplikowany system licencji eksportowych, kontyngentów wywozowych itp.

Do połowy r. 1950 porozumienie frankfurckie nie zostało wykonane nawet w połowie, mimo że upłynął termin jego ważności. Układ ten przedłużony do końca r. 1950 również nie został wykonany.

Realizując politykę zjednoczenia Niemiec, doceniając korzyści wynikające dla narodu niemieckiego z powiększenia obrotów handlu wewnątrzniemieckiego, rząd NRD zaproponował w br. zawarcie układu na sumę 1 mld. DM. Propozycja była o tyle realna, że w okresie przedwojennym obroty towarowe między zachodnimi i wschodnimi dzielnicami Niemiec osiągnęły sumę 3 — 4 mld. DM rocznie. Na skutek antynarodowej polityki rządu w Bonn udało się jedynie zawrzeć wstępne porozumienie o obrocie w wysokości 340 mln. DM, a sam układ handlowy nie został zrealizowany aż do obecnej chwili.

Tak wytworzoną sytuację określił Otto Grotewohl w następujących słowach: „Ograniczenie handlu wewnątrzniemieckiego musi prowadzić do obniżenia

produkcji, do dalszego wzrostu bezrobocia oraz ucieszenia gospodarki zachodnio - niemieckiej przez kapitał zagraniczny. Zachodnio - niemieckie władze okupacyjne winny sobie uzmysłwić, że ingerując bezprawnie w sprawy wewnętrznego handlu niemieckiego, nie zdołają powstrzymać rosnącego dobrobytu, i że nie są w stanie przeszkodzić gospodarczemu rozmachowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Fakt ten potwierdza pomyślne wykonanie planu 2-letniego. Nie mogą oni również przeszkodzić w wykonaniu planu 5-letniego“.

Niemcy Wschodnie w wyniku machinacji imperialistycznych zostały praktycznie oderwane od Zagłębia Ruhry, skąd napływał dawniej węgiel, stal oraz maszyny i urządzenia przemysłowe. Fakt ten wywołał konieczność znalezienia nowych rozwiązań gospodarczych. Rozwój przemysłu nie jest możliwy bez właściwej bazy energetycznej hutniczej oraz budowy maszyn. NRD stanęła przed koniecznością utworzenia takiej bazy. W okresie Planu 6-letniego dysproporcje w strukturze gospodarczej usunięte zostaną na następującej drodze: po pierwsze — zakończona zostanie zapoczątkowana w planie 2-letnim odbudowa energetyki oraz przemysłu środków opałowych a także zapewni się ich dalszy rozwój; po drugie — ulegnie rekonstrukcji i rozbudowie przemysł hutniczy, w szczególności hutnictwo żelaza, co winno zapewnić maksymalne zaopatrzenie przemysłu budowy maszyn w niezbędne surowce własnego pochodzenia; po trzecie — ulegnie rekonstrukcji i zostanie wykorzystana całkowita zdolność produkcyjna kluczowych zakładów budowy maszyn oraz zostaną uruchomione nowe zakłady dla produkcji w szczególności urządzeń energetycznych, urządzeń dla przemysłu węglowego i hutniczego; po czwarte — ulegnie rekonstrukcji i zostanie wykorzystana całkowita zdolność produkcyjna zakładów, których produkcja przeznaczona jest w większości na rynki zagraniczne.

Niewątpliwie usunięcie ujemnych skutków dysproporcji w strukturze przemysłu NRD, wywołanych istniejącym podziałem Niemiec, będzie szczególnie pilne na odcinku energetycznym i przemysłu hutniczego. Na odcinku produkcji energii elektrycznej braki pokryte zostaną dzięki pełnemu wykorzystaniu istniejącej zdolności produkcyjnej, dzięki budowie nowych instalacji o mocy 2160 Megawatów oraz usunięciu istniejących dysproporcji między mocą dyspozycyjną urządzeń kotłowych i turbin. Na odcinku przemysłu hutniczego zamierzony wzrost produkcji surówki, stali i wyrobów walcowanych osiągnięty zostanie w oparciu o rozbudowę własnej bazy hutniczej i górniczej, której nowa zdolność produkcyjna wyniesie:

stali	1 800 tys. t.
wyrobów walcowanych	1 600 „ „
surówki	900 „ „
rudę żelaznej	1 500 „ „
rudę miedzianą	900 „ „

Rozwój własnej bazy hutniczej opierać się będzie głównie o budowę dwóch kombinatów hutniczych, tzw. kombinatu „Ost“ koło Frankfurtu nad Odrą oraz kombinatu „West“ w Kalbe nad Salą.

Już 19 września uruchomiono pierwszy wielki piec hutniczy kombinatu „Ost“. W ciągu najbliższych mie-

sięcy uruchomione zostaną budowane już obecnie dalsze dwa wielkie piece i huta zacznie produkować 500 tys. t. surówki w stosunku rocznym. Produkcja kombinatu „Ost“ bazowana będzie na rudzie radzieckiej i koksie polskim i będzie widocznym przejawem stosunków gospodarczych nowego typu, jakie rozwinięły się między krajami obozu postępu i pokoju. Kombinatu „West“ bazować będzie produkcję na własnych rudach niemieckich.

W związku z rozbudową bazy hutniczej wzrost wydobycia rudy żelaznej i miedzianej należy do jednego z kluczowych zagadnień planu. Dzięki rozbudowie istniejących kopalni oraz uruchomieniu szeregu nowych wydobycie rudy miedzianej wzrośnie do 1,5 mln. t., co oznaczać będzie pokrycie 70 % zapotrzebowania na miedź z własnych źródeł surowcowych.

Poważny rozwój energetyki i przemysłu hutniczego uwarunkowane będą oczywiście odpowiednim rozwojem bazy opałowej dla hutnictwa w szczególności wysokokalorycznego węgla.

W związku z powyższym produkcja węgla brunatnego wzrośnie w r. 1955 do 205 mln. t., a węgla kamiennego do 4 mln. t. Wzrost produkcji węgla kamiennego osiągnięty zostanie w oparciu o budowę co najmniej 3 nowych kopalń.

W celu właściwego wyposażenia energetyki, przemysłu górniczego i hutnictwa w niezbędny sprzęt przemysłowy oraz w celu umożliwienia wzrostu eksportu maszyn, rozwój przemysłu budowy maszyn ciężkich będzie szczególnie szybki. Rozwój produkcji urządzeń energetycznych zostanie oparty o rozbudowę zakładów Bergmann - Borsig, zakładów budowy maszyn w Goerlitz oraz dwóch zakładów budowy kotłów. Produkcję urządzeń dla przemysłu górniczego zapoczątkowały już zakłady Schwartzkopf-Wildau, LEW Hennigsdorf i ABUS-Nordhausen. Urządzenia transportowe i dźwigowe dla przemysłu górniczego i hutniczego produkować będą zakłady Kraubau Eberswalde i szereg innych. Ciężkie obrabiarki produkowane będą w zakładach Niles w Chemnitz, w zakładach w Aschersleben itd.

Szczególny nacisk położony zostanie na rozwój produkcji przemysłu maszyn precyzyjnych i optycznych głównie w zakresie aparatów pomiarowych i kontrolnych. Przemysł ten stanie wobec odpowiedzialnych zadań w związku z rozbudową przemysłu okrętowego.

Wysoko zaplanowane zadania produkcyjne w przemyśle chemicznym (ogółem wzrost produkcji o 82 %, w tym kauczuku syntetycznego o 59 %, benzyny o 75 %, włókna syntetycznego 8-krotnie, nawozów fosforowych o 91 % itp.) zostaną osiągnięte przez pełną rekonstrukcję szeregu istniejących i budowę szeregu nowych urządzeń i zakładów.

Mówiąc o szerokiej rozbudowie wschodnio-niemieckiego przemysłu kluczowego należy podkreślić, że aczkolwiek podyktowana ona została podziałem Niemiec i dyskryminacyjną polityką okupanta anglo-amerykańskiego oraz jego zachodnio - niemieckich pomocników, to jednak w jeszcze większej mierze służy wzmocnieniu socjalistycznej bazy produkcji i zlikwidowaniu dziedzictwa kapitalistycznego w przemyśle i rolnictwie. Udział produkcji unarodowionego przemysłu w ogólnej produkcji przemysłowej rósł nieustannie. Jeżeli w r. 1948 wynosił on 37 %

całej produkcji przemysłowej, to w r. 1949 udział ten zwiększył się do 57,9 %, w r. 1950 do 66 %, a w I kwartale r. 1951 do 70 %. Uzbrojenie i zaopatrzenie rolnictwa w nowoczesny sprzęt, maszyny i nawozy sztuczne przyczyni się do stworzenia odpowiedniej bazy materialnej dla jego rekonstrukcji. Produkcja przemysłu lekkiego uzyska mocną bazę dla swego rozwoju.

Zadaniem gospodarki rolnej w latach 1951 — 1955 będzie osiągnięcie możliwie największego wzrostu wydajności produkcji roślinnej i zwierzęcej, w celu oparcia zaopatrzenia ludności w przeważającej części na własnych możliwościach produkcyjnych.

W związku z powyższym wydajność z ha osiągnie w r. 1955 następujący poziom:

	ogółem w q/ha	w PGR w q/ha
zbożowe i strączkowe	25	31
oleiste	17	20
buraki cukrowe	315	345
ziemniaki	200	220

Wyższa wydajność w państwowych gospodarstwach rolnych jest rzecz zrozumiała wyrazem polityki, która zmierzać będzie do przekształcenia ich we wzorowe wysokoproduktywne zmechanizowane przedsiębiorstwa rolne. Gospodarstwa te winny się stać głównym dostawcą wysoko kwalifikowanego ziarna i rasowego bydła i trzody chlewnej.

Stały wzrost produkcji roślinnej oparty będzie o wzrost zużycia nawozów sztucznych oraz wzrost mechanizacji uprawy.

W r. 1955 zaopatrzenie gospodarki rolnej w nawozy sztuczne przedstawiać się będzie następująco: nawozy azotowe 216 tys. t., fosforowe 163 tys. t., potasowe 350 tys. t., wapno palone 700 tys. t.

Ilość stacji maszynowo-traktorowych wzrośnie w okresie lat 1951-55 z 524 do 750.

Wzrost produktywności hodowli zwierzęcej zaplanowano jak następuje:

	r. 1950	r. 1955	r. 1955/50 w %
mleko (krowie w kg)	2.300	2.650	115,3
średnia waga ubojowa świń w kg	110	115	104,5
średnia waga ubojowa bydła rogatego	200	250	119,0

Wysokie i napięte zadania, jakie stawia plan przed gospodarką rolną (wzrost produkcji mięsa i drobiu w r. 1955 w porównaniu do r. 1938 o 60,5 %, mleka o 31 %, jajek o 52,5 % itp.), zostaną osiągnięte na drodze maksymalnego wykorzystania istniejących możliwości produkcyjnych. Możliwości te zostaną wyzyskane w wyniku polepszenia kultury ziemi, rozbudowania techniki i pomocy mechanicznej, wykorzystania postępowej wiedzy agrotechnicznej, hodowli wysokowydajnych odmian, rozwoju wzajemnej pomocy spółdzielni wiejskich, systematycznej pomocy dla zacołanych gospodarstw biednych i średniorolnych chłopów.

Wzrost produkcji przemysłowej i rolnej decydować będzie o odpowiednim rozwoju innych dziedzin gospodarki narodowej, jak transportu, budownictwa, handlu, których omówienie wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Osiągnięcie zamierzeń planu 5-letniego wymagać będzie zrealizowania w gospodarce uspołecznionej w latach 1951/55 nowych inwestycji na pokaźną kwotę 26,83 mld. DM, silnej rozbudowy prac badawczych i poszukiwawczych, wprowadzenia do produkcji przemysłowej nowych 890 tys. zatrudnionych, tj. 13,3 % ponad stan w r. 1950 itd.

Rzecz jasna, że w ostatecznym obrachunku pokojowy wysiłek produkcyjny narodu ma na celu podniesienie jego życia materialnego i kulturalnego na poziom wyższy od istniejącego. Odnosne wskaźniki ustalone planem 5-letnim NRD posiadają jednoznaczną wymowę, oznaczając bowiem, że poziom życia materialnego pracujących wzrośnie ponad istniejący przed wojną.

Średni zarobek pracownika fizycznego i umysłowego wzrośnie w porównaniu z r. 1950 w całej gospodarce narodowej o 16,8 %, a w przemyśle o 20 %. Przewidziane jest obniżenie cen na przedmioty spożycia o co najmniej 28 %, jak również poważna obniżka podatków od wynagrodzeń.

Spożycie artykułów żywności na mieszkańca przedstawiać się będzie jak następuje:

	r. 1936	r. 1952	r. 1955
mąka i wyroby z niej kg	109,2	121,0	109,2
mięso kg	46,8	38,0	50,4
mleko l	127	100	130
cukier kg	22,9	23	23
ziemniaki kg	170,8	180	171

Zaopatrzenie ludności w materiały włókiennicze wzrośnie dwukrotnie, w obuwiu skórzane — trzykrotnie, w trykotarze — trzykrotnie itp.

Istotną cechą planu 5-letniego NRD jest fakt, że realizacja jego bazuje na własnych możliwościach materiałowych i ludzkich, a niezbędną akumulację opiera na walce o wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji. Tego rodzaju polityka w jednym tylko wypadku ma zapewnione powodzenie, jeżeli u jej podstaw leży głęboka i gruntowna demokratyzacja produkcji, tj. taka zmiana stosunków produkcyjnych, w których pracujący czują się gospodarzami swych warsztatów pracy. Bazowanie rozwoju gospodarczego NRD na takiej polityce jest rękojmnią zlikwidowania do reszty przeżytków i pozostałości czasów imperialistycznych. Polityka taka ma swoją silną wymowę w porównaniu z rozwojem wypadków w zachodniej części Niemiec, a jej odmienna praktyka unaocznia wszystkim Niemcom, po czyjej stronie jest postęp, sprawiedliwość społeczna i pokój.

Drugim fundamentem, na którym spoczywa realność planu 5-letniego, jest oparta na zasadach równości i poszanowania wzajemnych interesów międzynarodowa współpraca gospodarcza.

Jeżeli przyjąć obroty handlu zagranicznego NRD z r. 1947 za 100, to w latach następnych kształtowały się one jak następuje:

1947 =	100
1948 =	314
1949 =	645
1950 =	1360

Import ze Związku Radzieckiego był w r. 1950 dwukrotnie wyższy aniżeli w r. 1948. Import artykułów konsumpcyjnych kształtował się następująco:

	r. 1948	r. 1950
zboże	140.000 ton	500.000 ton
tłuszcze	11.000 ton	21.000 ton
surowce włókiennicze	8.855 ton	28.600 ton

Zasadnicze znaczenie posiada import ze Związku Radzieckiego, a mianowicie wyrobów walcowanych, rud, koksu, ropy naftowej itd.

Handel zagraniczny NRD jest przykładem takiego rozwoju stosunków gospodarczych, opartych na wzajemnym poszanowaniu suwerenności narodowej, dzięki czemu staje się on dźwignią rozwoju ogospodarczego. Jeżeli politycy zachodnio-niemieccy spod znaku Adenauera i jemu podobnych twierdzą, że muszą przyjmować dyskryminujące warunki amerykańskich monopolii, ponieważ Niemcy zachodnie potrzebują kre-

dytów, to w świetle praktyki stosowanej przez NRD twierdzenia takie są oczywistym kłamstwem. Nie ulega również wątpliwości, że rozwój stosunków handlowych z krajami o gospodarce planowej, a tym samym o wielkich możliwościach rozwoju gospodarczego — czyni te stosunki trwałymi i gwarantuje własne szybkie tempo rozwoju, zabezpiecza przed kryzysem, na którego łup bez wątpliwości protektorzy wydadzą Niemcy Zachodnie w pierwszej kolejności.

Plan 5-letni NRD jest poważnym wkładem w rozwiązanie omówionych problemów. Jego realizacja, wbrew usiłowaniom mocarstw imperialistycznych, pomnaża i wzmacnia z każdym dniem potencjalne możliwości zjednoczenia Niemiec na zasadach postępu, demokracji i pokoju.

Plan 5-letni rozwoju gospodarczego NRD należy więc uważać za podstawowy instrument w walce o nowe zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

W. M.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

ROLNICTWO W PLANIE SZESZCIOLETNIM — Leon Rzendowski — Biblioteka Planowania VIII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa, 1951, str. 73.

SYSTEM PŁACY AKORDOWEJ W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ — Bronisław Fick — Biblioteka Pracy X — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951, str. 91.

KAKAO — Tadeusz Z. Witkowski — Biblioteka Towaroznawstwa XIII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951, str. 102.

DOKUMENTACJA I KONTROLA W USPOŁECZNIONYM HANDLU

DETALICZNYM — M. Majewski i T. Poźniak — Biblioteka Handlu Uspołecznionego — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951, str. 242.

MAGAZYN SPOŻYWCZY — mgr K. Spóz i St. Szych — Biblioteka Handlu Uspołecznionego XVII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951, str. 194.

ROZLICZENIA PIENIĘŻNE PRZEDSIĘBIORSTW SOCJALISTYCZNYCH — J. E. Rubinsztajn — Biblioteka Finansów — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951, str. 99.

GRAFICZNE METODY W STATYSTYCE PLANOWANIA I EWIDENCJI — Ł. A. Byzow — Biblioteka Statystyki — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951, str. 412.

PLANOWANIE W TRANSPORTIE SOCJALISTYCZNYM — A. Galicki — Biblioteka Ekonomii Przemysłu XLI — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951, str. 232.

NA DŹWIGU WĘGLOWYM — Józef Liberacki — Biblioteka Morского Współzawodnictwa i Racjonalizatorstwa — Wydawnictwa Morskie — Gdańsk, 1951, str. 32.

GOSPODARKA PLANOWA — MIESIĘCZNIK PKPG

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe
Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5 bl. 4 pok. 11, tel. 850-74. Godziny przyjęć 9—11.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” — Warszawa, ulica Srebrna 12, tel. 781-80.
Konto w PKO I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 22,50 zł; półrocznie 45 — zł; rocznie 90 — zł.
Cena numeru pojedynczego 7,50 zł.

Zamówiono 24.X 1951 r., podpisano do druku 14.XI 1951 r., druk ukończono 26.XI 1951 r.
nakład 11.800 egz. papier druk. sat. kl. V/A0/60 gr.

Zam. 2364. Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie 2-B-45231